DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 20 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja · Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr. 20

Rok III. Bydgoszcz, niedziela 14 sierpnia 1932 Nr. 186

Niech żyje Polska!-Legjoniści naprzód!

Każde doroczne Święto Legjonowe, rocznica Sierpniowego Czynu z r. 1914, — to nietylko dzień braterskiego spotkania wielkiej rodziny dawnych przyjaciół-towarzyszów broni — i nietylko chwila radosnego odnowienia wzajemnych wspomnień i uczuć, wspólnie kiedyś nawiązywanych wśród krwawego wojennego mozołu. I nietylko nawet ich wspólny, raz jeszcze przy tej okazji gromadnie i manifestacyjnie składany wyraz miłości, czci, bezwzględnego oddania i posłuszeństwa, któremi każdy Legjonista raz na zawsze czuje i czuć się będzie związany z osobą swego wielkiego Nauczyciela i bohaterskiego Wodza, Józefa Piłsudskiego. Ale coroczny kolejny Walny Zjazd Związku b. Legjonistów — to również dzień zamknięcia jeszcze jednego rocznego okresu pracy — i jeszcze jedno podsumowanie pozycyj w ogólnym bilansie Legjonowego trudu nad budową i gruntowaniem Wolnego i Mocnego Państwa Polskiego. I wreszcie: — dzień sierpniowego Zjazdu jest jednocześnie również tym momentem, który każdemu Legjoniście na podstawie owego bilansu prac już dokonanych nakreśla wytyczną działania na przyszłość, stawiając mu przed oczy wskazania nowych poczynań i dalszych działań na drodze ku zawsze temu samemu, zawsze niezmiennemu i niezmiennie wielkiemu celowi: — służenia Polsce.

Dzisiejszy Zjazd zamyka osiemnaście lat nieprzerwanego trwania Legjonowego trudu. Olbrzymi szmat czasu, — olbrzymi ciąg kolejnych, ponad pospolitą miarę ludzkiego myślenia wybiegających wypadków i zdarzeń, — olbrzymi nurt kolejnych, również miarę pospolitej ludzkiej wytrzymałości przekraczających wysiłków i przeżyć... Wszystko to jest żywą, wciąż trwającą, wciąż dalej naprzód idącą historją Legjonów i Legjonistów od kadrówki strzeleckiej poczynając, — poprzez krwią i chwałą okryte pola Łowczówka, Anielina, Mołotkowa, Rokitny, — poprzez linję Stochodu i Styru, — poprzez Polską Górę i Redutę Piłsudskiego, — poprzez Szczypiorno, Benjaminów i Marmarosz-Szigeth, — poprzez gehennę poniewierki, tułaczki, podziemnej pracy konspiracyjnej, austrjackich szubienic i pruskich więzień, — poprzez gorsze i boleśniejsze od nich niezrozumienie ze strony własnego społeczeństwa, — poprzez zdecydowany wysiłek listopadowy r. 1918, — poprzez nowy żołnierski mozół wojen o wyrąbanie i utrwalenie granic powstałego Państwa i poprzez jednoczesny ciężki trud tworzenia wewnętrznych zrębów Jego budowy, — poprzez nową mękę niezrozumienia i piekło nienawiści ze strony własnych współbraci-rodaków, — poprzez Czyn majowy roku 1926, — aż po znów tę samą, wiecznie uporczywą i nieugiętą, szarą codzienną pracę na wszelkich placówkach obywatelskiego obowiązku.

Wszystko to Legjoniści mają prawo raz jeszcze podsumować w dniu swego dzisiejszego Święta. Bo ten ich bilans osiemnastu lat, zawarowany najszlachetniejszą pieczęcią krwi Herwinów-Piątków, Wyrwów-Furgalskich, Duninów-Wąsowiczów, Lisów-Kulów, Boruckich-Barthlów i tysięcy imiennych i bezimiennych bohaterów, poległych za Polskę na polach bitew od Kielc aż po Odessę i od Rarańczy aż po Murmań, — ten bilans daje im jako pozytywne saldo tę olbrzymią sumę dorobku, której prawdziwą cenę znają tylko — oni sami najlepiej.

Gdziekolwiek i ilekolwiek w ciągu tych wielu lat chodziło o sprawę, wymagającą ich zdecydowanego działania w imię interesu Polski, — nie zabrakło ich nigdy. Nie było i niema takiej dziedziny polskiego życia zbiorowego, w którą nie wnieśliby swego twórczego i ofiarnego trudu. Nie było również i niema takiego posterunku, od najwyższych aż do najniższych szczebli w życiu powstającej a później już powstałej Rzeczypospolitej, któregoby na rozkaz wyznawanej przez nich idei Józefa Piłsudskiego karnie nie objęli, a z któregoby — raz na nim postawieni — mieli kiedykolwiek ustąpić z piętnem hańby niespełnionego obowiązku.

Legjoniści bowiem — nie cofają się nigdy. Idą zawsze naprzód tam, gdzie im w danym momencie stanąć i wytrwać każe moralny imperatyw bezapelacyjnego i bezpardonowego oddania wszystkich sił Polsce, na całe życie wszczepiony im przez ich Komendanta.

W osiemnastą rocznicę Legjonową — stare, chwałą okryte sztandary Legjonowych pułków załopocą w tym roku po raz pierwszy nad Polskiem Morzem. Tam bowiem właśnie, a nie gdzieindziej, każe Legjonistom stanąć w obecnym momencie ich wewnętrzny imperatyw. Tam, a nie gdzieindziej, — w młodej i dopiero rozwijającej się Gdyni, a nie w żadnem innem, choćby najdroższemi wspomnieniami wojennemi z losem Legjonów związanem mieście Polski, — jest ten właściwy posterunek, gdzie w obecnej chwili powinni i muszą zgromadzić się Legjoniści poto, ażeby z podsumowanego bilansu swej dotychczasowej pracy wyciągnąć wnioski i wskazania — na przyszłość.

Jeżeli dziś oczy całego narodu zwrócone są ku Polskiemu Morzu, jeżeli dziś czujny słuch każdego Polaka wbity jest w pomruki zawieruchy, gromadzącej się nad zachodniemi granicami Rzeczypospolitej, a każda polska pięść próbuje swej sprawności we władaniu karabinem na wypadek potrzeby ich obrony, — to tam właśnie, w sercu spraw polskiej ekspansji na świat, w Gdyni, jest miejsce tych którzy „okiem", „uchem" i mocną, na wszystko zdecydowaną „pięścią Polski" byli już wtedy zanim jeszcze Polska przyoblekła się w dzisiejszy kształt Niepodległego Państwa.

Legjoniści nie cofają się nigdy. Tak, jak pod przewodem swego Nauczyciela i Wodza umieli z niczego wyrąbywać Wolność i własną krwią i znojem gruntować podwaliny Jej trwania, — tak też tą samą krwią i tym samym znojem potrafią obronić przed wszelkiem niebezpieczeństwem to, co jest polskiej Wolności i Siły warunkiem i gwarancją: — nasz dostęp do Morza i prawo do pokojowego władania nad jego brzegiem.

Oni to bowiem pierwsi w Polsce, jeszcze przed dwoma laty, zaledwie nad zachodnią rubieżą Rzeczypospolitej pojawiać się poczęły pierwsze chmury — zapowiedzi dziś grożącej nawałnicy, — zapowiedzieli już przez usta jednego z najbliższych współpracowników swego Wodza, przez usta Gen. Rydza-Śmigłego jasno i niedwuznacznie:

„Ktokolwiek i kiedykolwiek ośmieliłby się naruszyć choć jedną piędź polskich granic, to się z tej piędzi ziemi wyleje tyle krwi, że wypłynie ona daleko poza granice Polski".

A zapowiedzi swych Legjoniści dotrzymują — zawsze. Choćby im przyszło polec tak, jak ów nieśmiertelny Żołnierz I-szej Brygady, co padając z kulą w piersiach, jeszcze ostatnim tchem przestrzelonych płuc wykrzyknął: — „Niech żyje Polska. — Legjoniści naprzód!"...



Żołnierze!...

Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie Ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie naznaczam szarż, każę tylko doświadczeńszym wśród was pełnić funkcje dowódców. Szarże uzyskacie w bitwach. Każdy z was może zostać oficerem, jak również każdy oficer może znów zejść do szeregowców, czego oby nie było.... Patrzę na was, jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armja polska i pozdrawiam was, jako pierwszą kadrową kolumnę!

Przemówienie Komendanta Piłsudskiego do Pierwszej Kadrowej.

Na Zjazd Legjonistów

Doroczne zjazdy Związku Legjonistów nie bez powodu budzą najżywsze zainteresowanie społeczeństwa polskiego i opinji politycznej zagranicą. Nie bez powodu też pewne ugrupowania partyjno-polityczne dawnej lewicy niepodległościowej, zagubione w bezdrożach opozycji przeciw konsekwencjom dzieła, w które illo tempore wkładały wiele swego wysiłku, — nie bez powodu usiłowały one, przy pomocy różnych figlów a przeto bezskutecznie, utrzymać w swych rękach mały chociażby sztandarek legjonowy. Nie bez powodu też prasa Stronnictwa Narodowego, udając, iż lekceważy historyczną i moralną wagę klanu legjonowego, jednocześnie niezmiernie skrupulatnie wyszukuje i dobywa z fantazji różne śmieszne fakciki i zdarzonka, z których mogłaby zaczerpnąć radosnej otuchy, że przecież.., nareszcie., spoistość ideowa tego klanu „pęka". Aliści wkrótce okazuje się, iż nic nie „pęka" i że sztandar legjonowy jest jeden i niepodzielny.

Gdzie kryje się tajemnica tego zainteresowania Legjonistami i ich Zjazdami?

Niewątpliwie leży ona w **szczególnym charakterze tej gromady i w wyjątkowej jej roli w życiu wskrzeszonej Polski.**

Jeśli będziemy szukać sformułowań najprostszych i najszczerszych, znajdziemy je łatwo, biorąc za punkt wyjścia ten chyba niewątpliwy fakt, iż państwo nowoczesne, narażone na działania odśrodkowe rozlicznych a rozbieżnych interesów grup społecznych i gospodarczych oraz prądów politycznych, może ratować równowagę swego wewnętrznego życia, a zatem zachować zdolności rozwojowe tylko w wypadku, gdy ster jego spoczywa — przynajmniej w okresach kryzysów — w rękach jednostek czy grup bezinteresownych, a obdarzonych wolą odegrania roli czynnika arbitrażowego wśród rozgorzałych namiętności stronniczych i poświęcenia się państwu jako idei samej w sobie.

W państwach starych, gdzie walka ścierająca się grup i interesów o władzę polityczną dla zaspokojenia pożądań ekonomicznych, odbywa się na fundamencie dobrze rozbudowanego i zunifikowanego gospodarstwa, a co najważniejsze, w atmosferze wykrystalizowanych i powszechnie uznanych celów politycznych narodu, — w takich państwach niebezpieczeństwa owych walk są zazwyczaj nierównie mniejsze, niż w państwach — jak nasze — ubogich, wewnętrznie zdezorjentowanych w dziedzinie idei politycznych i ekonomicznych, a nadto poddanych potężnym ciśnieniom, — z jednej strony politycznym — na granice, a z drugiej społeczno-ekonomicznym — na ustrój.

Oto dlaczego — czy się to podoba komuś czy nie — w Polsce do pomyślenia są i będą jeszcze na dłuższy okres czasu, potrzebny właśnie na wykrystalizowanie się naczelnych idei kierowniczych dla narodu i stwardnienia skromnego chociażby fundamentu naszego gospodarstwa, **tylko rządy grupy bezinteresownej w sensie ekonomiczno-społecznym**, a obdarzonej wolą rozwiązywania wszelkich problemów społecznych i państwowych przedewszystkiem z **punktu widzenia interesów państwa jako całości**, i to całości rzeczywistej, a nie urojonej.

Tego rodzaju grupy są historycznie zjawiskiem bardzo rzadkiem. Wyrastają one bowiem tylko w ogniu nader szczególnych wydarzeń dziejowych, wytapiających z duszy narodu kryształ uczuć szlachetnych i ofiarnych. Brak ich zastępuje w pewnej mierze kultura życia publicznego i doświadczenie: w państwach o długiem wyrobieniu i tradycji, polityczni przywódcy walczących frakcyj — spełniając władzę — usiłują godzić aspiracje swych zwolenników partyjnych z rozumem stanu, t. j. z działaniem w imię interesów państwa.

W naszych warunkach, gdzie młodość życia państwowego wyklucza dojrzałość polityczną partyj i ich leaderów, a gdzie nadto żyją jaknajgorsze tradycje utożsamiania wolności z warcholstwem i praw z przywilejami, — **jedynie rządy grupy bezinteresownej, medjatorskiej, a zarazem heroicznej** mogą zabezpieczyć państwu niezbędny okres dojrzewania i warunki rozwoju.

Może częściej instynktownie, niż świadomie społeczeństwo nasze i interesujące się nami społeczeństwa obce odczuwają, że jedyną taką grupą w Polsce jest właśnie klan legjonowy. Oto dlaczego się nim tak żywo interesują, dlaczego przywiązują wielką wagę do jego dorocznych zjazdów.

Ma on za sobą dwa walory niezastąpione: **tradycję i żywotność**. O tradycję legjonową, w jej szerszem ujęciu, upomina się także i P. P. S. i częściowo inne grupy partyjne z dawnego obozu niepodległościowego. Nie mogą one przecież zaprzeczyć oczywistemu faktowi, że partja socjalistyczna i wszelkie inne, mogące tu wchodzić w grę istniejące i zlikwidowane partje, zajęły wobec odbudowanego państwa stanowisko klasowe lub stanowe i że zkolei to stanowisko odsunęło je tak silnie od obcowania z państwową polską racją stanu, że stały się one siedliskami najgorszego zepsucia moralności i etyki obywatelskiej. I dlatego, gdy publicyści socjalistyczni tak bardzo lubią dzisiaj mówić o latach 1905—6 i 1914-ym, my musimy pamiętać o ich historji w latach 1922—1926, w których z idei rewolucyjnej i legjonowej nic nie pozostało.

Na drodze bezinteresownej służby dla Polski, dla państwa polskiego jako ideału w sobie, pozostali wyłącznie legjoniści, mówiąc ściśle, pozostał ten trzon legjonowy, który zachował **związek ideowy i uczuciowy** ze swoim Wodzem. I oto na tym trzonie zasadza się cała Polski dzisiejsza rzeczywistość polityczna i polityczna przyszłość. Ten trzon tylko jest stałym jądrem naszej państwowości, wokół którego dokonuje się proces **krzepnięcia ideowego narodu** Poza nim wszystko jest płynne.

Przed sześciu laty, na pierwszym zjeździe legjonowym po przewrocie majowym, w Kielcach, wyraziłem przekonanie, że na ten właśnie klan spada obowiązek dźwigania odpowiedzialności za Polskę, przynajmniej przez lat 15. Przeciwnicy byli łaskawi zapamiętać to moje ówczesne stwierdzenie, szukając w niem zapewne orzeczenia o ich losie.

Dzisiaj musiałbym skorygować rachunek z przed lat sześciu. Sądząc z działalności partyj opozycyjnych w ubiegłym czasokresie, termin piętnastoletni wypadnie zapewne przedłużyć. Nie widać bowiem, by w łonie istniejących reprezentacyj politycznych narodu dojrzewały wartości, zdolne zastąpić walory wnoszone przez nas w służbie państwu. Na wyprodukowanie ich wypadnie zatem zapewne poświęcić więcej czasu, niż nam się to dawniej wydawało.

Oto wobec takiej sytuacji stają Legjoniści w dniu swego zjazdu i wszyscy szczerze o państwo swoje zatroskani obywatele. Wojciech Stpiczyński.

Słowa przewodnie

„Mamy duszę wolną i do Wolności stworzoną i dlatego rwiemy się ku świtom Wolności!

Pracą i trudem, walką i trwaniem na placówkach **nową tworzymy epokę**, ku nowej rwiemy się Polsce! Bo brzmią nam słowa wieszcza Słowackiego, który ongiś wołał:

— Musicie powiedzieć sobie, żeście nowi i możecie się wydostać z otchłani **własnemi siłami!"**

Nie inaczej!

Z katakumb męczarni narodowych rodzi się **nowa era** i **nowych** potrzebuje ludzi. A nam, którzy przeżywamy tyle wstrząśnień i patrzymy na rany ciężkie, na okrwawione mundury i na okaleczałe dłonie bohaterów, należy stawać w szeregu **innych nowych obrońców praw naszych!**

Bądźmyż więc nowi w zgodzie, jedności, w połączeniu wszystkich celów i pragnień, w jednej drodze!

Bądźmyż więc nowi umysłem bez dumy i pogardy, nastrojeni czcią i miłością dla przyszłości, praw i celów!

Bądźmyż więc nowi pamięcią i przestańmy zapominać o obowiązkach, na **wszystkich nas wołających!**

Bądźmyż nowi życiem, pełnem ofiary i poświęcenia, — potężni wiarą niezłomną, wiodącą zawsze — do zwycięstwa!"

Ś. p. Ks. Biskup Władysław Bandurski.

(**Kazanie p. t. „Katakumby polskie"**, wygł. w rocznicę powstania styczniowego **w r. 1916.)**

Marszałek Piłsudski w stolicy Pomorza



Podczas swego pobytu w Toruniu w czerwcu 1921, w roku pierwszej rocznicy odzyskania Pomorza, Marszałek Piłsudski zwiedził flotyllę Monitorów rzecznych. Nasze zdjęcie przedstawia chwilę, kiedy Pan Marszałek odbiera raport, składany przez dowódcę dywizjonu.

Wywiad z Marszałkiem Piłsudskim

Z okazji Zjazdu Legjonowego w Gdyni P. Marszałek Piłsudski udzielił wywiadu przedstawicielowi „Gazety Polskiej". Wywiad ten ukaże się w numerze niedzielnym.

Legjoniści przy pracy na Pomorzu

Pod sztandarem Związkowym

Okręg Pomorski Zw. Legjonistów, który pełni na Zjeździe gdyńskim rolę gospodarza, zorganizowany w r. 1925 zajmuje w pracy organizacyj wojskowych jedno z pierwszych miejsc.

Pod sztandarem Związkowym skupia się pokaźna gromada b. żołnierzy Legjonów i POW, aby nie tyle myśleć o samopomocy i pielęgnowaniu tradycji legjonowej ale przedewszystkiem, by pracować na tym nadmorskim odcinku Polski.

Od tego rozpoczęto pracę. W 1926 r. wydaje ob. Wąchała z Grudziądza pierwszy tygodnik legjonowy, w którym zapoznaje miejscowe społeczeństwo z historją i bohaterskiemi czynami wojennemi Legjonów.

Wkrótce członkowie oddziałów toruńskiego i grudziądzkiego stają do pracy **na wszystkich odcinkach życia polityczno-społecznego.** W każdej warstwie społecznej pracuje grupa legjonowa, widzimy legjonistów w organizacjach rolniczych (kółka rolnicze), w organizacjach oświatowych, robotniczych, urzędniczych a przedewszystkiem w organizacjach przysposobienia wojskowego. Z inicjatywy członków Związku Legjonistów powstaje na Pomorzu **Związek Strzelecki.**

Na czele ruchu legjonowego na Pomorzu staje śp. ob. **Karol Chęciński**, zasłużony weteran pracy niepodległościowej, który w krótkim stosunkowo czasie nawiązuje łączność z organizacjami robotniczemi Pomorza. Głosami toruńskich robotników zostaje śp. Chęciński powołany do Rady Miejskiej i uzyskuje zaszczytne stanowisko wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej Kopernikowego Grodu.

Stopniowo umacniają się oddziały legjonowe i powstają nowe. Do łącznego wysiłku obozu państwowego przybywają ruchliwe i czynne oddziały **Gdynia, Tczew i Gdańsk** — które pod sprężystem kierownictwem stają się wkrótce poważnemi ogniskami pracy społecznej na wybrzeżu. Te oddziały złączyły się w r. 1929 w Okręg Pomorski.

Ukochała szara brać legjonowa tą prastarą polską ziemicę pomorską, zżyła się z nią i z całym zapałem wspólnie z obozem niepodległościowców i państwowców pomorskich twardo dzierży straż na nadmorskim **bastjonie Polski.**

Legjoniści nad polskiem morzem

Od Oleandrów do Gdyni

Na Zjazd Legjonistów do Gdyni przybędą z całej Polski, ci, którzy w wyzwoleńczym ruchu niepodległościowym składali krwawy trud i ofiarę a dziś trwają w karnym ordynku pracy państwowej czujni i wytrwali w spełnieniu rozkazów swego ukochanego Wodza Marszałka Piłsudskiego. Będą i ci, którzy zamanifestują swoją solidarność z obozem legjonowym. Tu wszyscy razem świadomi czynu i ideologji legjonowej ponowią śluby służby ojczyźnie, nad polskiem morzem w obronie dostępu Polski do morza i w obronie ziemi pomorskiej.

Uroczystości gdyńskie głośnem echem odbiją się nietylko w całej Polsce lecz i poza jej granicami. Udział w nich poza licznemi, tysiącznemi kadrami legjonistów weźmie ponadto cały szereg organizacyj przysposobienia wojskowego, z przedstawicielami Federacji polskich Związków Obrońców Ojczyzny na czele. Wzruszającym momentem tych uroczystości będzie **hołd** złożony **sztandarom dawnych pułków legjonowych wręczenie daru Legjonistów Marynarce Wojennej.**

Pasterz **diecezji pomorskiej Ks. Biskup Okoniewski** na tem samem miejscu **odprawi** Mszę św., gdzie była odprawiona w dniu „Święta Morza".

. Z polecenia premjera Prystora rząd reprezentowany będzie oficjalnie na Zjeździe Legjonistów w Gdyni przez ministra poczt i telegrafów inż. **Ignacego Boernera.** Pozatem w zjeździe weźmie udział marszałek sejmu dr. Kazimierz Świtalski i szereg członków rządu.

Goście zagraniczni

W uroczystościach gdyńskich weźmie udział również cały szereg gości zagranicznych. M. in. będzie obecny **prezes Fidac'u,** major armji St. Zjednoczonych **Edward L. White,** który przybył do Polski na zaproszenie federacji polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Major White należy do najwybitniejszych postaci wśród b. kombatentów. Wraz z nim weźmie udział w Zjeździe Legjonistów wiceprezes Fidac'u na Francję p. **Emil Taudiere.**

Z okazji tegorocznego zjazdu Związku Legjonistów, pan **prezes Sławek** wystosował zaproszenie do Związku Oficerów Gwardji Obywatelskiej w Finlandji z prośbą o wydelegowanie do Gdyni przedstawicieli bratniej organizacji finlandzkiej. Pan prezes Sławek otrzymał od zarządu Związku Oficerów Gwardji Obywatelskiej w odpowiedzi następującą depeszę:

— Dziękując Panu, Panie Prezesie, za Jego uprzejme zaproszenie, śpieszymy Go poinformować, że w dniu 14-tym bm. na Zjeździe Legjonistów Związek Oficerów Gwardji Obywatelskiej będą reprezentowali prezes Związku, adw. Horelli i członek zarządu kpt. inż. Dahlstroem.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy szacunku. (—) Zarząd Związku Oficerów Gwardji Obywatelskiej.

Karty honorowe

Komitet organizacyjny Zjazdu Legjonistów przygotował **20.000 kart** zjazdowych, z czego **15.000 z bonami,** uprawniającemi do otrzymania żywności, a 5000, uprawniających tylko do wstępu na uroczystości zjazdowe.

Delegat komitetu organizacyjnego złożył w adjutanturze Belwederu **honorową kartę zjazdową Nr. 1** dla Marszałka Piłsudskiego, oraz w Prezydjum Rady Ministrów honorową kartę Nr. 2 dla **p. premjera Prystora.**

Adres pomorskiej brygady kawalerji

Pomorska brygada kawalerji wysyła na uroczystości legjonowe do Gdyni szwadron **2 p. szwoleżerów ze Starogardu** w szyku konnym z orkiestrą, **złożoną z 36 trębaczy. Ponadto sztafeta konna brygady przywiezie** do Gdyni w dniu zjazdu i wręczy prezesowi Sławkowi adres powitalny, w którym **pomorska brygada kawalerji da wyraz swym braterskim uczuciom** dla Legjonistów, **pierwszych żołnierzy polskich.**

W uroczystościach zjazdowych weźmie udział dowódca pomorskiej brygady kawalerji płk. dypl. **dr. Roman Abraham** ze sztabem brygady.

Z Poznania do Gdyni

Z Poznania na zjazd Legjonistów przybędzie oddział **Legji Mocarstwowej** w sile 60 ludzi szlakiem Wągrówiec, Nakło, Chojnice, Kościerzyna, Kartuzy. Oddział ten odbędzie marsz ćwiczebny na rowerach. Legja Mocarstwowa Ziem Zachodnich będzie uczestniczyła w uroczystościach Zjazdu Związku Legjonistów w Gdyni, wioząc z Poznania do Komitetu tamtejszego Zjazdu **adres od wszystkich** członków Legji Mocarstwowej.

Program zjazdu

W sobotę dnia 13 bm. o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze poległych legjonistów w kościele N. M. P. w Gdyni. O godz. 19.30 capstrzyk.

NIEDZIELA, DNIA 14 SIERPNIA

Godz. 5—8 rano. Przyjazd transportów

Godz. 6—9 rano: Kąpiel w morzu, śniadanie.

Godz. 9 rano: Przyjęcie sztafet motocyklowych, kolarskich i marszowych na trybunie przy ul. 10 Lutego.

Jednocześnie zbiórka oddziałów i wymarsz na nabożeństwo.

Godz. 9,45 rano: Zbiórka pocztów sztandarowych.

Godz. 10 rano: Przybycie wszystkich sztandarów Zw. Legjonistów na miejsce zbiórki.

Godz. 10,15 rano: Hołd przybywającym na plac historycznym starym sztandarom Pułków Legjonowych, wśród salw marynarki wojennej.

Godz. 10,30 przed poł: Msza polowa na Molo Wilsonowskiem, celebrowana przez **J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego,** z kazaniem **ks. Antosza,** b. Kapelana II. Brygady Legjonów.

Godz. 11,30 przed poł.: Akademja w tem samem miejscu.

Godz. 12,15: Wręczenie wielkiej legjonowej nagrody przechodniej marynarce wojennej dla jednostki bojowej na najlepsze wyniki w strzelaniu artyleryjskim.

Godz. 12,30: Defilada przy ul. 10 Lutego.

Godz. 14: Obiad żołierski.

Godz. 15: Zawody Międzyn. Zlotu Skautów Morskich.

Godz. 16: Koncert przybyłych orkiestr przy ul. 10 Lutego oraz na promenadzie nadbrzeżnej.

Godz. 18: Koncert przybyłych chórów legjonowych i orkiestr na Molo „Żeglugi Polskiej".

Godz. 20,30: Przedstawienie teatralne na dziedzińcu Szkoy Morskiej p. t.: „Hołd Pruski".

Godz. 22: Noc wenecka na morzu.



DAR LEGJONISTÓW DLA MARYNARKI WOJENNEJ

Hołd sztandarom legjonowym

24.000 uczestników zjazdu zapowiedziało swój przyjazd

Najważniejszem wydarzeniem w przeddzień Zjazdu Legjonistów w sobotę będzie przybycie do Gdyni i uroczyste powitanie historycznych sztandarów bojowych dawnych pułków legjonowych. Sztandary te, które w liczbie siedmiu, z wszelkiemi należnemi im honorami wysłane zostały z Warszawy, przybywają do Gdyni pociągiem pospiesznym o godz. 8 rano w specjalnym wagonie pod opieką prezesa Walerego Sławka i członków Zarządu Głównego Związku Legjonistów, przybywających do Gdyni tym samym wagonem.

Na dworcu w Gdyni oczekiwać będą przybycia **sztandarów kompanje honorowe marynarki wojennej i Związku Rezerwistów** z orkiestrą i sztandarami, przedstawiciele władz oraz komitetu przyjęcia, komitetu wykonawczego i związku legjonistów.

W chwili przybycia pociągu orkiestra odegra **hymn narodowy,** poczem kompanje honorowe oddadzą hołd bojowym sztandarom legjonowym. Następnie sztandary odprowadzone zostaną do gmachu Żeglugi Polskiej, gdzie zaciągnięta będzie warta honorowa.

W ciągu dnia dzisiejszego przybywać będą do Gdyni luźne grupy uczestników zjazdu. Masowy przyjazd natomiast specjalnemi pociągami nastąpi w nocy z soboty na niedzielę. Już dzisiaj awizowanych jest 16 specjalnych pociągów z różnych stron kraju. Ogółem frekwencję zjazdu w chwili obecnej biuro zjazdu oblicza na **24.000 osób.**

Przygotowania Zjazdowe

Warto zanotować, że do obiadu polowego dla uczestników zjazdu przygotowane zostały ławki o ogólnej długości **5 i pół kilometrów** oraz stoły o długości blisko 3 klm. Ogółem na stoły i ławki zużyto desek o łącznej długości 17 kilometrów.

Sienkiewicz i Legjony

Tyle obrazów i wspomnień budzi się w mej pamięci, ale wśród nich powraca najczęściej nuta nieustającej miłości Ojczyzny.

* * *

Gdy raz, siedząc jak zwykle we czworo nad brzegiem Lemanu, zachwycałem się górami cudnej Sabaudji, piętrzącemi się po drugiej stronie jeziora, Mistrz spojrzał na mnie jakgdyby z wyrzutem w głębokich źrenicach i rzekł: Panią one jeszcze zachwycają, mnie nudzą i męczą, mam dość ich widoku, dwa lata wciąż na nie spoglądam, a tęsknię za Polską, za tą cichą równiną, gdzie niema zapory dla zmęczonego oka, gdzie ucho chwyta muzykę lasów naszych...

* * *

Innym znów razem, gdy troska o przyszłość Ojczyzny wzbierała w duszach naszych i cisza zaległa wśród nas, Mistrz budząc się z zad[illegible]ny, rzekł: „Polska nie jest żebraczką, ale ukrzyżowaną Królową!"...

Najchętniej jednakże powracał do rozmowy o tworzących się L e g j o n a c h. Z zapałem w oczach powtarzał po kilka razy, że legjoniści czytają jego T r y l o g j ę w r o w a c h s t r z e l e c k i c h; jeden z nich, zatopiony w historji chwały naszej, nie słyszał gwizdu kul, a stał na bardzo wysuniętym posterunku.

Zrobiono Sienkiewicza dowódcą honorowym legjonistów. Gdy przysłano mu orzełka z poległego na polu chwały legjonisty, Mistrz przycisnął go do ust i uczcił jako świętą pamiątkę.

Orzełek ten został złożony na sarkofagu wielkiego Polaka i spoczywa przy gorącem, a zastygłem na chwilę sercu na ziemi szwajcarskiej.

(Ze wspomnień Żony śp. Józefa Wybickiego, b. starosty Krajowego).





Starym ojców naszych szklakiem

Legjony w literaturze

6 sierpnia! Ileż to wspomnień budzi, bo **budzić** musi ten pierwszy po przeszło 50 **latach** orężny czyn w postaci wystąpienia **oddziałów** strzeleckich pod wodzą Piłsud**skiego** do walki z zaborcą. Jak silnie od**bić** się musiał ten gwałtowny zaiste prze**łom** w duszy narodu oczekiwany przez jed**nych**, niespodziany dla innych w postaci tej **potężnej** manifestacji i ducha narodowego? Najlepsi przecie synowie ojczyzny, najgo**rętsze** serca i umysły poszły złożyć daninę **życia** i krwi w ofierze najwznioślejszej idei **— wyzwolenia Polski.**

W społeczeństwie jak nam wiadomo 6 **sierpnia** nie znalazł ani **pełnego zrozumienia, ani** odczucia, nie sięgnął tak dalece wgłąb **jakby** należało. Dlaczego? Złożyło się na **to** wiele przyczyn, na które nie tutaj miej**sce**, albowiem wynikają one już to z histo**rycznego** położenia już to z nurtujących a **podsycanych** tu i owdzie, defetystycznych **nastrojów** w stosunku do czynu zbrojnego.

Trzeba przedewszystkiem stwierdzić, że **znaczna** część literatów myślicieli a nawet **uczonych** stanęła intuicyjnie z przeczucia **po** stronie czynu zbrojnego: **Sieroszewski, Żeromski, Orkan** — z literatów, **Tokarz, Kukiel** — z historyków, **Jaworski, Straszewski, Humaniecki** i t. d. — z profesorów **i wielu** innych rzucili zdecydowanie swój **los** na szale czynu zbrojnego, dając mu swą **wartością** moralny ciężar gatunkowy. — W szeregach strzeleckich i legjonowych **znalazł** się znaczny zastęp poetów; stąd **w** literaturze naszej nazwa **„Poezja legjonowa".** Jest to ostatni etap „Młodej Pol**ski"**, który siłę, ideę i górny lot swych pieśni urzeczywistnia w czynie, pięczetuje **własną** krwią, kładąc podpisy na cyrogra**fie** niepodległości.

6. sierpnia jak i cała doba legjonowa **odezwały** się najsilniej i przedewszystkiem **w** poezji.

W poezji jako bezpośrednim czynie realizującym marzenia kilku zbiegłych pokoleń, znalazły one swój żywy wyraz.

Słoński w swoim przepięknym wier**szu** p. t.: **„Do mego syna"** woła:

Lecz synu nie mów nic o zdradzie —
Ten w nieśmiertelnym huku dział
Nasz bohaterski sen o szpadzie
Dzisiaj się cudną zjawą stał.

Jerzy Żuławski w króciutkim i na wy**bitnie** elegijny ton nastrojonym **„Do moich synów"** tak żegna swe zapatrzone we wzór ojcowski główki dziecięce:

Synkowie moi! Poszedłem w bój
Jak Ojców Ojciec a dziadek mój
Jak ojca dziadek i ojca brat
Co z legjonami przemierzył świat.
Niosąc swe życie i krew i blizny
Na bój dla wolnej ojczyzny.

Mączka śpiewak 2-ej karpackiej brygady **w** swoim na wysoka nutę zakrojonym zbior**ku** poezji p. t.: **„Starym ojców naszych szlakiem"** rzuca w pięknej a tak prostolinijnej emfazie pamiętne strofy:

Starym ojców naszych szlakiem
Przez krew idziem do wolności
polską pieśnią z polskim znakiem
My żołnierze sercem prości .

Wszędzie uzewnętrznia się nigdy nie skończona pieśń o żołnierce polskiej, o tym ciągłym z ojca na syna z tradycji przechodzącym obowiązku walki o Polskę. Piękny wyraz w nie hamowanych a zaiste żelaznych słowach znajduje dzień 6 sierpnia w wierszu kobiety poetki p. t.: **„Komendantowi w hołdzie".**

Na cześć pierwszego czynu orężnego polskiego wyśpiewał cały szereg pieśni **Relidzyński, Lubicz-Zahorski, Reyam.** Wszyscy podkreślają wielkość i nieśmiertelność dzieła, wielkość Wodza i bohaterstwo często beznadziejne jego żołnierzy. Reyam w bardzo smutnym a jakże głębokim wierszu, rozsnuwając całą gehennę żołnierza-legjonisty, tak dumnie kończy:

Karpacki wicher niesie naszą sławę
W bagnetach blade migocą się skry
Z piersi wytoczym oceany krwawe —
Za Polskę, za krew i za łzy.

W prozie a raczej w literaturze pięknej prozą pisarzy na czoło wysuwa się pod tym względem **Juljusz Kaden - Bandrowski** w swej wiązance psyhologicznej szkiców **„Piłsudczycy"** w **„Rubikonie"** daje nam obraz tych zmagań i tego hartu jaki cechuje szermierzy polskiego czynu orężnego. **Z. Kisielewski, G. Daniłowski, Skrzetuski** i inni dają w tym kierunku bardzo cenne i bogate w psychologiczny materjał utwory.

Ukoronowaniem pięknej prozy jest naturalnie cykl odczytów Marszałka Piłsudskiego dotyczący zagadnienia i Jego bardzo wnikliwa książka zawierająca szereg wspomnień na ten temat p. t.: **„Moje pierwsze boje".**

Literatura a poezja w szczególności jako stojąca na straży „narodowego pamiątek kościoła" jest i musi być żywem odbiciem tych przejść narodu i tych jego wielkich wydarzeń, które wprowadzały decydującą przemianę w jego istnieniu. Poezja opiewa, jeśli chodzi o 6 sierpnia, wielkość i nieśmiertelność czynu, genjusz Wodza i ofiarność żołnierza, który jak mówi „Pieśń Pierwszej Brygady" rzucił

.... swój los
na ojczyzny stos.

Rozkaz

Dla wszystkich nas jednaką, choć daleką drogą
Trudem szarą i znojną, sercami płomienną
Szliśmy w Polskę wpatrzeni — oną mare senną —
Strudzeni, lecz przez rany uśmiechając błogo.

Drogą, co dla nas była,niby Arka Święta
Do wyśnionej w serc tajni dalekiej ojczyzny
Rozkazu Twego pieśnią przez rany, przez blizny
(Moc owa w duszach żyje czarami zaklęta)

Tym Rozkazem rzuconym w szary las żołnierzy
Płynącym z ostrz bagnetów jasnym, pysznym słońcem,
A nocami srebrzącym w szafirach miesiącem,
To światłem powstającem z grobu ciemnych dźwierzy

Naprzód szliśmy ostatni polscy legjoniści
Z jedną myślą o Polsce, po tych samych drogach
Mocą zemsty — odebrać lata łez na wrogach...
Gardząc losem jesiennych, pogrobowych liści.

I ta wiara — Żołnierskim Rozkazem zaklęta
W chorągwiane połyski i wojackie dumy —
Przeplatała nam serca, paliła rozumy
I aniołów robiła... Aże ona Święta

O którąś się dobijał szabli polskiej błyskiem
Objawiła się Prawdą tak bliską i drogą,
Że dzisiaj jej przemocą już wrogi nie zmogą
Bo stała się im strasznym, śmiertelnym pociskiem.

Lecz, gdyby kiedyś jeszcze miały zlęgnąć żmije
I Ojczyźnie zagrozić co zmartwychpowstała,
To rozkaz znowu zabrzmi, jak harfa wspaniała,
Od której — jak od stali, pocisk się odbije!

G. Trzywdar-Rakowski.

Odezwa
Okręgu Pomorskiego Legjonu Młodych

Legjoniści!

W niedzielę 14 b. m. odbędzie się ogólno polski Zjazd Legjonistów w Gdyni.

My — Legjon Młodych — bierzemy gremjalny udział.

Uczestnictwo nasze w Zjeździe jest w pierwszym rzędzie podkreśleniem, że ze swej roli następców pokolenia niepodległościowego zdajemy sobie sprawę; w dalszym ciągu jest ono wyrazem gorących uczuć względem starszej naszej siostrzycy — Zw. Legjonistów.

Siwa nasza koszula nad siwemi falami Bałtyku ma nadto przypomnieć wrogom zewnętrznym — a przedewszystkiem zachłanności germańskiej — o bezwzględnej polskości Pomorza i praw do Bałtyku z ujściem Wisły, wichrzycieli zaś wewnętrznych pouczyć, że zwarte oddziały młodych legjonistów staną każdej chwili na straży ładu i porządku w państwie na zew Komendanta.

Dzień 14 sierpnia będzie wreszcie zamanifestowaniem całemu społeczeństwu, że młode pokolenie polskie obudziło i otrząsnęło się z przywar niewoli i jak jeden mąż podejmuje wyścig pracy do świetności naszej ojczyzny.

Dla nas — młodych legjonistów — dzień ten jest wielką uroczystością rodzinną i świętem organizacyjnej dumy.

Nikogo więc braknąć nie może!

Gdzie kto jest — niech natychmiast spieszy do Komendy najbliższego Obwodu L. M. informuje się i podąża do Gdyni!

Z naszem legjonowem Cześć

Komenda Okręgu Pomorskiego Legjonu Młodych.

P. Wojewoda Raszyński
na regatach w Bydgoszczy

Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili p. wojewoda poznański Raczyński oficjalnie reprezentować będzie p. Prezydenta Rzeczypospolitej na wszechpolskich regatach wioślarskich w Brdyujściu.

P. wojewoda Raczyński przybędzie do Bydgoszczy w drugi dzień regat w poniedziałek, dn. 15 bm. i wręczy osobiście zwycięskim wioślarzom nagrodę p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Budowa magistrali węglowej

Na odbytem w Paryżu posiedzeniu **Rady** zarządzającej francusko-polskiego **konsorcjum**, budującego kolej Śląsk—Gdynia, **przedłożono** sprawozdanie z obecnego stanu robót **na tej** linji. Ze sprawozdania tego wynika, **że przewidziany** na b. r. tak zwany zredukowany **program** robót będzie **w całości wykonany. Francusko**-polskie konsorcjum rozporządza **jeszcze gotówką 100 miljonów fr.**, która ma **wystarczyć** na sfinansowanie tegorocznego programu robót. Na posiedzeniu paryskiem wyrażono ze strony francuskiej przekonanie, że **wpłata** drugiej transzy pożyczki na budowę linji **w** sumie 300 milj. fr. nie jest w tej chwili **potrzebna**, i, że może być aktualną **najwcześniej** z końcem b. r.

Pierwsza Kadrowa

„W pierwszych dniach sierpnia 1914 r. **doszło** do porozumienia się z „Drużynami Strzeleckiemi", które poddały się bez zastrzeżeń pod dowództwo Piłsudskiego. 3-go sierpnia oficer Burkhardt-Bukacki przyprowadził do Oleandrów oddział z 74 Drużyniaków w pełnym rynsztunku Ze Strzelców wybrano taką samą ilość przeważnie Królewiaków. Z magazynów zaczęto wydawać wybranym żołnierzom tornistry, ładownice, manlichery i po dwieście ostrych naboi... Nastrój gorączkowy i wzniosły dosięgnął szczytu. Po południu zapowiedziano przybycie komendanta. Istotnie około trzeciej. wśród ustawionych naprzeciw siebie Strzelców i Drużyniaków, pojawił się Piłsudski **w** czapce strzeleckiej - maciejówce na głowie i ze szpicrutą w ręku, przyjął raport i odbył szczegółowy przegląd żołnierzy **poczem wygłosił** krótką energiczną przemowę **tej treści:**

„— Odtąd niema ani Strzelców, ani Drużyniaków. Wszyscy co tu jesteście zebrani jesteście żołnierzami Polski Znoszę wszelkie oznaki specjalnych grupy. Jedynym waszym znakiem jest odtąd Orzeł Biały. Dopóki jednak nowy znaczek nie zostanie wam rozdany, rozkazuję, abyście zamienili ze sobą wasze znaki dawne oznaki, jako symbol zupełnej zgody i braterstwa, jakie muszą wśród żołnierzy polskich panować. Niech Strzelcy przypną do czapek blachy Drużyniaków, a oddadzą im swoje orzełki. Wkrótce może pójdziecie na pole bitew, gdzie mam nadzieję, że zniknie najlżejszy cień różnicy między wami"!

Po skończonej przemowie oddał Piłsudski swój znaczek naczelnikowi Drużyn, a jego blachę przypiął do swojej czapki i wielu z obecnych uczyniło to samo. Wzruszenie było powszechne i ogromne: niedawni przeciwnicy i współzawodnicy ściskali się ze łzami w oczach. Poczem utworzono wspólne szeregi ze wszystkich zebranych w Oleandrach żołnierzy, przemanewrowano kilka kroć razy po placu i znowu zestawiono ich w dwu-rzędzie z bronią u nogi. Piłsudski chodził przed frontem z głową pochyloną, założywszy jedną rękę za plecy a drugą za burtę kubraka na piersiach. Zapada zmierzch: w oddali Kraków rozbłysnął wieczornemi ogniami. Młode twarze Strzelców bielały równym rzędem jak wykute z marmuru nad ścianą wyprostowanych nieruchomo ciał, oczy ich jeno śledziły pilnie za najmniejszym ruchem Naczelnika. Wtem ten podszedł do grupki oficerów, stojących na uboczu i wydał krótki rozkaz. Jeden z oficerów wystąpił z papierem w ręku i wzruszonym głosem zaczął z imienia i nazwiska wywoływać żołnierzy z rozmaitych plutonów. Wychodzili w pełnym rynsztunku z bronią na ramieniu i stawali w osobnym ordynku. Cisza zaległa na całym placu tak głęboka, że słychać było przyspieszone oddechy tych, co czekali na swoją kolej. Ze 113 zapisanych na szkołę podoficerską Strzelców, wywołano 98, do nich przyłączyła się równym krokiem cała kolumna przybyłych drużyn.

— A my?... — ozwały się nieśmiałe głosy w pozostałych szeregach.

— Baczność!...

Umilkły głosy — Jeden z żołnierzy, stary znajomy Piłsudskiego, odważył się nawet podbiec do niego ale ten wstrzymał go niecierpliwie ruchem ręki.

— Żołnierze!... — zaczął nagle surowym głosem.
Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego idącego walczyć za oswobodzenie Ojczyzny. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie naznaczam szarży, każę tylko doświadczeńszym wśród was pełnić funkcję dowódców. Szarże uzyskacie w bitwach. Każdy z was może zostać oficerem, jak również każdy może znów zejść do szeregowców, czego oby nie było... Patrzę na was jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armja polska i pozdrawiam was, jako pierwszą kadrową kompanję!

Żaden głos nie ozwał się w ciemnych szeregach żołnierzy, ale w zebranej nieopodal publiczności głośno płakano.

Wybraną kompanję natychmiast odłączono od innych. Nocowała w osobnej sali. O 3 godzinie rano przyjechał Piłsudski i zrobił próbny alarm. Dzień następny kadrówka spędziła w koszarach, czyniąc gorączkowe przygotowania do drogi. Tegoż dnia wieczorem, gdy żołnierze jeszcze nie pokładli się spać i korzystając z ciepła i cudnego blasku księżycowej nocy błądzili tłumnie po podwórzu w bramie ukazał się jakiś rycerz na siwym koniu. Był to Belina-Prażmowski, który wracał z wywiadów z Królestwa i prowadził stamtąd pięć koni — zaczątek naszej jazdy, oraz wiadomość, że przez śmiały manewr 7 uzbrojonych Strzelców udało się powstrzymać mobilizację w okolicach Jędrzejowa, wypędzić stamtąd władze rosyjskie i straż graniczną. W nocy z 4-go na 5-go znowu zaalarmowano kadrówkę ale i tym razem nie poszła jeszcze do Królestwa. Wyprowadzono ją na ćwiczenia na Błonie..."

(Fragment z książki „Józef Piłsudski"

Wacława Sieroszewskiego)

Królowa Korony Polskiej na Jasnej Górze

W 550 rocznicę istnienia Klasztoru Paulinów

W dniu 15 sierpnia Częstochowa, a wraz z nią i cała Polska obchodzić będzie 550-tą rocznicę zainstalowania cudownego obrazu Matki Boskiej w klasztorze O. O. Paulinów, wzniesionym przez Władysława ks. Opolskiego (1382 r.).

Historja cudownego wizerunku powszechnie jest znana, wystarczy tedy przytoczyć jej główne momenty. Według tradycji, wizerunek Matki Boskiej, który jest od wieków przedmiotem powszechnego i szczególnego kultu w Polsce, namalowany został na desce z drzewa cedru libańskiego przez św. **Łukasza, Ewangelistę.**

DZIEJE CUDOWNEGO OBRAZU.

W r. 326-ym cesarzowa Bizancjum. Helena podczas pielgrzymki swej do Jerozolimy, zabrała stamtąd wizerunek Matki Boskiej, który według tradycji najwierniej oddawał rysy Matki Zbawiciela i przywiozła go do Konstantynopola wraz z Drzewem Krzyża Świętego.

Z biegiem czasu, wizerunek, który zasłynął cudami, dostał się ruskiemu ks. Lwowi, założycielowi m. Lwowa. Ks. Lew umieścił go w zamku w Bełzie. Wraz z innemi grodami Czerwieńskiemi zamek przeszedł do Polski. Panem Bełza stał się Władysław ks. Opolski. Podczas oblężenia Bełza przez Tatarów, Władysław Opolczyk, **ufny w cudowną moc wizerunku Matki Boskiej, kazał wynieść go na mury zamku.** Posypały się strzały tatarskie. Jedna z nich uderzyła w wizerunek, z którego jak głosi tradycja, **popłynęła krew.** Ale na oblegających Bełz Tatarów spadła jakaś **trująca mgła,** od której ginęli gwałtowną śmiercią. Bełz był uratowany.

Władysław Opolczyk w śnie usłyszał rozkaz, by umieścił obraz na Jasnej Górze która wówczas należała do jego dziedziny Śląskiej. Władysław Opolczyk zbudował tam klasztor obronny, osadził w nim zakon O. O. Paulinów i 15-go sierpnia 1382 roku nastąpiła uroczysta instalacja cudownego Wizerunku.

W roku 1430 klasztor jasnogórski był zdobyty i zrabowany przez husytów. Chcieli oni **uwieźć obraz i załadowali go na wóz.** Konie jednak nie chciały ruszyć z miejsca. **Jeden z żołnierzy husyckich ciął dwukrotnie szablą w Wizerunek.** Ślady tego bezbożnego czynu pozostały na Wizerunku dotychczas. Husyta padł trupem **na miejscu, a jego towarzysze rozbiegli się w popłochu.**

OBRONA CZĘSTOCHOWY.

W roku 1665 klasztor Jasnogórski z przeorem ks. Kordeckim na czele wytrzymuje **38-dniowe oblężenie Szwedów.** Załoga, składająca się zaledwie ze 150 żołnierzy i 40 mnichów, stawia czoło 10.000 cznej armji szwedzkiej. Dzieje tej bohaterskiej obrony unieśmiertelnił Henryk Sienkiewicz w „Potopie".

Według pobożnej tradycji, Wizerunek Matki Boskiej, obnoszony w uroczystych procesjach podczas najgwałtowniejszych szturmów szwedzkich, wywierał paniczne warżenie na Szwedów. Żołnierze szwedzcy ślepli, rusznice wypadały im z rąk, raziły ich własne pociski, odbite od murów klasztoru, działa oblężnicze pękały.

W czasie **Konfederacji Barskiej** klasztor Jasnogórski odegrał również rolę poważną, jako kwatera przez pewien czas wodza konfederacji Kazimierza Pułaskiego.

W r. 1813-tym, po niefortunnej wyprawie Napoleona I-go na Moskwę, Moskale pod wodzą gen. Sackena zdobyli Częstochowę i klasztor Jasnogórski, który wciąż jeszcze miał charakter fortecy. Ówczesny przeor O. O. Paulinów, pragnąc uchronić klasztor od grabieży, ofiarował gen. Sackenowi kopję cudownego Wizerunku, który słynął już wówczas i w Rosji jako **„Matka Boska Częstochowska"** — od nazwy miasta, które z biegiem czasu rozwinęło się u stóp klasztoru Jasnogórskiego.

OSTATNIE LATA NIEWOLI.

Gen. Sacken ofiarował kopję obrazu Maki Boskiej Częstochowskiej carowi Aleksandrowi I-szemu, który kazał ozdobić ją klejnotami i ulokował w **bocznej nawie Soboru Kazańskiego w Petersburgu.**

Cerkiew prawosławna ustanowiła specjalne święto Matki Boskiej Częstochowskiej w dniu 6/19 marca. Ten kult prawosławnych dla Matki Boskiej Częstochowskiej był niebezpieczny, gdyż zawierał w sobie groźbę zaboru na rzecz prawosławia świątyni Jasnogórskiej i cudownego Wizerunku.

Zaborczość moskiewska stanęła już u wrót klasztoru, wznosząc u wejścia pomnik cara Aleksandra I-go, jako „oswobodziciela włościan" wzniesiony z dobrowolnych rzekomo (faktycznie przymusowo ściąganych z funduszów gminnych) składek ludu polskiego. Dziś pomnik ten już nie istnieje.

W NIEPODLEGŁEJ POLSCE.

W dobie naszej niewoli politycznej, Częstochowa odegrała rolę równie ważną, jak w dobie najazdu szwedzkiego. Świątynia Jasnogórska i cudami słynący Wizerunek, były to **żywe symbole i węzły jedności Narodu Polskiego.** Do stóp Matki Boskiej Częstochowskiej biegły rzesze pielgrzymów z całej Polski, bez względu na kordony polityczne. Na dorocznych odpustach, zwłaszcza dn. 8 września, w Częstochowie widzieliśmy rok rocznie całą Polskę ludową. Modlił się tam żarliwie o siłę wytrwania w walce religijnej szary Podlasiak, obok barwnego Łowiczanina i Krakowiaka. Przyciśnięty pięścią pruską Ślązak stawał w uroczystej procesji obok Żmujdzina lub przybyłego z dalekiej Ukrainy osadnika polskiego. Uroczystości częstochowskie były dla ludu polskiego lekcją poglądową istnienia niepodzielnej Polski, choć podzielonej kordonami zaborczemi, zaś Wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej — **ogniskiem Wiary, Miłości i Nadziei.**

Z zamętu burzy dziejowej, jaką była Wielka Wojna, klasztor Jasnogórski wyszedł zwycięsko. Jak wielką wagę przywiązywali Niemcy do tego punktu, świadczy fakt, że stworzyli zeń specjalną **enklawę w okupacji austrjackiej.**

W Polsce niepodległej Wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej opromieniony został nowym blaskiem, gdy za aprobatą Ojca św. koronowany został jako Wizerunek **Królowej Korony Polskiej.**

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na uroczystościach jasnogórskich

Podniosły ceremonjał powitania

Częstochowa przybrała się już odświetnie na uroczysty jubileusz istnienia klasztoru jasnogórskiego.

W niedzielę 14 bm. o g. 5. m. 30 na Nowym Rynku odbędzie się uroczyste powitanie przybywającego z Poznania na uroczystości jubileuszowe J. Em. **prymasa ks. kardynała Hlonda.** O g. 6-ej wiecz. na Nowy Rynek **przybędzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej** w otoczeniu dostojników państwa. W imieniu ludności miasta Dostojnego Gościa powita komisarz rządowy miasta p. **Mazur,** a w imieniu miejskiego komitetu powitania dyr. Płodowski, poczem Pan Prezydent przejedzie środkiem Alei na Jasną Górę.

Podczas przejazdu Głowy Państwa w Alejach stać będą szpalerem wszystkie stowarzyszenia i organizacje. U schodów nowozbudowanych, prowadzących na plac Jasnogórski, powita Pana Prezydenta prezes Akcji Katolickiej, **dr. Wasilewski.** Pozostałą część drogi na Jasną Górę P. Prezydent przejdzie wśród **uformowanych szpalerów, pocztów sztandarowych, pielgrzymek.**

Powitanie Głowy Państwa na Jasnej Górze odbędzie się z taką samą wspaniałością, jaka ongi cechowała **przyjęcia królów polskich.** Zostanie On powitany dźwiękiem fanfar, a przy wejściu do bazyliki śpiewem antyfony: **„Ave Mater Poloniae".** W kaplicy zostanie specjalnie dla Pana Prezydenta odsłonięty **Cudowny Obraz Matki Boskiej,** a o g. 7-ej wiecz. wyruszy procesja z Najśw. Sakramentem. Procesję celebrować będzie J. Em. ks. **kardynał Hlond,** za baldachimem zaś kroczyć będzie P. Prezydent w otoczeniu dostojników państwa.

O g. 7 m. 30 na Szczycie odprawione zostanie nabożeństwo, podczas którego kazanie wygłosi J. E. ks. biskup Kubina.

Noc spędzi P. Prezydent w przygotowanych dla Niego apartamentach na Jasnej Górze, a nazajutrz o g. 8 m. 30 rano **weźmie udział w procesji,** która, przeniesie Cudowny Obraz na Szczyt. Procesję celebrować będzie **J. E. ks. biskup Kubina,** a po umieszczeniu Cudownego Obrazu przez OO. Paulinów na Szczycie, kardynał-prymas odprawi sumę pontyfikalną.

Miejski komitet powitania wręczy Panu Prezydentowi **listę ofiarodawców,** którzy wobec zrezygnowania z bram triumfalnych na cześć Dostojnego Gościa złożą ofiary na **rzecz bezrobotnych.**

Moja służba w brygadzie

Wspomnienia legionowe gen. Składkowskiego

Ruchliwy Instytut badania najnowszej historji Polski rozwija ożywioną działalność wydawniczą. Rzucił dotąd na rynek księgarski dwa tomy „Wspomnień legionowych", tom szkiców i materjałów do historji P. O. W. z czasów okupacji niemieckiej. Wydał już 7 tomów zbiorowego wydania pism J. Piłsudskiego, gdzie wreszcie zebrano i udostępniono prace piśmiennicze Marszałka, dotąd niemal nieznane, gdyż rozprószone po podziemnej prasie rewolucyjnej lat przedwojennych lub też oddawna wyczerpane, o ile wyszły oddzielnie. Wydawnictwem na wielką skalę jest czasopismo „Niepodległość", poświęcone dziejom polskich walk wyzwoleńczych w dobie popowstaniowej, które osiągnęło już poważną cyfrę 13 obszernych tomów i zawiera olbrzymi materjał do historji ostatnich lat kilkudziesięciu. Ostatniem wydawnictwem Instytutu to „Moja służba w brygadzie" Sławoja Felicjana Składkowskiego.

Książce tej należy się osobna uwaga. Ten „pamiętnik polowy", spisywany nieprzerwanie z dnia na dzień na przestrzeni lat kilku jest nietylko kapitalnym dokumentem epoki, szacownym informatorem o czasach i ludziach, ale i najrozkoszniejszą lekturą. Niema tu ani cienia literackiej pozy. Jest natomiast olbrzymi talent narracyjny, styl barwny i soczysty, umiejący w kilku słowach narysować plastycznie sytuację, przedni humor i wdzięk prostoty i bezpośredniości. W barwnym kalejdoskopie przesuwa się przed oczyma czytelnika korowód bitew, marszów i postojów 1-ej brygady, przesuwają się przepyszne typy żołnierskie, na ich tle zjawia się zrzadka postać Komendanta Głównego, Piłsudskiego.

„W Brygadzie nie byliśmy smutnymi Donkiszotami, o nie!" — zapewnia nas Składkowski i prawdzie tej daje rzetelne świadectwo na każdej karcie swego pamiętnika. W każdym razie on sam był zawsze od wszelkich smutków daleki. Zrzedła mu trochę mina, gdy pierwszą jego czynnością jako lekarza bataljonu musiało być tylko prozaiczne opatrywanie nóg odparzonych w czasie marszu na Kielce. Przyszły jednak lepsze czasy. W czasie morderczej bitwy pod Laskami już nietylko opatruje rannych. Obwieszony manierkami z kawą dla walczących, zmyka z punktu opatrunkowego do okopów pierwszej linji, chociaż „granaty i szrapnele rypały wokoło". Co jakiś czas Składkowski wpadał do dawnych lei, „by osobą swą nie przeszkadzać wybuchnąć pociskowi". I od tego czasu ten doktór, cały niemal czas wolny od ciężkich obowiązków lekarskich spędza w okopach, na placówkach i redutach. Wynikają stąd czasem sytuacje mniej wesołe. Gdy wraca nocą z takiej wycieczki, a zapomni hasła, niejednokrotnie zatrzymuje go posterunek i musi wtedy — jako że „pokora niebiosa otwiera" — w pozycji „padnij" czekać nadejścia komendanta warty. Napróżno przemawia do wartownika: „Zaczekaj, pitulinko, przyjdziesz do mnie, już ja ci dam aspirynki..."

W czasie przerw w pracy bitewnej, w czasie odpoczynków i postojów Składkowski szczepi, wprowadza srogie porządki sanitarne w baonie i pułku, pisze babom wiejskim listy do wziętych do niewoli mężów. Pozatem — gra na gitarze, która go nie opuszcza, a którą pieczołowicie opiekuje się jego „dobry ordynans i przyjaciel" Dudoń, młody góral z pod Suchej. Gra i śpiewa piosenki ludowe i strzeleckie. O tych zdolnościach artystycznych Składkowskiego mówiono, zdaje się różnie. „Niektórzy mówią, że gram i śpiewam „trochę" fałszywie, ale uważam to jako przeczulenie słuchowe, wywołane ogniem armatnim. Obywatel Śmigły słucha moich wyczynów muzykalnych z całą pobłażliwością..."

Składkowski był z pewnością jednym z najpopularniejszych żołnierzy brygady. Niezmożona niczem jego energja i ruchliwość, niepohamowany humor i wieczna pogoda, poczucie koleżeństwa i sposób bycia pełen swoistego wdzięku, to wszystko w połączeniu z rzetelnemi cnotami żołnierskiemi zyskiwało dlań powszechny szacunek i sympatję. Jest on najrzetelniejszym, najprawdziwszym typem leguna. To też i pamiętnik jego oddaje w przedziwny sposób atmosferę legjonowej epoki.

Na przestrzeni trzystu kilkudziesięciu stron wdychamy z radością i rozrzewnieniem tę atmosferę, pełną beztroskiej tężyzny i wesołości, leguńskiej przekory i zaradności. Obcujemy tu z tem dziwnem, jedynem chyba na świecie wojskiem, w którem choruje się i maroduje w czasie odpoczynków i postojów w odwodzie, lecz zdrowieje się na moment bitwy. Z tem wojskiem, w którem szeregowy kuksuje się na kwaterze ze swym dowódcą pułku lub improwizuje w czasie marszu satyryczne piosenki na swych oficerów, a równocześnie całe wojsko przeniknięte jest nawskroś duchem najsurowszej bojowej i ideowej dyscypliny.

Nie brak w pamiętniku Składkowskiego i momentów politycznych. Raz wraz daje upust swej wzgardliwej awersji do Austrjaków za to, że byli zdradliwymi „sprzymierzeńcami", którym ufać nie można, a równocześnie tchórzliwymi i głupimi strategikami, za których trzeba łatać dziury na froncie i nadstawiać karku. Słyszymy o odprawie oficerów brygady, na której uchwalono statut znanej kasy oficerskiej. Słuchamy, jak Składkowski z Piestrzyńskim „gada całemi godzinami o Polsce i przyszłości", jak legun w ciężkim momencie „krzepi się myślą o Polsce". O tych jednak sprawach najistotniejszych mówi się zrzadka i powściągliwie. Żołnierz legjonowy nie hamletyzował, nie wiódł sporu o orjentację, nie znał wahań i wątpliwości. Wiedział, że idzie jedynie trafną drogą orężnej walki, że idzie za przewodem Wodza, w którego wierzył niezachwianie. Ta pewność i ta wiara były też źródłem jego pogody i beztroski.

Żołnierz legjonowy i w dalszą swą pracę wniósł te same wartości. Wszedł w życie Polski niepodległej z dawną brawurą. Na każdym posterunku pracy obywatelskiej wykazuje tężyznę, odwagę decyzji, zdolność do ryzyka, poczucie odpowiedzialności, żołnierski zmysł hierarchji i posłuchu. W dalszym ciągu łączy go najściślejsze poczucie koleżeństwa z dawnymi towarzyszami broni, idea wspólnej wiernej służby pod przewodem Komendanta.

W pierwszym szeregu tego hufca maszeruje wciąż młody „obywatel Podkowa" vel Sławoj Składkowski, jeden z **najzasłużeńszych** żołnierzy obozu Marszałka.

Frontem do Gdyni

Na straży dobra państwa w żołnierskim apelu

Sierpniowe zjazdy legjonowe mają już swoją 12-letnią tradycję i są zawsze ważnem wydarzeniem w naszem życiu narodowem, społecznem i politycznem. Zjazdy te bowiem, związane z rocznicą wymarszu pierwszej kadrowej kompanji strzeleckiej w dniu 6 sierpnia 1914, nie są tylko **żołnierskim apelem** dla uczestników ostatniej zwycięskiej walki o niepodległość i nie mają jedynie charakteru koleżeńskiej zbiórki.

Obóz legjonowy jest wciąż młodą i **żywą awangardą obywatelskiej służby**. Zwarty ideowo, zmontowany na podstawach poczucia koleżeństwa i zmysłu hierarchji, zajmuje już od lat w naszem życiu zbiorowem pozycję czołową. Najważniejsze odcinki pracy państwowej i społecznej uchwycił w swe silne, żołnierskie dłonie i w poczuciu odpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej trwa niezłomnie na froncie tej codziennej walki, która wykuwa przyszłość państwa.

To też zjazdy legjonowe są nietylko rocznicową uroczystością poświęconą wspomnieniom niedawnych walk wyzwoleńczych. Zawsze były one związane ściśle z bieżącem życiem narodu i państw, formułowały zawsze pewne ogólne hasła i nakazy, które ogół legjonistów i społeczeństwa realizował później w mozole codziennych prac.

W latach 1923—5 na tych to zjazdach rozlegał się donośnie ostrzegawczy i oskarżycielski głos Marszałka Piłsudskiego, który budził ospałych, chłostał winnych i mobilizował zdrową moralnie część społeczeństwa do walki ze złem prywaty, sobkostwa i partyjnictwa, jakie toczyło podówczas organizm państwa. Pamiętamy, jak to w parę lat później na zjazd legjonowy w Wilnie, który odbywał się w momencie znacznego naprężenia stosunków polsko-litewskich, przybyli masowo korespondenci zagraniczni w przekonaniu, że właśnie na legjonowym zjeździe padną jakieś zasadnicze hasła i rozstrzygnięcia.

W latach ostatnich, w okresie już kryzysu i trudności gospodarczych i budżetowych na tych właśnie zjazdach, w Nowym Sączu czy gdzieindziej, rozlegało się zawsze najgłośniej wezwanie do **koniecznych ofiar na rzecz państwa i hasło przetrwania.**

O wyborze miejsca zjazdu decyduje rokrocznie Zarząd Główny Związku Legjonistów. Najczęściej miejsce zjazdu złączone jest z jakimś fragmentem pracy bitewnej strzeleckiej i legjonowej. Kielce były chrztem bojowym pierwszych oddziałów strzeleckich i bazą organizacyjną dla rodzącego się w ogniu walki wojska polskiego. Bitwa pod Marcinkowicami, znana z porywającego przedstawienia jej przez Marszałka Piłsudskiego w „Pierwszych bojach“, stoczona została niemal u bram Nowego Sącza i była śmiałą próbą owładnięcia mimo nierówności sił tem miastem. W Tarnowie zginął na szubienicy legjonista Król-Kaszubski, wzięty przez Rosjan do niewoli w czasie trzydniowego boju, toczonego na polach polskiego Łowczówka. Lublin zajęli w r. 1915 ułani Beliny. Kalisz był również etapem legjonowego hartu. Tuż obok, w Szczypiorniańskim obozie jenieckim, żołnierz polski trwał przez długie miesiące, więziony za to, że z pogardą odrzucił podszepty zawarcia haniebnych paktów z pruskim okupantem.

W roku bieżącym zjazd legjonowy odbędzie się w Gdyni. **Symbolika tej decyzji jest wyraźna.** Toczy się dziś walka o całość naszych granic, o **polski brzeg Bałtyku.** Walka bezkrwawa, lecz niemniej trudna i nieubłagana. Walka z wrogiem, dla którego każda broń jest dobra, który od wieków wychowany jest w kulcie grabieży i gwałtu, dla którego każdy układ, każdy traktat międzynarodowy jest tylko śmiesznym świstkiem papieru, a każde uczynione mu, wyszachrowane przezeń ustępstwo tylko podnietą do stawiania wciąż nowych, coraz bezczelniejszych żądań.

Stanowisko całego społeczeństwa polskiego wobec niemieckich prowokacyj i zaborczych tendencyj jest znane. Gdynia stała się dziś **symbolem naszego rozwoju państwowego**, naszego mocarstwowego stanowiska, symbolem naszej narodowej dumy. To też gościła już w swych murach w tym roku zjazd oficerów rezerwy, pomorski zjazd Sokołów, w ostatnią niedzielę lipca odbędzie się tu tłumne i manifestacyjne „święto morza“

W murach Gdyni obradować będzie wielki sierpniowy zjazd legjonowy.

Z Gdyni, naszej nadmorskiej strażnicy, rozlegnie się stanowczy głos legjonowego obozu, tego obozu, który na ostrzach swych bagnetów wydźwignął niepodległość Polski i który dziś dźwiga na swych barkach losy Rzeczypospolitej.

„Wszyscy Polacy mogą być dumni“...

Prasa stronnictwa narodowego... w odwrocie

B. doradca finansowy Banku Polskiego, p. Dewey, jak donosi organ Stronnictwa narodowego „Kurjer Poznański“ p. t. „p. Dewey o swojej wizycie w Poznaniu“, złożył redakcji tego pisma oświadczenie. W oświadczeniu tem wydrukowanem na łamach „Kurjera Poznańskiego“ p. Dewey powiedział m. in.:

„Wszyscy Polacy **mogą być dumni** z odporności, **którą okazał ich kraj wobec przesilenia, jakie dotknęło cały świat.** Odporność ta jest **wynikiem odwagi i lojalności całego narodu polskiego i jest podkreślana jak najpochlebniej we wszystkich kołach finansowych.**“

Fakt to wiele mówiący, że na łamach pisma stronnictwa narodowego opinja p. Deweya **znalazła posłuch i uznanie.** Wiadomo bowiem, że prasa tego obozu nigdy nie wypowiedziała się dotąd **pochlebnie o naszem zmaganiu się w walce z kryzysem.** Coprawda powyższe zdania p. Dewey'a „Kur. Pozn.“ zredagował w duchu swoich metod, gdyż celowo nie wspomniał o wysiłku czynników państwowych, na co b. doradca finansowy zwracał niejednokrotnie uwagę. W każdym razie ewolucja, jaka dokonała się w ocenie naszej państwowej pozycji gospodarczej na łamach „Kur. Pozn.“ jest charakterystyczna. Działacze bowiem „narodowi“ w prasie własnej sami nie zdobyli się na objektywne stwierdzenie tego stanu a nawet wprost przeciwnie szerzyli defetyzm i położenie gospodarcze kraju malowali w czarnych barwach. Dopiero opinja p. Dewey'a doprowadziła ich do pewnej równowagi i otrzeźwienia, gdyż gdyby sami nie przyznali jej racji, zapewne pominęliby i oświadczenie p. Dewey'a grobowem milczeniem.

Odwrót nastąpił. Ciekawe tylko, **jak długo** prasa Stronnictwa Narodowego **utrzyma się w tej równowadze** i w stwierdzeniu, że „wszyscy Polacy mogą być dumni z odporności, którą okazał ich kraj wobec przesilenia“. Bo trudno przypuszczać, aby oświadczenie p. Dewey'a nie zobowiązywało do okiełznania samowolnych wystąpień prasy tego stronnictwa, wystąpień, które conajmniej nie zgodne są z rzeczywistością.

Patrol Beliny



Pierwszy przekroczył granicę b. Kongresówki, pierwszy starł się z Moskalami patrol Beliny. Tradycję beliniaków przejął 1 pułk ułanów legjonowych.

Poseł von Moltke w Warszawie

Do Warszawy powrócił poseł rządu niemieckiego, von Moltke i przejął urzędowanie z rąk radcy von Rintelena.

Poseł Moltke bawił na urlopie, podczas którego zastępował go radca von Rintelen. Wobec niezwykłej sytuacji, w jakiej znalazł się p. von Rintelen, poseł von Moltke przerwał urlop i powrócił na swoje stanowisko dyplomatyczne.

Cenne dokumenty wracają do Polski

Delegacja polska do mieszanej komisji specjalnej w Moskwie przejęła z rąk władz sowieckich cenne dokumenty historyczne dotyczące ziem polskich. W odebranych zbiorach znajdują się cenne materjały archiwalne rosyjsko-pruskiej komisji w sprawie uregulowania granic państwowych z okresu rozbiorów Polski. Akty te zajęły 1 i pół wagonu i wysłane już zostały z Leningradu do Warszawy, gdzie przejęte będą przez centralne Archiwum Państwowe.

Niemiecki okręt wojenny w Gdańsku

Dnia 13 bm. zawinął do portu w Gdańsku okręt pomiarowy marynarki wojennej niemieckiej „Meteor“, który dokonywa na wodach wschodniopruskich Bałtyku pomiarów. Obsadę „Meteoru“ stanowi 10 oficerów i 123 marynarzy. Po jednodniowym pobycie w porcie gdańskim i uzupełnieniu zapasów „Meteor“ ma odpłynąć na pełne morze.

Wybitny chemik amerykański w Polsce

W Polsce bawi obecnie znany profesor chemji uniwersytetu Yale w New Haven (St. Zjednoczone), dr. Oskar Baudisch. Prof. Baudisch przebywa obecnie w Poznaniu, gdzie zapoznaje się z pracami w dziedzinie chemji żelaza, przeprowadzonemi w zakładzie chemji nieorganicznej uniwersytetu poznańskiego pod kierunkiem prof. dr. A. Krauzego.

Obniżka opłat pocztowych

Minister poczt i telegrafów inż. Boerner podpisał rozporządzenie o obniżeniu opłat za przesyłkę druków pocztą. Na mocy tego rozporządzenia nadawca przesyłający więcej niż 100 egzemplarzy druku korzysta z ulgi 40% obecnej taryfy, ponad 500 druków ulga wynosi 50%, ponad 1.000 druków 60%. Ministerstwo rozważa równocześnie kwestję obniżenia **opłat za listy i karty korespondencyjne.** Podobno ministerstwo zamierza powrócić do opłat jakie obowiązywały przed ostatnią podwyżką a więc do taryfy 25 gr za list i 15 gr za kartkę korespondencyjną. Decyzji w tej sprawie należy oczekiwać wczesną jesienią.

Ogniska odwetu niemieckiego

Ci, którzy spiskują przeciw Polsce

Poważną rolę polityczną, niekiedy nawet decydującą odgrywają w Niemczech związki b. kombatantów. Związków tych jest **około tuzina.** Istotne jednak znaczenie posiada tylko **pięć największych organizacyj.**

Najpotężniejszą i najbardziej wpływową organizacją b. wojskowych jest związek **„Kyffhäuser“**, grupujący **3 miljony członków.** Związek ten pozostający pod wpływem nacjonalistów, odegrał wielką rolę w sprawie kandydatury Hindenburga na prezydenta Rzeszy. — Feldmarszałek uzależniał swoją decyzję **od stanowiska tej najpotężniejszej organizacji b. kombatantów.**

STAHLHELM.

Drugą wielką organizacją b. kombatantów jest „Stahlhelm“ (Bund der Frontsoldaten). Grupuje on **miljon członków.** Na czele jego stoi kapitan **Franz Seldte**, bezręki inwalida. Założył on w listopadzie 1918 r., w Magdeburgu, związek „Hełmu Stalowego“, który — rzecz znamienna — miał początkowo charakter republikański. „Stahlhelm“ odgrywa w polityce niemieckiej **wielką rolę.** Posiada swoje pismo pod nazwą „Der Stahlhelm“. Wodzowie jego Seldte i Duesterberg są wybitnymi politykami nacjonalistycznymi. „Stahlhelm wkrótce odbędzie Zjazd swój w Berlinie.

ZAKON MŁODONIEMIECKI.

„Jungdeutscher Orden“ (zakon młodoniemiecki), zwany w skróceniu „Jungdo“, stoi na gruncie republiki i konstytucji wejmarskiej. Ciekawa jest jego organizacja i ideologja. Na czele „Zakonu młodoniemieckiego“ stoi **wielki mistrz** (Hochmeister), jest nim Artur Mahraun, oraz **kanclerz** (Ordenskanzler). „Jungdo“ jest — jak powiada deklaracja i statut organizacji — związkiem ludowo-politycznym, stojącym na gruncie ideowym, narodowo-chrześcijańskim i konstytucyjnym. Znakiem „braci zakonnych“ (Ordensbrüder) jest **8-kanciasty krzyż na białem polu** z głową rycerza; krzyż ten znajduje się również na sztandarach zakonu. Jednem z zadań „Zakonu młodoniemieckiego“ jest „walka z demagogją, plutokracją i partyjnictwem, przekształcenie parlamentów w rzeczywiste zgromadzenie kierowników. „Jungdo“ posiada również organizację młodzieży, oraz kobiece. Posiada też pismo p. n. „Der Jungdeutsche“.

Mniejsze znaczenie posiada: **„Wehrwolf** (prezes Fritz Kloppe). Nazywa się społecznym, wielkoniemieckim ruchem wolnościowym“. Apeluje zwłaszcza do młodzieży, którą stara się wychować **w duchu odwetowym.**

CZARNO-CZERWONO-ZŁOCI.

Wreszcie wymienić należy wielką organizację republikańsko-demokratyczną **„Reichsbanner Schwarz-Rot-Gold“** (Sztandar czarno-czerwono-złoty); są to, jak wiadomo, barwy republikańskiego sztandaru Niemiec. Grupuje on przeszło **3 i pół milj. członków**, jest więc najliczniejszą ze wszystkich niemieckich organizacyj b. kombatantów (zaznaczamy, iż 90 proc. Reichsbanneru stanowią socjaldemokraci). Na czele jego stoi **Karol Hoeltermann** (do niedawna Otto Hoersing). Związek uważa za swój obowiązek „budzić i krzewić nastroje republikańskie, bronić konstytucji i oddać się do dyspozycji republikańskich rządów i władz w razie niebezpieczeństwa“. Organem związku jest pismo „Das Reichsbanner“.

Wszystkie te związki wrogo odnoszą się do Polski i odgrywają rolę pierwszych skrzypiec w kampanji odwetowej.

Gdynia na międzynarodowej arenie

Cała słowiańszczyzna łączy się z Gdynią

Nasza Gdynia, duma całego narodu, ten cud twórczy pracy polskiej nad polskiem morzem, jak nazwała Gdynię prasa zagraniczna, rozwija się bez przerwy. Wznieśliśmy ją i uczyniliśmy już dumną i potężną; stała się portem o znaczeniu międzynarodowem, zestrzeliła w sobie rozmach i życie gospodarcze całego organizmu państwowego, wszystkich sfer gospodarczych.

Praca jednak wre w Gdyni **budujemy ją bez przerwy nadal, rozwijamy gruntownie,** wyposażamy w nowe środki. I to właśnie jest dowodem świadomości, twórczej powszechnej troski o dalszy i jaknajwiększy rozwój Gdyni.

Na Gdynię patrzy zagranica z podziwem; w **niej żywotne** nadzieje i ambicje składa również **cała Słowiańszczyzna** Dowodem tego jest wymowny artykuł, który ukazał się w organie czeskiej narodowej demokracji w „Morawsko - Sleskym - Denniku" wychodzącym w Morawskiej Ostrawie. Pismo to po „Święcie Morza" zamieściło artykuł wstępny p. t.: **„Morze dla Słowian"**, który podajemy w streszczeniu za „Il. Kurj. Codziennym".

Święto Morza i państwa słowiańskie

„Wspaniała manifestacja narodu i państwa polskiego w Gdyni — pisze czeski dziennik — była stwierdzeniem istnienia **bezwzględnej woli wytrwania Polski przy wolnym dostępie do morza, przez polskie Pomorze.**

W jaki sposób doszło do polskiej manifestacji, w której wzięło udział 100.000 rozentuzjazmowanych uczestników z reprezentacją państwa, z Prezydentem na czele, a na którą z samej Warszawy **przybyło około 30.000 ludzi?** Była to bezpośrednia reakcja na **zachowywanie się społeczeństwa i prasy niemieckiej Rzeszy i na prowokujące przemówienia niemieckich dostojników państwowych.**

Powojenne Niemcy, dawniej demokratyczno-republikańskie, dziś szlachecko-wojskowe, a tem więcej przyszłe hitlerowsko-hohenzolernowskie, zbyt otwarcie **manifestują swą dążność do zajęcia Pomorza ze zbudowaną wprost cudownie Gdynią** i do połączenia ponownego tych od wieków słowiańskich krajów z Niemcami. Pobite Niemcy odetchnęły i ponownie wysuwają stary germański **program skolonizowania słowiańskich krajów na Wschodzie,** a co najważniejsze, odepchnięcia słowiańskich ludów od brzegów wolnego **morza, daleko do śródziemia".**

„Święto morza w Gdyni było zatem **UROCZYSTYM MOMENTEM DLA WSZYSTKICH NARODÓW I PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH,** ażeby sobie uświadomiły przeszłość a pamiętały o przyszłości. Sam Prezydent Rzplitej podkreślił to na uroczystości, gdy wspomniał o tragedji Polski z przed 160 laty.

Symboliczny drogowskaz całej Słowiańszczyzny

Strata Pomorza i wolnego morza prowadziła niepowstrzymanie do katastrofy, do utraty niepodległości Polski. Czy historja ma się powtórzyć? **Bez Pomorza i wolnego dostępu do morza nie będzie w przyszłości polskiej niepodległości państwowej,** te słowa Prezydenta o głębokiem znaczeniu, **są symboliczne dla całej Słowiańszczyzny.** Uczą nas tęsknić za morzem i miłować je. Przecież polska historja na tle morza powtarzała się u **wszystkich narodów słowiańskich.** Tragedji wojen o morze nie oszczędził los nawet największemu narodowi słowiańskiemu, Rosjanom. Utracili oni porty Dalny i Port Artur, oraz zagrodzono im wolny przejazd przez Dardanele".

„A cóż dopiero mówić o tragedji **małych narodów słowiańskich i ich dostępie do morza.** Małej przedwojennej Serbji nie wolno było dotrzeć do morza, nawet **zjednoczonej Jugosławji nie użyczono wolnego poruszania się po morzu** (Włochy przy pomocy Albanji). Nieszczęśliwa Bułgarja podczas wojny bałkańskiej przeciw Turcji wywalczyła **sobie dostęp do morza Egejskiego w Dedeagaczu,** ale co zdobyto bronią, to **dyplomacja straciła.** Słowianom zakazano stanąć silną nogą w Dedeagaczu i w Salonikach, tej kolebce słowiańskiej kultury"

Morze dla słowian

„Najtragiczniejszym jest los Czechosłowacji. Możliwość wspólnego korytarza z Jugosławją upadła na konferencji pokojowej i zastąpiono ją papierowemi porękami o... pasach portowych w Hamburgu i Szczecinie. **Nie mamy żadnej nadziei uzyskania w najbliższym czasie dostępu do żadnego portu morskiego,** a przecież nasz rozwinięty przemysł, handel i rolnictwo **woła o morze.**

Wtłoczeni w centrum Europy, **musimy dążyć do morza.** To też musimy usłyszeć wołanie Polaka. **Mamy w Gdyni naszą strefę** (wolnocłową). Trzeba tam **wybudować port, zawrzeć z Polską umowę o taryfach** przewozowych. **GDYNIA MUSI SIĘ STAĆ PORTEM NIETYLKO DLA POLSKI, ALE DLA CAŁEJ ŚRODKOWO - WSCHODNIEJ EUROPY SŁOWIAŃSKIEJ.** Jednem **z pierwszych zadań polityki państw słowiańskich musi być praca nad urzeczywistnieniem hasła: „MORZE DLA SŁOWIAN".**

To żywe hasło, jakie idzie z Czechosłowacji nad polskie morze, oby jaknajrychlej stało się rzeczywistością. Dowodem, że Gdynia złączyła się już ze **Słowiańszczyzną, nawiązała bezpośrednie stosunki** gospodarcze, są dotychczasowe rezultaty polskiej pracy nad morzem. Dziś trzeba tylko po**dwoić wysiłki w tym kierunku** i **całą Słowiańszczyznę związać nierozerwalnym węzłem twórczej współpracy z Gdynią.**

Roboty budowlane w Gdyni

Stan robót portowych w miesiącu lipcu był następujący: wykończono 200 m. ścianki nadwodnej na kesonach nadbrzeża Stanów Zjednoczonych; założono fundamenty pod dźwigi na nabrzeżu Holenderskiem i Stanów Zjednoczonych; zakończono układanie torów kolejowych na nabrzeżu Holenderskiem oraz wykonano połączenie tych torów z torami odstawczemi; rozpoczęto budowę magazynu tranzytowego na nabrzeżu Francuskiem; rozpoczęto budowę hali śledziowej na nabrzeżu Angielskiem; doprowadzono pod dach budowę magazynu dla S. A. Żegluga Polska na nabrzeżu Wilsonowskiem; zakończono montaż 2 dźwigów 7-o tonowych na nabrzeżu Holenderskiem; rozpoczęto montaż 3-ch dźwigów 3 tonowych na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych; ustawiono w basenie Węglowym 4 boje dla odciągania statków od nabrzeży w czasie burzy i wykończono budowę ulicy na molo Indyjsko-Amerykańskiem.

Nowa sygnalizacja na Helu

Radjostacja i nowa latarnia morska

Urząd Morski zlecił Państwowym Zakładom Telegr. i radjotechnicznym w Warszawie budowę nowych urządzeń do sygnalizacji nawigacyjnej **na Helu** oraz na t, zw. **„Szwedzkiej Górze", pomiędzy Helem i Jastarnią.** W Helu, przy latarni morskiej „Hel", będzie zainstalowana **automatyczna radjostacja,** zwana radjolatarnią (podobną do radjostacji automatycznej, zainstalowanej przy wejściu do portu gdyńskiego na łamaczu fal).

Na „Szwedzkiej Górze" zbudowana będzie **nowa latarnia morska,** która zastąpi obecną latarnię „Jastarnia — Bör". Przy latarni tej Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne zmontują specjalną wielobłonową (multimembranową) syrenę, zasilaną prądem elektrycznym, poruszającą się około osi pionowej a wysyłającą dźwięk o (dużej mocy 7500 Watt akustyczn.) w pewnych określonych kierunkach. Syrena ta stanowi **najnowszą zdobycz techniki sygnalizacyjnej dla celów żeglugi morskiej.**

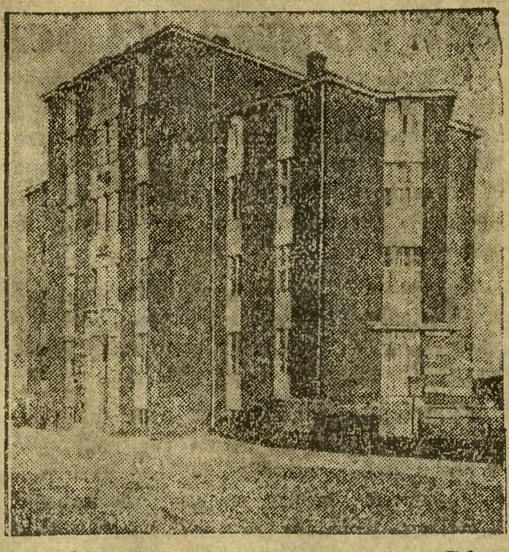
Montaż na miejscu odpowiednich aparatów i urządzeń rozpocznie się w roku przyszłym.

„Węgiel i morze"

Ostatnio wydał Instytut Bałtycki w Toruniu pod powyższym tytułem broszurę p. Wacława Olszewicza.

Niewielka ta praca, bo licząca zaledwie 35 stron, ale jakżeż bogata w treść, a przytem niezwykle aktualna, „Węgiel i morze", to Górny Śląsk i Gdynia, to cała niemal gospodarcza Polska i nasza przyszłość. Kto zrozumie nasze bogactwo węglowe, a jesteśmy czwartym na świecie krajem, co do ilości eksportowanego węgla, ten pojmie również bezcenne znaczenie tego skrawka morza, które posiadamy. Autor „Węgla i morza" przedstawił cyfrowo zapasy węgla w Polsce i jego walory, zbyt węgla polskiego wewnątrz kraju i nazewnątrz, kierunki eksportu, rozwój eksportu morskiego, magistralę węglową, rynki konwencyjne, konkurencję angielską, wreszcie poświęcił kilka stron konieczności uplasowania węgla nad morzem, jak dawniej zboża polskiego. Bandera polska, a węgiel — to symbol naszego handlu zamorskiego. To też doniosłość dróg morskich i łatwy dostęp do nich lądem, czyli kolej Górny Śląsk—Gdynia, staje się naczelnem zadaniem naszej polityki gospodarczej.

Dom Marynarza w Gdyni



W pobliżu portu wzniesiony został w Gdyni „Dom Marynarza", do którego dostęp mają marynarze wszystkich narodowości, przybywający do Gdyni. W domu tym znajduje się tania restauracja i świetlica oraz szereg pokoi gościnnych. Ilustracja nasza przedstawia piękny gmach „Domu Marynarza".

Warszawa — Gdynia

„Lloyd Polski" w Bydgoszczy przedłużył do Gdyni towarową komunikację rzeczną, funkcjonującą dotychczas z Warszawy do Gdańska i z powrotem. W ten sposób towary nadawane w Warszawie, dochodzić będą drogą wodną bez przeładunku do portu gdyńskiego. Czas podróży statku towarowego z Warszawy do Gdyni obliczony jest na sześć dni

Bawełna egipska przez Gdynię

Do portu gdyńskiego przybył parowiec szwedzki „Blaland" należący do Svenska Orient Linien, który przywiózł z Aleksandrji 270 bel bawełny egipskiej.

W południe przybył do portu motorowiec „Tampa", kursujący na linji regularnej Gdynia — porty zatoki meksykańskiej. Przywiózł on z Nowego Orleanu i z Houston 1280 bel bawełny amerykańskiej i 60 ton tytoniu.

Dywersje niemieckie

Szereg firm hamburskich i bremeńskich rozesłało ostatnio do firm polskich propozycję kierowania towarów przez porty niemieckie, przyczem firmy niemieckie w ofertach swych powołują się na rzekome trudności istniejące w porcie gdyńskim.

W związku z tem Urząd Morski w Gdyni podaje do wiadomości publicznej, że powyższa *akcja firm niemieckich jest tendencyjna* oraz że praca portu gdyńskiego rozwija się zupełnie normalnie, obroty zwiększają się, zaś nowe urządzenia portowe oddawane do użytku umożliwiają dalsze usprawnienie obsługi klijentów portu.

Zarząd nadbrzeży

W ramach Wydziału Eksploatacyjnego Urzędu Morskiego w Gdyni utworzono nową jednostkę administracyjną — Zarząd Nabrzeży, który funkcjonuje od dnia 5 sierpnia r. b. Zarząd Nabrzeży administruje magazynami portowymi, placami składowymi, dźwigami oraz utrzymuje porządek na terenie portu.

Z ruchu portowego w Gdyni

Lipiec najlepszym miesiącem w bilansie portowym

Obrót towarowy w porcie Gdyńskim w lipcu wprawdzie nie osiągnął cyfry rekordowej lat ubiegłych, jest jednak **najkorzystniejszym miesiącem** w rb., wykazuje bowiem cyfrę 482.965 t. wobec 400.579 t. w czerwcu. Wzrost ten odnosi się głównie do towarów masowych jak węgiel i ryż w obrocie zamorskim.

Ruch statków w lipcu w porównaniu z czerwcem również uległ zmianie in plus. Przybyło statków 346 (w czerwcu 291) o pojemności 217.509 (216.400) nrt. Wyszły 343 **statki** (w czerwcu 300) o pojemności **254.676** (230.868) nrt. W lipcu zatem ruch statków wzrósł tak pod względem ilości jak i pojemności (w lipcu 1931 r. 286 statków o pojemności 259.058 nrt. na wejściu i 293 statki o pojemności 264.229 nrt. na wyjściu). Kolejność bander w miesiącu sprawozdawczym była następująca: Szwecja, Polska, Niemcy, Danja, Norwegja, Anglja. **Obrót towarowy** zamorski wynosi 477.094 t. (wobec 388.188 t. w czerwcu w czem przywóz 40.466 t. (26.482) i wywóz 436.628 t. (361.706 t.) Na zwiększenie obrotów wpłynęły: w przywozie takie transporty, jak ryż surowy 10.338 (wobec 9.751 t. w czerwcu) żużle Thomasa 13.328 t. (wobec 2.200 t.) dalszy wzrost nasion oleistych (2.876 wobec 1.046 t.), zwiększony nieco przywóz złomu (7.883 t. wobec 5.262 t.), bawełna (1.894 wobec 1.792 t.), owoce południowe świeże (838 t. wobec 781 t.) i suszone (204 t. wobec 34 t.

W eksporcie zwiększył się szereg pozycyj, a w pierwszym rzędzie węgiel eksportowy (387.651 t. wobec 327.787 t.) i bunkrowy (15.054 t. wobec 14.708 t.) jak również koks (2.819 t. wobec 650 t.), następnie cukier (6.423 t. wobec 5.317 t.). Bekony (5.722 t. wobec 2.829 t.) i wędliny (1.270 t. wobec 774 t.) uzyskały najwyższą cyfrę w roku bieżącym; znaczny stosunkowo ładunek stanowiły deski i łaty (7.109 t. wobec 246 t.) oraz nawozy azotowe (4.262 t. wobec 275t.) i cynk (1.606 t. wobec 855 t.). Obroty w żegludze przybrzeżnej i śródlądowej w porównaniu z czerwcem znacznie się zmniejszyły (5.780 t. wobec 12.381 t.).

Ruch pasażerski wykazał wzrost w porównaniu z miesiącem ubiegłym: przyjechało 1907 osób (w czerwcu 1414) wyjechały 1.603 (w czerwcu 292 osoby).

W miesiącu lipcu statki PP. Żeglugi Polskiej przewiozły ogółem 39.258 ton, z czego wywieziono towarów z Polski — 28.998 ton, przywieziono do Polski — 4.760 ton i przewieziono między portami zagranicznemi 5.500 ton.

Na pierwszem miejscu w przewozach statków P. P. Żeglugi Polskiej stoi węgiel, dalej idą: tomasówka, drzewo, cukier, szyny, ruda drobnica i w bardzo małych ilościach zboże

W miesiącu sprawozdawczym statki P. P. Żeglugi Polskiej odbyły 17 podróży. Za frachty zainkasowano Ł 12.860.17.10.

Walka o władzę w Rzeszy

Towarzyszą jej bez przerwy zamachy i krwawe awantury

Osławione niemieckie biuro Conti rozesłało, jak wiadomo komunikat, w którym sytuację polityczną scharakteryzowało m. in. tym zwrotem, że „w Niemczech przeważa naogół opinja, iż Hindenburg w żadnym wypadku nie zgodzi się na poruczenie Hitlerowi kierownictwa nowego gabinetu“.

Ta zapowiedź brzmi coprawda niedwuznacznie, lecz zobaczymy jak w praktyce będzie wyglądała. Zdaniem naszem jest to moment taktyczny dla osłonięcia pewnych celów.

Organ hitlerowców „Der Angriff“ pisze bojowo: „Pragniemy jeszcze raz podkreślić, że zasadniczo jesteśmy za jak najostrzejszem wystąpieniem przeciw terorowi czerwonemu, występujemy jednak przeciw temu, jeśliby rozporządzenie to miało dotknąć tych, którzy w obronie koniecznej chwycili się ostatecznego środka... Jesteśmy przedewszystkiem zdania, że nawet **najostrzejsze środki policyjne nie przywrócą w Niemczech spokoju**, jeżeli nie zostaną równocześnie usunięte trudności gospodarcze i moralne narodu niemieckiego. **Do tego zaś zdolni są jedynie narodowi socjaliści.** Pierwszą konsekwencją tego rozporządzenia **powinno być zatem oddanie władzy państwowej w ręce narodowych socjalistów.** Jeżeli najsilniejsza partja Niemiec nie otrzyma należnej jej władzy, wówczas będą powstawały wciąż nowe ogniska niepokojów. Byłoby bezwstydem ofiarować nam jedynie ministerstwo pracy i gospodarki. Są tylko dwie możliwości: **albo obejmiemy ster rządu, albo podejmiemy z rządem walkę i w krótkim czasie powalimy go na kolana.** Kwestja utworzenia rządu została obecnie poruszona i jesteśmy z dotychczasowego biegu spraw zadowoleni. Ufamy też, że wódz nasz doprowadzi sprawę do szczęśliwego końca“.

Tymczasem centrum wypowiada się **za współpracą z hitlerowcami.** Centrowi przywódcy tak formułują swoje stanowisko: „Centrum musi żądać przyjęcia całkowitej odpowiedzialności przez stronnictwa, uczestniczące **w rządzie.** W ramach tych chodzi przedewszystkiem o otwarte **przyjęcie współodpowiedzialności przez narodowych socjalistów.** Samo przez się jest zrozumiałe, że zagwarantowane musi być ścisłe przestrzeganie metod i dróg **konstytucyjnych** i że nowy rząd prowadzić musi lojalną współpracę z parlamentem. Wszystkie inne wyjścia wiodą nieuchronnie **na bezdroża i kończą się eksperymentami, których pogodzić już nie można z konstytucją.** Zgodne z tem stanowisko partja centrowa zajmuje również wobec zarządzeń, podjętych przeciwko b. rządowi pruskiemu i w konsekwencji tego odrzucić musi nawet pośrednią odpowiedzialność za nie.“

Tak wygląda obecnie na szachownicy przetargów o władzę. Towarzyszy temu wszystkiemu fala nowych krwawych wystąpień w różnych stronach Niemiec.

W Eutin pod Lubeką dokonano zamachu bombowego na budynek spółdzielni. Sprawcy zbiegli.

Na Śląsku ośrodkiem aktów terorystycznych były ub. nocy okolice Zgorzelic. W licznych miejscowościach urządzono zamachy na magazyny spółdzielni i mieszkania działaczy lewicowych.

W Zielonej Górze rzucono bombę do mieszkania sekretarza związków zawodowych.

W **powiecie Kreuzburg** ponownie zaatakowano granatami domy dwóch obywateli.

W **Koenigsstaedten** wzburzony tłum zaatakował kamieniami narodowego socjalistę Neumanna, który przedwczoraj ciężko zranił jednego z robotników.

W **Kamieniołomach w Kuckstein** nieznani sprawcy dokonali włamania do składu materjałów wybuchowych i zrabowali większą ilość materjału.

B. król Alfons a zamach hiszpański

„Prager Tageblatt“ zamieszcza w związku z ostatniemi wydarzeniami w Hiszpanji szereg interesujących wiadomości z otoczenia b. kró**la Alfonsa, bawiącego w Czechosłowacji** od dłuższego czasu w charakterze gościa rodziny Metternichów: ex-król Alfons czuwał ubiegłej nocy w gronie towarzyszących mu arystokratów hiszpańskich, aż do 4 rano. W tym czasie był kilkakrotnie telefonicznie wzywany z **Paryża, Londynu i Berlina.** Krótko przed północą, ex-król zawezwał do siebie urzędującego nadinspektora czechosłowackiej policji tajnej, którego prosił, aby zakomunikował czechosłowackiemu ministrowi spraw wewnętrznych, iż ostatnie wydarzenia hiszpańskie przyszły dlań **zupełnie nieoczekiwanie** i, że on osobiście nie bierze żadnego udziału w poczynaniach zamachowców monarchistycznych. Do swego najbliższego otoczenia b. król wyrażał głębokie swe ubolewanie, że w Hiszpanji leje się ponownie krew.

Położenie w Mandżurji

„Daily Telegraph“ donosi, że główna kwatera japońska stwierdza, iż wielka liczba t. zw. partyzantów chińskich poddaje się na północy Mandżurji Japończykom. Masowe te dezercje przypisują brakowi żywności, tudzież rozpaczliwej sytuacji, wywołanej przez powodzie. W ten sposób miało się poddać **14 tysięcy żołnierzy partyzanckich chińskich.** Przerwa w komunikacji na kolei transsyberyjskiej z powodu powodzi, wywołanej wylewem rzeki Sungarji, potrwa conajmniej **10 dni.** W północno-wschodniej Mandżurji powódź zniszczyła całkowicie wieś Ilan, gdzie utonęło przeszło **100 osób.**

Budujmy Flotę Narodową

Hiszpański pucz monarchistyczny

Po stłumieniu nowego zamachu stanu

Zamachy stanu przeciw republice bezpośrednio po przewrocie — a zamachy stanu w rok przeszło po obaleniu monarchji, w półroku po uchwaleniu nowej konstytucji — to dwie zupełnie różne rzeczy. Dopóki nowy reżime nie miał jeszcze czasu na utrwalenie się — zamach stanu nie jest w opinji publicznej osłabieniem wiary w trwałość systemu, stłumiony zamach stanu jest czasem wzmocnieniem tej wiary. Hiszpański pucz monarchistyczny, choć stłumiony, z pewnością republiki nie wzmocnił.

150 oficerów i cywilnych w Madrycie — to nie byłoby jeszcze duże niebezpieczeństwo. Ale ten pucz — to było coś więcej. To był **pułk kawalerji pod Madrytem.** To był **garnizon wojskowy, policja i „Guardia Civil“ w Sewilli,** najpopularniejszy w Hiszpanji **generał** na czele rewolty i rządy zamachowców **przez** dwa dni **w największem po stolicy mieście Hiszpanji.**

Fakt, że do zamachu doszło — dowodzi, **iż** w Hiszpanji niezadowolenie z nowych **rządów** jest żywe. Niezbyt dawno znalazło ono jaskrawy a niespodziewany wyraz w parlamencie. Jeden z twórców republiki, dziś pozostający w opozycji do rządu i coraz bardziej skupiający około siebie żywioły umiarkowane — deputowany **Lerroux** od dawna **już nawołuje do rozwiązania Kortezów konstytucyjnych,** które już oddawna spełniły swą rolę a nie oddają już wiernie poglądów społeczeństwa. I oto Lerroux, uzasadniając swoje stanowisko rzucił pod adresem rządu pół-ostrzeżenie, pół groźbę: „Aby wykazać jaki jest stosunek opinji publicznej do Kortezów konstytucyjnych i rządu, istnieje praktyczny sposób: **manifestacje uliczne.** Sądzę, że p. prezes Rady ministrów nie będzie pragnął tego, bym prosił o pozwolenie na wywołanie takiej manifestacji“. P. **Lerroux** nie prosił rządu o to pozwolenie, ale ktoś inny **zamanifestował za niego.** Jeśli zaś oficjalne komunikaty podnoszą, iż przeciw zamachowcom manifestowało na ulicach Madrytu **tysiąc ludzi** — to dobrze porównać tę cyfrę **z dziesiątkami tysięcy,** które manifestowały za obaleniem monarchji.

Socjalistyczny minister Hiszpanji określił obecną jej sytuację następująco: „Prawicowcy mają w Hiszpanji świetny dziennik, który komentuje wszystkie wypadki z ich punktu widzenia, prawicowcy, jakkolwiek nie mają jasno wytkniętej linji działania, niemniej odgrywają znaczną rolę w polityce naszego kraju i brak im tylko jednego: **człowieka, któryby skoordynował ich akcje**“.

Charakterystyka wydaje się trafna i rzuca jasne światło na kraj, w którego stolicy rano walczyli o władzę oficerowie z krzyżem św. Andrzeja na piersiach, a wieczorem w obronie republiki rozpostarto nad ulicami czerwone sztandary.

Unieruchomione okręty w Hamburgu

W dniu 1 bm. leżało w porcie hamburskim unieruchomionych 177 okrętów o ogólnej pojemności 761.532 BRT (1 lipca 718.116).

Mordy i zamachy polityczne w Niemczech

Krwawe kroniki lat minionych i dnia dzisiejszego

Ostatnie lata powojenne przyniosły ze sobą nadzwyczajny rozkwit mordu, jako narzędzia polityki. Zdziczenie obyczajów, do którego przyczyniły się nędza i bezrobocie, znalazło swój wyraz w niesłychanym wzroście liczby mordów i zamachów, popełnianych na podłożu walki politycznej. Klasycznym terenem tego typu zbrodni **stały się obecnie Niemcy,** gdzie od dwóch zgórą lat, a zwłaszcza teraz, teror i mord polityczny **stały się zjawiskiem codziennem,** przekształcając kraj, gdzie panował dawniej ład i porządek, w **jaskinię morderców i bandytów.**

Niemcy hitlerowskie, Niemcy dyktatury junkierskiej upodobniły się do jakiejś **Macedonji na wielką skalę,** gdzie nikt nie jest pewien życia ani na ulicy, ani u siebie w domu, gdzie karabin maszynowy, granat ręczny, bomba wyparły z użycia przestarzały rewolwer i nóż jako narzędzie mordu. Zastępem techniki idąc, wywindowali się teroryści i zamachowcy niemieccy na wyższy stopień zbrodniczości, **o którym nie marzono nawet na Bałkanach** ani w podziemnym świecie bandytów amerykańskich.

W jakim stopniu narastała po wojnie fala mordów politycznych i zamachów, świadczy książka znanego publicysty niemieckiego, Alfonsa Nobla, p. t. **„Mord in der Politik“** (Mord w polityce). Autor zestawił tabelę najgłówniejszych zamachów i mordów politycznych, poczynając od roku 1800. W tej kronice znajduje się od 1800 do 1913 r. (113 lat) **53 zamachy i 45 mordów natury politycznej.** Od roku 1914 do r. 1931, tj. w okresie tylko 18-tu lat, popełniono **43 morderstwa i 28 zamachów natury politycznej.** Wzrost, jak widzimy, olbrzymi, choć autor wziął pod uwagę tylko zamachy popełniane na wybitnych osobistościach ze świata politycznego. Tymczasem w samych tylko Niemczech w ciągu r. 1931 naliczono zgórą **300 mordów politycznych, nie mówiąc już o zamachach.** W roku zaś bieżącym niema tygodnia, któryby nie zaznaczył się w życiu Niemiec liczbą **10-ciu zabitych** conajmniej i odpowiednio większą liczbą rannych.

Przechodząc do podziału na kraje, autor w okresie 1914—1931 wylicza następujące cyfry zamachów i mordów politycznych: Egipt — 1, Argentyna — 1, Brazylja — 1, Bułgarja — 6, Niemcy — 13, Anglja — 1, Francja — 3, Grecja — 2, Japonja — 3, Indje — 1, Włochy — 5, Litwa — 1, Meksyk — 5, Austrja — 4, Rosja — 11, Hiszpanja — 2, Turcja — 1, Portugalja — 2, Węgry — 1, Jugosławja — 1.

Nawet w tem zestawieniu, gdzie chodzi tylko o zabójstwa i zamachy na wybitne osobistości, Niemcy zajmują **pierwsze miejsce.** Świadczy to naocznie o wielkiej rozpiętości i zaciekłości walk politycznych jakie toczą się na całej przestrzeni kraju gdzie niegdyś panował wszechwładnie duch zrównoważonego mieszczańskiego filisterstwa.

Koło historji obraca się z coraz większym rozpędem.

Zwycięzcy i pokonani w wyścigu studjów akademickich

Nasi akademicy w świetle cyfr

Nie jest rzeczą łatwą dać wyczerpującą i ścisłą odpowiedź na pytanie: w jakim stopniu współczesna praca wyższych uczelni w Polsce, w zakresie kształcenia młodzieży akademickiej, czyni zadość praktycznym potrzebom życia.

Niezaprzeczony fakt nadprodukcji inteligencji, bezrobocia całego szeregu wykwalifikowanych sił z wyższem wykształceniem, nadmiaru pracowników umysłowych z uniwersyteckiemi studjami, zwłaszcza humanistycznemi i prawniczemi — **wszystko** to zmusza jednak do bliższego zbadania, czy dostatecznie sprawna jest organizacja nauczania na stopniu najwyższym, bo od tego zależy w ogromnym stopniu **postęp kulturalny i gospodarczy całego społeczeństwa.**

O sprawności uczelni decyduje w pierwszym rzędzie stosunek procentowy kończących naukę do ogółu studjujących. Im ten **procent jest wyższy, tem sprawniej działa szkoła.**

Praktyka wykazała, że w 14 państwach europejskich, poza Polską, było w latach powojennych przeciętnie **6—7 uczących się na jednego kończącego** w danym roku wyższą szkołę akademicką.

Jeśli zbadamy z całą skrupulatnością statystyczne dane, charakteryzujące ten proces dynamiczny studjów akademickich w Polsce, dojdziemy do wniosku, że w latach 1922—1927 kończyło rocznie przeciętnie wyższe zakłady państwowe — [illegible]88 **osób.** W tym samym zaś okresie ubywało przeciętnie rocznie z tychże zakładów, przerywało z tych lub innych powodów studja — 6.439 osób. Ten ubytek nie zawsze jest równomierny ze zmarnowanym czasem bezowocnych studjów, zwłaszcza odnośnie do tej kategorji studentek, które odstępują zazwyczaj od finałów akademickich z chwilą zamążpójścia.

W ostatnim wyniku studjów w Polsce kończy wyższą szkołę **jeden na 2—3, którzy do mety nie dobiegają.** Ponieważ jednak pęd do wyższej oświaty z roku na rok zwiększa zastęp nowoimatrykulowanych, absolutne cyfry odpowiadające liczbie tych, **którzy przerwali studja, niewątpliwie rosną** i cieszyć się z tego nie ma żadnego powodu.

Analizując stosunek kończących wyższe szkoły do ogółu studjujących według rodzaju studjów, obserwujemy dość znaczną rozpiętość począwszy od niezmiernie pocieszających norm, np. 1 na 3,5 uczących się dla farmacji w r. 1924/25, lub 1 na 4,1 uczących się dla medycyny w roku 1925/26, do norm bardzo smutnych: 1 na 38 w górnictwie i hutnictwie 1927/28 r. lub 1 na 28,6 w mechanice i elektrotechnice 1924/25. Pomiędzy temi krańcami obserwujemy liczby **1 kończącego na 5—7 studjujących** w prawie, medycynie, rolnictwie, dentystyce. Mniejszy jest niewątpliwie procent kończących na politechnikach. W najlepszym razie kończy **1 na 8 do 9, częściej 1 na 10—14, a nierzadko 1 na 15—20.** Twierdzenie, że 1 kończący przypada przeciętnie na 12-tu uczących się, zdaje się być bliskiem prawdy dla studjów technicznych. Natomiast przysłowie ars longa — vita brevis (nauka długa, życie krótkie) ilustrują w pełni żółwie **zaiste zawody filozofów w osiąganiu tytułów doktorów i magistrów.** Spuśćmy w tym wypadku zasłonę na cyfry i ograniczmy się do takiego obrazu porównawczego. Suma studjujących filozofję i pedagogję w latach 1924—1928 przekraczała ludność Grodna lub Grudziądza, natomiast doktorów i magistrów wyprodukowano w tym czasie mniej, niż liczy mieszkańców historyczne skądinąd miasteczko — Gąsawa, które w roku 1931 liczyło ich.... **893.**

1000 pracowników komunalnych na kursie administracji komunalnej

Władze administracyjne od kilku lat prowadzą kursy Studjum administracji komunalnej, mające na celu dokształcanie personelu pracowniczego związków komunalnych. Kursy te w czasach ostatnich posiadały nader nikłą frekwencję, a smutny ten objaw trudno doprawdy wytłumaczyć jedynie kłopotami finansowemi związków komunalnych. Istotna przyczyna leży w niedocenianiu i braku zainteresowania się związków komunalnych. akcją systematycz. dokształcania pracowników. Dotychczas dokształcono zaledwie około *1000 pracowników*, tj. niezmiernie mały odsetek zainteresowanych.

Wobec tego ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów, by wpłynęli na związki komunalne na terenie województwa, aby ożywiły swą działalność i kierowały na studjum odpowiednią ilość swych pracowników, zgodnie z poprzedniemi zaleceniami ministerstwa spraw wewnętrznych. — Ministerstwo spraw wewnętrznych w okólniku do wojewodów zwraca uwagę na potrzebę rezerwowania na powyższe cele odpowiednich, z roku na rok powiększanych, funduszów dokształceniowych, które ułatwiłyby znacznie akcję dokształceniową.

Ponadto ministerstwo spraw wewnętrznych zwraca się również do wojewodów, by nadsyłali do dnia 15 września 1932 roku sprawozdania o wynikach dotychczasowej akcji w sprawie delegowania pracowników komunalnych na studjum administracji komunalnej, oraz o tem co zostało przedsięwzięte, celem wzmożenia frekwencji na najbliższym, tj. 12-tym kursie studjum.

Program wykładów na studjum administracji komunalnej oraz warunki przyjęcia pozostały niezmienione.

Międzynarod. zawody samolotów turystycz.

Według doniesień z Berlina nie wszystkie samoloty zgłoszone do międzynarodowych zawodów turystycznych Challenge 1932 wezmą w nich udział. Dotychczas wycofano 10 aparatów, zatem liczba zawodników wynosi obecnie 56. Niemcy wycofały 9 samolotów ze zgłoszonych 32, Czechosłowacja 1 ze zgłoszonych 7-miu.

Między wycofanemi przez Niemcy samolotami znajdują się trzy aparaty bezogonowe których ukazania się oczekiwano w kołach technicznych z wielkiem zainteresowaniem — gdyż ten typ samolotu znajduje się dopiero w stadjum eksperymentacji i do normalnego użytku w lotnictwie jeszcze nie wszedł.

Obecnie stan zgłoszeń samolotów przedstawia się następująco: Niemcy — 23, Francja — 12, Włochy — 8, Czechosłowacja — 6, Polska — 5 i Szwajcarja — 2.

—o—

Emigracja i powrót wychodźców w I. półroczu rb.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w pierwszem półroczu rb wyjechało z Polski ogółem 9.917 emigrantów, w tem 6.064 do krajów europejskich i 3853 do krajów pozaeuropejskich.

Z ogólnej liczby emigrantów 3687 wyjechało do Francji — 129, do Niemiec 2248 do innych krajów europejskich, 694 do Stanów Zjednoczonych, 625 do Kanady, 1088 do Argentyny, 531 do Brazylji 247, do Urugwaju 187 do innych krajów Ameryki, 413 do Palestyny, oraz 148 emigrantów do innych krajów.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski ogółem 21906 wychódźców, w tem 19183 z krajów europejskich i 2723 z krajów pozaeuropejskich.

Z Francji powróciło do Polski 16879 emigrantów, z Niemiec 632 z innych krajów europejskich 1672, ze Stanów Zjednoczonych 320, z Kanady 951, z Argentyny 979.

Władsyław Cieszyński

Król Władysław IV. w Gdańsku

Król Władysław IV. cieszył się już za czasów królewiczowskich niezwykłą w Gdańsku popularnością. Gdańszczanie polubili ojca jego Zygmunta III. Starego, który kilkakrotnie przybywał do największego portu Rzeczypospolitej. Miasto Gdańsk żyło jeszcze po dwrażeniem wieści z Krakowa, które przywieźli delegaci Rady miejskiej z sejmu koronacyjnego. Trzeba bowiem wiedzieć, że magistrat gdański wysłał na wieść o jednomyślnie dokonanym wyborze powszechnie przez mieszczaństwo gdańskie lubionego królewicza Władysława specjalną delegację na koronacyjny sejm krakowski. Delegacja ta złożyła ulubionemu monarsze hołd wierności.

Niesłychana zapanowała w całem mieście radość, gdy burmistrz miasta oświadczył na posiedzeniu Rady miejskiej, iż nowoobrany król wybiera się z pierwszą wizytą nad Bałtyk, by odwiedzić swoich kochanych Gdańszczan. Rozpoczął się niezwykły ruch. Jeden starał się drugiego prześcignąć; przygotowywano się gorączkowo na powitanie króla Władysława.

Pamiętali go wszyscy. Był w Gdańsku przed 10 laty z ojcem Zygmuntem. Odznaczał się wtedy niezwykłą prostotą, uprzejmością i serdecznością wobec każdego, z którym mówił. Wyróżniał się najkorzystniej z całej świty królewskiej i dumnej szlachty dworskiej.

Senat odbywał posiedzenie po posiedzeniu; układano program uroczystego przyjęcia i podział ciężarów. W domach patrycjuszowskich wyglądało jak na pobojowisku. Przewracano wszystko, wynoszono, czyszczono, dekorowano, malowano. Każdy zamożniejszy dom przygotowywał się na przyjęcie jednego lub kilku panów polskich z otoczenia Władysława IV.

Wreszcie rozesza się wieść, że nadbiegł strażnik — knecht na koniu i oznajmił, że w kłębach kurzu zbliża się większa kawalkada, wyprzedzająca orszak króla Władysława IV.

Było to w samo południe. Kilka wystrzałów z armat ustawionych na wałach miasta zwiastowały przyjazd króla polskiego. Uroczyście odezwały się z wszystkich wieżyc licznych kościołów dzwony na powitanie monarchy.

Poprzez Wysoką Bramę nastąpił wjazd Władysława IV. do Gdańska. Król siedział w pozłacanym powozie. Panowie magnaci i szlachta otaczali w bogatych strojach wóz. Tuż przed bramą uformowali się jeźdźcy niczem w ordynku wojskowym i wyjechali cwałem na powitanie.

Kopyta końskie ledwie dotykały ziemi; złote sznury i galony, pióropusze na czapkach i bogato wyszywane mundury i płaszcze powiewały w powietrzu.

Bezbrzeżne morze głów falowało; biły w niebo radosne i głośne okrzyki: „Niech żyje król Jegomość" i „Vivat", jak poruszone do głębi obszary wodne modrawego Bałtyku. Strzelcy miejscy oddali na wiwat kilka salw w powietrze.

W tym zgiełku jedynie dumni patrycjusze zdawali się zachowywać zimną krew i spokój. Wyciągniętym sznurem ciągnęli na koniach bogato strojonych za karetą króla Władysława, dumni z przepychu i bogactwa miasta rodzinnego, oraz powitania królewskiego gościa.

Pod bramą przy Długiej ulicy oczekiwała dostojnego gościa urzędowa reprezentacja miasta.

Rada miasta, ordynki, sekretarzowie i ławnicy, wszyscy w swych strojach urzędowych. W pierwszym i najprzedniejszym rzędzie ustawili się czterej burmistrzowie „Prawego i Starego Miasta", a dalej kolejno wszystkie rangi i godności.

Tu powóz królewski zatrzymał się. Najprzód wystąpił syndyk miasta i wygłosił pełną entuzjazmu i serdeczności mowę w języku łacińskim, poczem powitał pierwszy burmistrz miasta Gdańska króla Władysława w imieniu miasta Gdańska dłuższą przemową w języku polskim. Na końcu oddał burmistrz monarsze klucze miasta.

W tem stało się coś zgoła nieoczekiwanego.

Król Władysław IV odebrał klucze miasta i oddał je pierwszemu burmistrzowi po oracji wystosowanej do Rady, ordynków i tłumu w języku niemieckim. Gdy tłumy usłyszały, że król polski przemawia do nich ich językiem, t. j. po niemiecku, ogarnął je niesłychany zapał radosny. Okrzyki entuzjastyczne tłumów towarzyszyły Władysławowi, gdy ten ruszył dalej wraz ze swoim orszakiem poprzez usłaną kwieciem i pięknie udekorowaną „Langgasse"

W tej chwili zaczęła wydzwaniać pełna godzina. Z ostatniem uderzeniem słynnych zegarów gdańskich zagrano z wieżyc kościelnych i ratusza uroczyste „Te Deum". Był to zaprawdę wzruszający moment uroczystości.

Triumfalny pochód przeszedł następnie przez liczne ad hoc wzniesione specjalnie przepiękne bramy i łuki ozdobione wstęgami o kolorach polskich i gdańskich.

W oknach, w drzwiach, w furtach, na schódkach starożytnych i nawet na dachach domów gdańskich najpiękniejsze stały ozdoby hanzeatyckiego grodu; piękne córy, żony i dzieci, wszyscy weseli i radośni.

Według starego zwyczaju wkwaterowano króla w t. z. „Schenkenhaus" przy rynku. Szlachtę, rycerstwo i świtę w najlepszych i najbliższych od „Schenkenhaus" domach zamożnych patrycjuszów.

Do ozdobienia i urządzenia wykwintnego kwatery królewskiej od „Schenkenhaus" przyczynili się wszyscy bogatsi mieszczanie w chwalebnem współzawodnictwie.

Tak zachowali się dawniejsi gdańszczanie, przytomni świadkowie zgodnego i serdecznego współżycia wielkiego handlowego grodu nad Bałtykiem z Rzeczpospolitą Polską.

Tak było dawniej — a dziś?

W Afryce niema kryzysu

Można zarobić na starych ubraniach

W Londynie znajduje się centrala olbrzymiego przedsiębiorstwa, posiadającego swe filje we wszystkich prawie stolicach Europy. Dyrektorem generalnym tego przedsiębiorstwa które prosperuje znakomicie i bez względu na kryzys robi olbrzymie obroty, jest niejaki p. Lipos Tichin, Grek z pochodzenia.

Co robi i na czem robi pieniądze przedsiębiorstwo p. Tichina?

Business mister Tichina polega na skupywaniu w całej Europie najgorszych, najbardziej zniszczonych, zrudziałych i podartych ubrań, które następnie pomysłowy Grek wysyła hurtowo do Afryki, gdzie skupują je i ubierają się w nie murzyni.

To wszystko? Tak —i na tem właśnie zrobił olbrzymią fortunę p. Tichin, na tym to handlu starzyzną tyje przedsiębiorstwo, które zatrudnia setki urzędników i pracowników w centrali londyńskiej i drugie setki w samej Afryce, gdzie znajdują się jego klijenci.

Najlepiej i najdokładniej ilustruje i przedstawia operacje przedsiębiorstwa sam p. Tichin.

,,Sezon mody — jak się wyraża mister Lipos — znajduje się w Afryce w całej pełni w danej chwili. Wynajmujemy statki towarowe, które z towarem naszym udają się do portów afrykańskich, gdzie czekają już nasi agenci. Agenci docierają później do najbardziej oddalonych wiosek we wnętrzu kraju.

Ubranie europejskie nie jest dla murzyna potrzebą fizyczną. Nie chce niem osłaniać swej nagości, ale pragnie imponować swym czarnym kolegom i białym. Krój, stan ubrania mało go obchodzą; najgorsze łachmany wydają mu się cudowną kreacją mody. Tylko obuwie trudno zbyć w Afryce, czarni nie mogą się doń przyzwyczaić. Natomiast świetnie idą sfatygowane fraki, białe kamizelki, smokingi, letnie garnitury, pidżamy.

Handel nasz z murzynami oparty jest na wymianie. Murzyni nie mają pieniędzy. — Wymieniamy na kość słoniową, skóry, krokodyle, futra małpie, skóry tygrysie, lamparcie, wężów, nawet na złoto i djamenty. Przy odrobinie sprytu agent może w krótkim czasie zbić fortunę, może zdobyć za jednym zamachem majątek wzamian za sprzedany stary płaszcz nieprzemakalny. Nabyliśmy w ten sposób całą kolekcję futer małpich z gatunku querezzas, które są bardzo wysoko cenione na rynku futrzanym. W Afryce murzyn oddaje tuzin takich skórek za — kask strażacki z błyszczącego mosiądzu. Dawniej kupowaliśmy dużo piór strusich, teraz spadły one w cenie i można je nabyć za kamizelkę naprzykład".

Mistrz Tichin jest tak zachwycony swym businessem afrykańskim, że dziwnem i niepojętem wydaje mu się narzekanie na kryzys w Europie.

„W Afryce centralnej nie wiemy, co to kryzys. Kto ma zdrowie, ten może tu zdobyć fortunę. Dobrych interesów nie brak, trzeba tylko się schylić, by podnieść złoto!"

Tajemnicza śmierć znakomitego lotnika

odkryła kulisy afer kokainowych w Rumunji

Tajemnicza śmierć księcia Ghica, znakomitago lotnika rumuńskiego i panny Betty Megalea, osoby bardzo znanej w szerokich sferach towarzyskich Bukaresztu, skłoniła policję rumuńską do przeprowadzenia energicznej walki z handlarzami narkotyków. Bez przesady powiedzieć można, że Rumunja jest dziś jednym z najgłówniejszych odbiorców białej trucizny: kokainy, morfiny i heroiny. Zwłaszcza kokaina jest modna i, podobno, przez Constanzę przenikają do Europy olbrzymie jej ilości.

Poszukiwanie tronsportów tej trucizny jest niesłychanie trudne. Okręty, zajmujące się jej przemycaniem, przed wejściem do partu, pakują kokainę w worki z solą i worki te na linach opuszczają pod wodę. Po skończonej rewizji wyciąga się je spokojnie i przenosi „coco" na ląd.

Czasem poprostu zakotwicza się kokainę pod wodą — ale ten sposób podobno już zanadto znany jest władzom celnym. Trudno jednak, by te władze na każdą nową chytrość przemytników odpowiadały odrazu taką samą chytrością....

Zresztą drogi wodne to nie jedyne drogi, któremi kokaina przemyka się do Rumunji. Jak się okazało, książę Ghica, bohater narodowy i znakomity lotnik, odbywał swoje dalekie, podniebne podróże właśnie w poszukiwaniu kokainy, którą później dostarczał agentom. Ba, są nawet poszlaki, że ks. Ghica poprostu został otruty przez tych agentów, którzy zaczęli się go obawiać.

Oficjalnie on — jak Betty Megalea — umarli z powodu nadużycia kokainy. Ale kto ich do tego nadużycia doprowadził?

Najlepsi średniodystansowcy świata



Na fotografji naszej widzimy scenę z biegu na 800 metrów. Prowadzi zwycięzca Thomas Hampson (Anglja) przed Martinem (Francja) Edwardem Kingiem (Kanada) i E. T. Turnerem (Stany Zjednoczone).

Samobójstwa i bandytyzm w Anglji

Bandytyzm i kradzieże wzrosły ogromnie w Anglji pod wpływem kryzysu. Gdy w r. 1913 liczba włamań i kradzieży w Londynie wynosiła 3000, to w r. 1924 cyfra ta wzrosła do 3.900 a obecnie doszła do 9000. To też niedarmo prasa londyńska twierdzi, że Londyn staje się drugiem Chicago w Europie. A należy przytem uwzględnić fakt, iż liczba kradzieży i przestępstw w Londynie nie jest najwyższa, gdyż prowincje północne wykazują znacznie większy odsetek przestępczości.

Depresja ekonomiczna i coraz cięższe warunki bytu w Anglji powodują wzrost stały liczby samobójstw; w r. 1925 popełniono w Londynie 370 samobójstw, w r. 1931 — 750, dwa razy tyle. Natomiast zmniejszyło się pijaństwo, co jest wynikiem podrożenia spirytualjów.

Wstąp w szeregi LOPP.

Znana placówka budowlana na terenie Gdyni

Wśród firm budowlanych, które szczególnie korzystnie zapisały się w dziejach rozbudowy Gdyni, jedno z czołowych miejsc zajmuje przedsiębiorstwo architekta Bernarda Dulnego Właściciel firmy, p. arch. Dulny, czynny jest na wybrzeżu od chwili odzyskania go przez Polskę zajmując stanowisko kierownika Państwowego Urzędu Budownictwa w Wejherowie do r. 1922, zaś w Kartuzach które piastował do r. 1928, poczem założył własną placówkę budowlaną.

W czasie swej czteroletniej działalności na terenie Gdyni firma B. Dulny wykonała szereg poważnych objektów budowlanych, budując duże domy czynszowe, a ostatnio prowadząc poważne roboty budowlane dla Marynarki Wojennej. O kwalifikacjach firmy świadczy fakt, że właściciel jej, p. Dulny w dorobku swej pracy ma szereg wykonanych projektów gmachów kościelnych i kierownictwo ich budowy, jak również w r. 1921 nagrodę za projekt pomnika Wolności w Toruniu, niestety nie wykonanego. Solidność firmy, poziom kwalifikacyj fachowych kierownictwa oraz sprężyste wykonywanie powierzonych jej prac — pozwalają na to, aby polecić ją z całem zaufaniem sferom zainteresowanym.

Greta Garbo wróciła do Szwecji

Głośna aktorka filmowa Greta Garbo, pracująca stale w Hollywood, przyjechała przed paru dniami do swej ojczyzny, do miasta Goteborg w Szwecji.

Greta, zanim została aktorką, była posługaczką w fryzjerni, gdzie mydliła brody gościom. Dziś jest sławną gwiazdą. Przywiozła do kraju 150 tys. funt. szterl., a oprócz tego ma w bankach duże oszczędności.

Greta przyjechała w odwiedziny do chorej matki. Oczekiwał ją w porcie tłum 50-tysięczny. 150 policjantów utrzymywało porządek, 20 reporterów uganiało się o wywiad. Tylko dwom amerykańskim dziennikarzom udało się dotrzeć do niej.

Greta oświadczyła, że chce odpocząć, że nie ma na razie żadnych planów na przyszłość ,,Chcę w Szwecji odpocząć, o ile dla duszy tak niespokojnej jak moja odpoczynek jest możliwy''.

O kinie wyraziła się Greta, że publiczność uczęszcza do kina, by uciec od samej siebie

O grze w kinie: interesować winna w filmie gra i akcja, a nie to, jak gwiazda myje się, je, czy kładzie się spać.

Kino wrogiem alkoholizmu

Jak twierdzi szef policji śledczej w Paryżu p. Xvier Cuichard, pijaństwo w stolicy i na przedmieściach zmniejszyło się znacznie w ostatnich latach, co należy przypisać kinom, które czynią konkurencję t. zw. „bistros", tj szynkarzom. Rodziny paryskie, które dawniej w niedziele, święta wędrowały gremjalnie do szynków, aby posłuchać lichej muzyki przy licznych kieliszkach wódki i likierów pośledniejszego gatunku, spędzają teraz wolny czas w kinoteatrach dzielnicowych, które taniością biletów i obszernym, dobrym programem zdobyły sobie szerokie warstwy mieszczaństwa i sfery robotniczej.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

26) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony

Pokusa była wielka dla tego zawodowego poszukiwacza.

Ponieważ stał przez dłuższą chwilę bez ruchu, nic nie mówiąc, Laura zapytała:

— Co pan robi?

— Nic.

— Ale pan patrzy na coś... Na co?

— Na to — powiedział inspektor, odwracając się i pokazując przedmiot który obudził jego zainteresowanie.

Był to kot o wytartej szerści, o długich, wojowniczych wąsach i dziwnych zielonych oczach. Patrząc na niego doznawało się dziwnego uczucia. Chociaż był poprostu wypchany miało się wrażenie, że za chwilę zamiauczy i to ostro, ze złością.

— To Baltazar — objaśniła Laura Za swego życia był kolejno jaguarem, pumą i mustangiem stepowym..

Malaise zbliży się i dotknął kota.

— Baltazar ! powtórzył odruchowo, oglądając jego zielone oczy o niepokojącym, jakby ironicznym wyrazie, czarne futerko i łapy uszkodzone koło pazurów.

Dziwna rzecz, że Baltazar, mimo swego agresywnego wyglądu wywoływał raczej sympatję, niż niechęć.

— Poczciwe kocisko — szepnął inspektor.

Zdanie to, wypowiedziane o martwym przedmiocie, byłoby komiczne, gdyby nie dyktowało go głębokie przekonanie. Uczucia tego rodzaju, których szczerości nie zmniejsza spontaniczność, nigdy nie są śmieszne!

— Bardzo dobry kot — dodała Laura. Zdechł na drugi dzień po śmierci naszego Leona.

— Dlaczego w takim razie trzymają go państwo tutaj? Zdaje mi się że będąc na miejscu pani, przeznaczył bym mu honorowe miejsce w domu...

Czy to nie dziwne? Najdroższe dla Lecopte'a pamiątki — woskowa twarz Leona i wypchany kot Baltazar — były wyrzucone na strych.

— Dziwna forma uczczenia pamięci zmarłego — pomyślał Malaise.

— On taki zniszczony — odpowiedziała Laura. Stara Irma nie zniosłaby jego widoku w pokoju. Zbyt wielką wagę przykłada do porządku Zresztą napewno piesek Irmy byłby się z nim teraz rozprawił. Baltazara żywego bał się okropnie.

Wyszli na schody. Inspektor sam zamknął drzwi. Dziwny dom! Dziwni jego mieszkańcy!

Myślał teraz o Irmie, której syn był w więzieniu, a która nie zniosłaby najmniejszego nieporządku w pokojach i nalegała, aby pozwolono jej sprzątać i strych.

Laura przekręciła klucz w zamku i wyprzedziła Malaise'a na schodach Kiedy doszła do drugiego piętra, przystanęła i odwróciła się.

— Niech mi pan powie szczerze, panie inspektorze... Co panu przyszło do głowy? Czy w naszem cichem i tak bolesnem życiu znalazł pan co podejrzanego?

— Proszę mi wybaczyć, że odpowiem na to pytanie paru innemi pytaniami... Czy uważa pani za zupełnie naturalne, że głowa wyobrażająca pani narzeczonego, znika z tego domu i nikt nie umie wytłumaczyć, w jaki to się stało sposób? Czy uważa pani za naturalne, że ktoś wybija witrynę u Bradict'a tylko w celu ukradzenia tego manekina? Czy uważa pani za naturalne, że manekin ten znajdują uszkodzony na szynach kolejowych?...

Zapanowała chwila ciszy.

— Ktoś — ciągnął dalej z przekonaniem Malaise — popełnił w tym domu przestępstwo. Nie ustanę, dopóki nie wykryję tego przestępstwa, dopóki nie dowiem się, kto i w jakich okolicznościach je popełnił.

Znów chwila ciszy.

— Czy mogę liczy na to, że pani pomoże mi w tem zadaniu, a przynajmniej ułatwi mi je pani? Z miłością może iść w parze... pragnienie zemsty prawda?

Rozmawiając zeszli na dół i znaleźli się w korytarzyku, prowadzącym na werandę.

— Ale — powiedziała młoda dziewczyna — nie mam żadnego dowodu... żadnego dowodu...

— Niedługo bedzie miała pani dowód — rzekł kategorycznie Malaise.

Wiedział, że się zagalopował, ale ufał sobie.

Wyszedł za Laurą na werandę.— Nikogo tu nie było, ale przez otwarte drzwi zobaczyli pod drzewami sylwetkę Ireny i usłyszeli ochrypłe szczekanie, charakterystyczne dla małych psów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Życie gospodarcze

W zgodnym szeregu pracy gospodarczej

Porozumienia przemysłu, handlu, rolnictwa i rzemiosła

Jednym z największych błędów naszego życia ekonomicznego było nieskoordynowanie działalności poszczególnych dziedzin gospodarczych. Przemysł, handel, rolnictwo i rzemiosło działały osobno, broniąc tylko swoich własnych interesów. Stąd powstała duża rozbieżność między kierunkami ich polityki gospodarczej, tu też znajduje się źródło egoistycznego utrzymania sztywnych cen przez kartele przemysłowe.

Rozbieżności tych nie starano się łagodzić, nie mogło być zatem mowy o znalezieniu wspólnej platformy działania gospodarczego. I dopiero, gdy kryzys rozpoczął powszechne dzieło zniszczenia, sfery gospodarcze zrozumiały, że dla obrony przed tem zniszczeniem konieczna jest **koordynacja działania.** Na tem tle doszło wreszcie do zadzierzgnięcia węzłów współpracy między gałęziami gospodarczemi, posiadającemi organizację izb samorządowych. Pierwszym etapem tej współpracy była uchwała **zjazdu samorządów gospodarczych**, **ustalająca zasadę porozumienia.** Uchwała ta jednak odzwierciadlała tylko ideę, praktycznego zaś znaczenia w rzeczywistości nie posiadała. Przejawiło się to choćby w rozbieżności poglądów przemysłu i rolnictwa na sprawę odraczania płatności długów w rolnictwie. Zdawało się nawet, że kwestja wprowadzenia nadzoru sądowego w rolnictwie przekreśli nowozawarte porozumienie. Zmysł praktyczny jednak naszych sfer gospodarczych, wyrobiony ciężkiemi doświadczeniami lat ostatnich, umożliwił wynalezienie kompromisu.

Zasadnicze porozumienie pozostało, należało przystąpić do uzgodnienia codziennej pracy między temi czterema gałęziami gospodarczemi. Na pierwszy ogień posła dziedzina obrotu artykułami rolniczemi. Chodziło o ustalenie współpracy przy eksporcie tych artykułów, jak i o zapewnienie większego zbytu produktom rolnym na rynku wewnętrznym. Półtora miesiąca żmudnych prac specjalnej komisji porozumiewawczej doprowadziło do uzgodnienia poglądów i postępowania wobec całokształtu spraw **zbożowych, eksportu wędlin, zbytu krajowych skór na rynku wewnętrznym** oraz używania przez polski przemysł tłuszczów zwierzęcych pochodzenia krajowego.

Uzgodnienie współpracy natrafia na duże trudności w praktyce. Trzeba bowiem pokonać dotychczasowe przyzwyczajenia poszczególnych gałęzi gospodarczych. Tak naprzykład sprawa zwiększenia zakupów skór surowych przez nasze garbarnie wymaga nietylko przystosowania garbarni do obróbki skór surowych, gdyż dotychczas przerabiały przeważnie skóry nawpółobrobione, sprowadzane z zagranicy ,ale **zmian w nastawieniu handlu** i odpowiedniego przygotowania samych rolników. Z tego względu garbarnie używały polskich skór tylko na wyrób gorszych gatunków skór, sprowadzając dla lepszych gatunków skóry z zagranicy za kilkanaście miljonów złotych rocznie. Znaczna część skór polskich wywożona była zagranicę, gdzie sprzedawaliśmy je po śmiesznie niskich cenach.

Obecnie chodzi więc o produkcję skór zdrowych i całych i o stworzenie kilku typów skór w handlu. Równa się to pewnej **standaryzacji tego towaru,** który wówczas liczyć może na osiągnięcie wyższych cen. Organizacje rolnicze mają wpływać na hodowców w kierunku umiejętnego obchodzenia się ze zwierzętami i ich skórami, kupiectwo zaś poszukiwać będzie tylko skór zdrowych i całych o jednolitym gatunku. W ten sposób powoli podniesiemy jakość **naszej produkcji skór surowych** i garbarnie polskie będą mogły w całej pełni korzystać z towaru krajowego.

Podobne trudności nasuwały się i przy uzgodnieniu współpracy w innych dziedzinach **obrotu artykułami rolniczemi.** Pokonanie tych trudności świadczy o zrozumieniu przez nasze sfery gospodarcze wzajemnych korzyści, jakie współpraca musi przynieść. Ożywi ona przedewszystkiem **obroty towarowe w kraju** i zwiększy nasze zdolności wywozowe, co nie pozostanie bez dodatniego wpływu na nasz bilans handlowy.

Dlatego też pierwsze realne wyniki zawartego porozumienia należy powitać z uznaniem. Świadczą one o zmierzaniu naszego przemysłu, handlu, rolnictwa i rziemiosła do ustalenia **wspólnego programu gospodarczego.** Przypuszczać nalęży, że zapoczątkowane w ten sposób uzgodnienie interesów wszystkich elementów gospodarczych obejmie w dalszym etapie i inne odcinki życia gospodarczego, co wpłynie zdecydowanie na tak potrzebne i pożądane wzmocnienie całego organizmu gospodarki krajowej.

Sprawozdanie Banku Polskiego za kwart. II-gi

Ukazało się w druku sprawozdanie Banku Polskiego za kwartał III-gi rb. w języku angielskim i francuskim. Bank Polski wydaje sprawozdania kwartalne obrazujące zwięźle sytuację gospodarczą Polski, przeznaczone dla informowania zagranicy. Sprawozdanie za kwartał II-gi rb. charakteryzuje ogólne położenie na polskim rynku pieniężnym, sytuację Banku Polskiego, rynek dewizowy, rynek papierów wartościowych, oraz sytuację skarbową państwa. Pozatem obszerniej analizuje rolę handlu zagranicznego i bilans płatniczy Polski w latach 1930-31 — a wreszcie zobowiązania zagraniczne Polski. W sprawozdaniu tem zwracają uwagę wykresy, zawierające rozwój cen w latach 1925—1932, wykres o rozwoju handlu zagranicznego w latach 1927—1931 i wykres, przedstawiający ważniejsze pozycje bilansu płatniczego. Materjał statystyczny ujęty jest w 28 tablicach.

Kredyty rolnicze

Pożyczki zaliczkowe na sprzedaż zbóż

Rada Banku Polskiego w sprawie kredytów rolniczych pod zastaw zboża postanowiła, iż kredyty te rozprowadzone będą przez następujące banki: Akc. Bank Hipoteczny we Lwowie, Bank Kwilecki, Potocki i S-ka w Poznaniu, Bank Zw. Spółek Zarobkowych, Poznański Bank Ziemstwa Kredytowego, Centrala Rolników w Poznaniu, Wileński Prywatny Bank Handlowy, Bank Gosp. Kraj. i Państw. Bank Rolny.

Stopa procentowa Banku Polskiego wynosić będzie od tych kredytów **1½%** w st. r., instytucje rozdzielcze pobierać mogą **1.75%** ponad **stopę B. P.**, a więc oprocentowanie kredytu wynosić będzie **9,25%** w st. r.

Przy szacunku zastawu zbożowego instytucje rozdzielcze pobierać mogą zwrot efektywnych kosztów w wysokości nie większej jak **½% udzielonej pożyczki.**

Rada Banku Polskiego postanowiła dalej, że w okresie 1932/33 udzielane będą kredyty **zaliczkowe na sprzedaż zboża dla mniejszej własności rolnej.** Na kredyty te przeznaczono **8,5 milj. zł**, a na kredyty dla większej własności rolnej pod zastaw zboża **21,5 milj. zł.** dzią.

Kongres kupców ziemniaczanych

W końcu września b. r. odbędzie się w Lyonie zjazd francuskich kupców-hurtowników ziemniaczanych. Do udziału w kongresie zaproszeni zostali również przedstawiciele zagranicznych firm, zajmujących się eksportem ziemniaków. Ze względu na to, że Francja jest **największym odbiorcą polskich ziemniaków** — **udział polskich kupców ziemniaczanych w kongresie lyońskim ma poważne znaczenie.**

Na kongresie poruszane będą sprawy konjunktur na poszczególnych rynkach ziemniaczanych, sprawa nowych projektów w dziedzinie organizacji przywozu ziemniaków do Francji, oraz nowe zdobycze techniki handlowej.

Polski bekon drożeje na rynku londyńskim

Ostatnie wiadomości z rynku angielskiego

Ceny bekonów na giełdzie londyńskiej w dniu 5 sierpnia 1932 r. wyniosły za 1 ctr. w shl.: za bekon angielski 82—96, irlandzki 75 do 88, kanadyjski 60—62, duński 64—66, holenderski 52—58, szwedzki 63—64, estoński 57 do 58, łotewski 56—58, polski 50—55, litewski 50—57, rosyjski nienotowany.

W zeszłym tygodniu w porównaniu do notowań tygodnia poprzedniego ceny na wszystkie **bekony podniosły się o 6 shl.**

Ubój duński od dnia 29 lipca do 5 sierpnia wyniósł 117.520 sztuk, czyli zwiększył w porównaniu do tygodnia poprzedniego o ok. 5000 sztuk. Ubój szwedzki w tym samym czasokresie wyniósł 8.226 sztuk, holenderski 17016 sztuk i litewski 2.760. **Ubój polski za czas od dnia 1 do 6 sierpnia wyniósł 20490 sztuk, t. j. zwiększył się o ok. 1800 sztuk w porównaniu do poprzedniego tygodnia.**

Dostawy za poprzedni tydzień podane przez oficjalne pismo angielskie w dniu 6 sierpnia przedstawiały się następująco: z Danji przybyło do Anglji ogółem 60.304 bal., z których 27.766 bal. przybyło do Londynu. Do Londynu 2519, z Estonji 384 bal. i z Łotwy 145 bal.

Z Polski wysłano do Anglji w dniu 26/28 lipca ogółem 11.737 bal., z których 8.842 bal. przybyło do Londynu.

Spadek wpływów podatkowych w Szwecji

Departament finansów w Szwecji ocenił wpływy z podatków za rok bieżący na sumę 138.8 miljonów koron wobec osiągniętych 166. 87 milj. koron w r. 1931, co oznacza spadek o sumę 28 milj. koron, czyli o 17 proc. Kryzys daje się mocno odczuwać nawet w tak zamożnym kraju, jak Szwecja.

Zbiory w Niemczech

W dniu 8 sierpnia b. r. ogłoszone zostały oficjalne szacowania tegorocznych zbiorów w Niemczech. Według prowizorycznych obliczeń zamkniętych w dniu 1 sierpnia rb. ogólna ilość zebranych zbóż wynosi 23.290.000 tonn, wobec 20.269.000t . w roku 1931, 20.122.000 ton w 1930 i 19.776.000 t przeciętnie rocznie w latach 1924 — 1930. — Oznacza to wzrost zbiorów w rb. w stosunku do dwóch poprzednich o przeszło 3 milj. t. a o 3 i pół milj. t. do przeciętnej z roku 1924-30.

Z tymczasowej Rady Portowej w Gdyni

Na ostatniem posiedzeniu T. R. P. omówiono m. i. kompleks zagadnień celnych w porcie gdyńskim, sprawę zreorganizowania kupiectwa, budownictwa portowego oraz sprawę przeniesienia z Gdańska do Gdyni Okr. Dyrekcji Kolei Państw.

Obrót paczek żywnościowych wzmaga się z każdym dniem

Zapoczątkowany przez urzędy pocztowe w dniu 1 bm. obrót paczek żywnościowych spotkał się z nader przychylnem przyjęciem w społeczeństwie. Już pierwsze dni przyniosły poważną ilość zamówień telegraficznych na produkty żywnościowe, oferowane niekiedy z bardzo odległych miejscowości. Obecnie ruch ten rozwija się z każdym dniem.

W celu jaknajwiększego spopularyzowania w szerokich warstwach społeczeństwa tego dogodnego sposobu nabywania produktów żywnościowych po cenach w większości wypadków najniższych, poczta wydała obecnie specjalne ulotki, kolportowane m. in. przez listonoszów przy doręczaniu przesyłek, listów poleconych itp.

Czynsz za budynki państwowe

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów w sprawie opłaty czynszów za wydzierżawione związkom komunalnym budynki państwowe

Na podstawie uchwały Rady Ministrów, czynsz dzierżawny za budynki państwowe,— względnie znajdujące się pod zarządem państwowym, wydzierżawione związkom komunalnym na szpitale, oraz na cele kulturalno oświatowe i społeczno — opiekuńcze, może być zniżony nawet do wysokości 1 zł. rocznie. W każdym jednak wypadku związki komunalne ponosić muszą koszty remontu kapitalnego, konserwacyjnego i drobnego dzierżawionych budynków, oraz wszystkie ciężary, wypływające z tytułu własności i użytkowania nieruchomości.

Francja w pętach złota i kryzysu

Niedobory podatkowe i eksportowe

Zapasy złota Banku Francuskiego wzrastają bez przerwy i przekroczyły **80 miljardów,** gdy od szeregu miesięcy ilość banknotów w obiegu nie **zwiększyła się wcale.** Najpoważniejszą jednak troską pozostaje sprawa **finansów publicznych.** Poważna redukcja wydatków i zmniejszenie amortyzacji długów wydają się nieuniknione.

W ostatnim czasie nastąpił poważny wzrost bezrobocia.

Wpływy z podatku obrotowego do skarbu francuskiego są niższe od przewidywanych o **jedną trzecią;** liczba wagonów naładowanych **spadła o 22 proc.,** zwłaszcza w prowincjach przemysłowych. W porównaniu z rokiem 1930 import francuski **zmniejszył się o 38 proc., a wywóz o 55 proc..** Zapewne spadek cen światowych, ograniczenia dewizowe i niewypłacalność większych krajów współdziałały z tym stanem rzeczy. Tem niemniej objawy są nader znamienne.

Rząd stosuje do walki z kryzysem różne środki. Praktykuje się coraz szerzej ku zadowoleniu eksporterów francuskich **system umów kompensacyjnych** z innemi państwami, oraz kontyngentów na ważniejsze artykuły przywozu. Dla zaradzenia kryzysowi francuskich kopalń węgla (wiele z nich jest nieczynnych przez 7—10 dni w miesiącu) **zredukowano kontyngent węgla zagranicznego.** Przywóz węgla do Francji ma być zredukowany z 32 na 18 miljonów ton, z czego 12 miljonów ton przypada na gatunki niewydobywane w kraju.

Jeśli chodzi o przemysł włókienniczy, to na ostatniem posiedzeniu Naczelnej Rady Ekonomicznej postanowiono dążyć do intensywniejszego **rozwoju hodowli owiec, produkcji wełny** i bardziej praktycznej organizacji jej sprzedaży.

Program narodowy rozbudowy ekonomicznej, uchwalony przez parlament francuski zaczyna wywierać już pewien wpływ na kształtowanie się życia gospodarczego. Na pierwszy ogień pójdzie elektryfikacja **3000 km. kolei żelaznych.** Techniczna strona tego przedsięwzięcia jest gotowa, ale brak studjów co do opłacalności i amortyzacji nowych linij kolejowych hamuje, jak dotąd, wykonanie projektu. Sprawa ta będzie załatwiona dopiero na jesiennej sesji parlamentarnej wraz z rewizją i usprawnieniem regulaminu eksploatacji linij dawnych.

Z Międzynarodowego Zlotu Skautów Wodnych

Reprezentant międzynarodowego skautingu o swych wrażeniach w Polsce — Wielkie regaty w Chojnicach

Dyrektor międzynarodowego biura skautingu, najwyższa po gen. Baden-Powellu osobistość w harcerstwie międzynarodowym, mjr. Martin, który reprezentuje gen. Baden-Powella na międzynarodowym zlocie skautów wodnych w Garczynie, wyraża się przy każdej sposobności niezwykle pochlebnie o Polsce i ujmuje swoje wrażenia z pobytu wśród harcerzy polskich w superlatywach. Wysoki reprezentant międzynarodowego skautingu w swych przemówieniach podkreśla stale, że podczas swej pierwszej wizyty w Polsce *jest zachwycony tem wszystkiem, co tu zobaczył.* „Zanim przyszedłem do obozu, zwiedziłem polskie szkoły powszechne i średnie i stwierdziłem, że *rzadko który naród tak dużo poświęca uwagi wychowaniu młodzieży jak naród polski.*

Polska zrozumiała znaczenie wychowania młodego pokolenia, dzięki czemu mało jest w świecie takich krajów jak Polska, gdzie ideje harcerskie świetnie się rozwijają.

Byłem wprost zachwycony tem, co zobaczyłem w Garczynie, techniczna organizacja obozów stała na wysokości zadania, jednak *najważniejszą dla mnie rzeczą, jest duch, jaki w tych obozach panuje.* Skoro ci chłopcy, którzy zjechali się z całej Polski są reprezentantami ducha waszej młodzieży to rokuje to *wielkie widoki dla przyszłej Polski.*

Uważam, że jestem wyrazicielem myśli wszystkich tu zebranych skautów reprezentujących kilka państw, skoro wyrażę moje specjalne uznanie dla wysiłków narodu polskiego w kierunku należytego wychowania młode go pokolenia i podniesienia go na wyżyny sprawności duchowej i fizycznej".

* * *

Załogi zagraniczne, uczestniczące w międzynarodowym zlocie skautów wodnych oraz goście wyjechali z Garczyna w środę w południe do Chojnic, gdzie na dworcu pięknie umajonym i przybranym flagami państw biorących udział w M. Z. S. W. oczekiwała gości orkiestra oraz Komitet Chojnicki z władzami miasta na czele. Burmistrz miasta Chojnic p. dr. Sobierajczyk powitał gości zagranicznych, p. Huberta Martina, a p. kpt. Sosnkowski witał gości w imieniu władz wojskowych.

W przystani powitał gości p. Weiland. Całe miasto przybrało wygląd odświętny, z okien powiewały różnobarwne flagi, na skrzyżowaniach ulic widniały napisy ozdobione girlandami w językach wszystkich gości.

W przystani zebrały się tłumy gości i widzów, którzy z ogromnym zainteresowaniem śledzili przebieg wyścigów. Odbyły się *dwa starty żaglówek*, w pierwszym zwyciężyły Węgry, a ostatnia przybiła Anglja, która z początkiem trzymała się na czele. W następnym starcie *Anglja zdobyła pierwsze miejsce* mając najlepszy czas 1 g. 8 14, a drugie Francja, mając czas 1 g. 9,32, Węgry miały czas 1 g. 11,20. Regaty odbyły się przy dużym wietrze i wysokiej fali.

Gdy zwycięzcy dobili do brzegu, powitała ich orkiestra *hymnem narodowym angielskim*, a potem wzniesiono flagę angielską na najwyższy maszt, a flagi francuską i węgierską na drugie i trzecie miejsce.

Sędziowała zawodami niezwykle sprawnie komisja pod przewodnictwem mec. Słaty. Po zakończeniu regat goście zagraniczni udali się, jak wiadomo, na wycieczkę do Torunia i Poznania.

* * *

Wczoraj 11 bm. skauci francuscy opuścili obóz zlotowy, aby się udać na wycieczkę po Polsce. Udają się oni do Gdyni, stamtąd do Poznania i Częstochowy, skąd pieszo pójdą do Krakowa, gdzie spotykają się z wycieczką, idącą na Bucze.

Z życia harcerzy chełmżyńskich

Już prawie przeszło 12 lat mija, kiedy na ziemi naszej chełmżyńskiej, powstała 1 drużyna harcerska, składająca się z młodzieży szkolnej, jak i z młodzieży rzemieślniczej. Ponieważ praca ta nie mogła być dobrze prowadzoną, z powodu różnicy wieku, przeto postanowiono drużynę tą rozdzielić i stworzono drugą drużynę gimnazjalną. Jednakże trzeba było się zająć i tą młodzieżą, która zgłaszała się ze szkoły powszechnej. Początkowo stworzono przy pierwszej drużynie harcerskiej zastęp młodszych harcerzy, jednakowoż było ich za dużo, by mogli tworzyć zastęp, zatem powzięto myśl stworzenia jeszcze jednej drużyny, **przy szkole powszechnej.**

Tak powstały na ziemi naszej 3 drużyny harcerskie, które dotychczas istnieją, tylko pod inną numeracją, i to: 1-sza drużyna jest obecnie 4-tą Pom. Druż. Harc., 2-ga drużyna jest obecnie 24-tą P. D. H., 3-cia drużyna jest obecnie 36-tą P. D. H. — Najliczebniejsza z nich, to 36-ta, a najlepiej wyposażoną jest 4-ta. Posiada ona większą ilość narzędzi pionierskich, 8 płacht namiotowych, i jeden duży 15-osobowy namiot, prócz tego posiada 2 żaglówki, a 3-cia jest już na ukończeniu. Budowę przy żaglówce wykonują harcerze sami, a pracą ogólną kieruje druh Z. Bukowski z zawodu stolarz.

Nie trzeba już chyba dzisiaj dowodzić, jak wielkie znaczenie ma dla wszechstronnego przygotowania obrony Państwa rozwój wszelkich sportów, a także sportu żeglarskiego. To też 4-ta drużyna stara się wszystkiemi siłami, by dać możność wszystkim druhom wyszkolenia się w tym sporcie.

Niech zagraniczna społeczność harcerska, wśród których nie brak będzie dygnitarzy zagranicznych, nietylko skautowych, ale i politycznych, pozna, że Pomorze było jest i będzie Polskie.

Echa tłumnego udziału Brodnicy w „Święcie Morza"

P. Starosta Wimmer dziękuje społeczeństwu swego powiatu

Donosiliśmy już o imponującym udziale obywatelstwa miasta i powiatu brodnickiego w Święcie Morza i zamieściliśmy wyrazy uznania dla p. starosty brodnickiego od uczestników wycieczki do Gdyni. Dzisiaj nadsyła nam p. Starosta poniższe pismo, które chętnie zamieszczamy:

„Organizując wycieczkę na Święto Morza Polskiego w Gdyni, uważałem za swój obowiązek **zorganizować wycieczkę tak, by wzięły w niej udział wszystkie organizacje P. W. i W. F. oraz jak najszerszy ogół społeczeństwa polskiego.**

Chodziło mi o to, by tak organizacje jak i społeczeństwo naszego powiatu za dostępną opłatą wzięło udział w wycieczce, przyłączyło się do wielkiej manifestacji Święta Morza Polskiego w Gdyni, gdzie zlane w wielkie morze Narodu ze wszystkich zakątków Polski, **zadokumentowało swoje uczucia i patrjotyzm, składając wspólny hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej nad brzegami naszego Bałtyku.**

W organizowaniu wycieczki dopomogły mi wspólnemi wysiłkami wszystkie organizacje P. W. i W. F. wraz z ofiarnem naszem społeczeństwem.

Jako starosta i przewodniczący Komitetu P. W. i W. F. **poczuwam się do miłego obowiązku złożyć najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania wycieczki tak moralnie jak i materjalnie.**

Składam podziękowanie p. ppułk. Kotowiczowi za udzieloną pomoc. Wszystkim uczestnikom wycieczki za łaskawą pomoc i pamięć składam podziękowanie na ręce pp. dyr. Bizana i mgr. Stankowskiego. Organizacjom P. W. i W. F. za poniesione trudy, karność i dyscyplinę w wycieczce składam podziękowania na ręce Przew. Ks. Deskowskiego, okręgowego prezesa S. M. P., p. dr. Ronowskiego, pow. prezesa Federacji i p. Piskorskiego, prezesa Okręgowego Tow. Gimn. „Sokół". Składam serdeczne podziękowanie w imieniu Pow. Komitetu P. W. i W. F. wszystkim instytucjom, firmom, zrzeszeniom i osobom prywatnym za udzieloną pomoc materjalną. Składam w końcu podziękowanie wszystkim osobom, które swą ofiarną pracą były pomocnemi tak w organizowaniu wycieczki jak i w czasie pobytu w Gdyni a w szczególności pp. Neusserównej, nacz. stacji Zalewskiemu, Migockiemu, dyr. Kruszczyńskiemu, nacz. sekr. Szatkowskiemu, Duszyńskiemu z Jabłonowa, oraz urzędnikom Starostwa i Wydziału Powiatowego.

Brodnica, dnia 10 sierpnia 1932 r.

Starosta Powiatowy:
Wimmer,
Przewodniczący Pow. Komitetu P. W. i W. F.

Niezwykła powódź w powiecie chojnickim

Fatalne skutki ulewy

Ostatnia ulewna burza, która przeszła nad powiatem, wyrządziła olbrzymie szkody, szczególnie w ziemiopłodach. Burza, która nie obfitowała w pioruny, zalała zato niżej położone okolice do niebywałych rozmiarów.

W samych Chojnicach zalane były piwnice i niżej położone mieszkania. Ulice Strzelecka, Mickiewicza, Gdańska i Plac Piastowski znajdowały się pod wodą.

Nad miejscowością Czyczkowy panowała ulewa, podobna do oberwania się chmury. Kilkugodzinna ulewa sprawiła, że **cała wieś znalazła się pod wodą.** Szosa i drogi wiodące do wiosk zupełnie były zalane wodą. Woda wtargnęła do zabudowań. Niektóre domy ze względu na niebezpieczeństwo zagrażające ludziom i bydłu ewakuowano. W domach stan wody wynosił ponad 30 centymetrów. Wydział powiatowy w Chojnicach wysłał do Czyczków swego technika meljoracyjnego, który udzielił mieszkańcom doraźnej pomocy. Natychmiast zorganizowano wszystkich mieszkańców i w kilku godzinach wykopanym rowem woda momentalnie spłynęła do okolicznych jezior. Dalsza akcja ratunkowa trwa.

W Będźmirowicach zerwany został most na rzece Struga, wskutek czego przerwaną została komunikacja kołowa na przestrzeni Będźmirowice—Czersk.

W miejscowości Kwieki zalanych zostało około 70 morgów kartofli. Również w kilku innych miejscowościach na przestrzeni od Czerska do Brus ulewa wyrządziła wielkie szkody w ziemiopłodach.

Krwawa walka policjanta z reemigrantem na dworcu poznańskim

Policjant ranny w pierś

Na dworcu poznańskim doszło do krwawego zajścia. Na posterunku dworcowym posterunkowy policji państwowej Michał Makowski legitymował sprowadzonego przez konwoj reemigranta z Francji, 26-letniego Władysława Kiejkę z Drohobycza. Gdy posterunkowy Mąkowski zażądał okazania paszportu, Kiejko błyskawicznym ruchem wydobył z tylnej kieszeni nabity rewolwer i skierował go na posterunkowego. Padł strzał, który ugodził Mąkowskiego w prawą pierś. Ciężko raniony policjant okazał jednak wielką przytomność, gdyż podbiegł do strzelającego i chwycił go za rękę, usiłując wyrwać mu broń. Dzięki tej przytomności umysłu posterunkowy niewątpliwie uchronił się od dalszych postrzałów.

Podczas szamotania się posterunkowego z napastnikiem z automatycznego rewolweru padły jeszcze cztery strzały. Kule ugodziły w powałę.

Awanturniczego reemigranta rozbrojono, okuto w kajdany i odstawiono do aresztu. Poranionego posterunkowego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie dokonano natychmiastowej operacji.

Nieszczęśliwy wypadek czy morderstwo z premedytacją?

Donosiliśmy swego czasu o nieszczęśliwym wypadku wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, którego ofiarą padła ś. p. R. Ziółkowska z Rożentala. Zginęła ona z ręki nieostrożnie rzekomo manipulującego bronią listonosza Ostrowskiego z Rożentala.

Otóż, jak donosi „Il. Kurjer Pomorski", według zeznań świadków wypadku jak również na podstawie relacji brata zabitej, p. Fr. Rosińskiego, całe zajście przedstawia się zupełnie inaczej i wszystko wskazuje na to, że ś. p. Ziółkowska padła ofiarą najzupełniejszego mordu. Ostrowski bowiem starał się swego czasu o rękę zabitej i gdy ta wyszła zamąż groził jej, że ją zastrzeli. Dnia krytycznego przybył nieproszony do rodziców ś. p. Ziółkowskiej i tam wydobywszy broń, wręczył ją mężowi zabitej ze słowami, że chciałby ją sprzedać. Gdy Ziółkowski broń mu zwrócił i odmówił nabycia, ostrzegł Ostrowskiego, że broń jest nabita. Ostrowski oświadczył, że wie o tem, następnie oparł broń o nogę i wymierzywszy do tyłem odwróconej ś. p. Ziółkowskiej, oddał strzał, który ugodził ją w okolicę serca, tak, że ta po pewnym czasie zmarła. Następnie po dokonanym czynie uciekł do lasu. W związku z zeznaniami Fr. Rosińskiego ludność wioski jest niezwykle **morderstwem tem wzburzona.**

Wszechpolskie regaty o mistrzostwo Polski

Program najważniejszych biegów

Poniedziałek, 15 sierpnia 1932 r.

Bieg 11. Godz. 15.00 Czwórki Pań. Mistrzostwo Polski. Bieg o nagrodę przechodnią Dr. Jurjewiczówny, członkini WKW.

Bieg 13. Godz. 15.30. Czwórki. Mistrzostwo Polski. Bieg o nagrodę przechodnią firmy Haberbusch i Schiele w Warszawie.

Bieg 14. Godz. 15.45 Ósemki nowicjuszy. Nagroda przechodnia.

Bieg 15. Godz. 16.00 Czwórki bez sternika. Mistrzostwo Polski. Bieg o nagrodę przechodnią Koła Senjorów Warszawskiego Tow. Wioślarskiego.

Bieg 17. Godz. 16.30. Jedynki. Mistrzostwo Polski. Nagroda przechodnia.

Bieg 18. Godz. 16.45. Czwórki nowicjuszy. Bieg o nagrodę przechodnią śp. M. Wierzbickiego z Bydgoszczy.

Bieg 19. Godz. 17.00. Dwójki. Mistrzostwo Polski. Nagroda przechodnia.

Bieg 20. Godz. 17.15. Jedynki nowicjuszy. Bieg o nagrodę przechodnią Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia" w Bydgoszczy.

Bieg 21. Godz. 17.30. Dwójki bez sternika. Mistrzostwo Polski.

Bieg 22. Godz 17.45. Ósemki młodszych. Bieg o nagrodę przechodnią „Dziennika Bydgoskiego".

Bieg 23. Godz. 18.00 Dwójki podwójne. Mistrzostwo Polski. Bieg o nagrodę przechodnią M. Garsteckiego, prezesa Międzyklubowego Komitetu w Poznaniu

Bieg 25. Godz. 18.30. Ósemki. Mistrzostwo Polski, Bieg o nagrodę p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego.

Dodatkowe pociągi w czasie regat wioślarskich

Bydgoski oddział ruchu PKP. komunikuje, że w dniach 14 i 15 sierpnia 1932 r. w związku z odbywającemi się wszechpolskiemi regatami w Brdyujściu uruchamia się w niedzielę dnia 14 i w poniedziałek dnia 15 sierpnia 32 r. pociągi dodatkowe do Łęgnowa

Bydgoszcz odjazd godz. 14 min. 25; Łęgnowo przyj. godz. 14 min. 41, z powrotem Łęgnowo odj. godz. 19 min. 25, Bydgoszcz przyj. godz. 19 min. 40.

Pelplin

Na dzwony kościelne

W przyszłą niedzielę, dnia 14 sierpnia od godz. 2 począwszy odbędzie się wielkie ciągnienie loterji fantowej na wykup dzwonów kościelnych w Szl. Lignozach na strzelnicy w Pelplinie. Cenniejsze fanty będą wystawione w niedzielę w księgarni Pielgrzyma w Pelplinie. Tam można też nabyć losy.

W czasie ciągnienia będzie zabawa ludowa z różnemi niespodziankami. Urozmaica ją koncert chlubnie znanej orkiestry Tow. Młodzieży Gniew; strzelanie o nagrody; wróżby; tańce itd.

Wieczorem wspaniała dekoracja świetlna, którą wykona bezinteresownie Elektrownia w Stockimmlynie. Autobus kursować będzie nadprogramowo od godz. 18 pomiędzy Gniewem a Pelplinem. Ze względu na doniosły cel uprasza Komitet o liczny udział.

KRONIKA

niedziela 14 sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Hipolita
Niedziela Euzebjusza

— **Dyżur nocny aptek do dnia 15 bm. włącznie pełnią:** Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, tel. 994 i Apteka pod Lwem na Okolu ul. Grunwaldzka, tel. 191.

— **Dyżury lekarzy kolejowych.** Dnia 14 bm dyżur pełni dr. Suwiński, ul. Śniadeckich 33, tel. 17-28, a 15 bm. dr. Kube, ul. Gdańska 36, tel. 18-40.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14 Obecnie wystawa obrazów i rysunków Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce" z Krakowa.

TEATR MIEJSKI.

Premjera operetki „Kwiat Hawaju".

W sobotę, 13 sierpnia premjera najnowszego przeboju operetkowego Pawła Abrahama „Kwiat Hawaju". Abraham łącznie ze swymi librecistami nawiązuje do typu operetki przedwojennej, kiedy to dzięki młodym wówczas Leharowi, Fallowi i Kalmanowi stała ona u szczytu powodzenia, nie rezygnując równocześnie z tak zwanej nowoczesności, wprowadza sporo elementu rewjowego. „Kwiat Hawaju" otrzymał przebogatą szatę egzotyczną. Reżyserja Mieczysława Dowmunta. Kapelmistrz prof. A. Wiliński. Tańce i ewolucje układu Wł. Morawskiego. Kasa teatru wykazuje wielkie zainteresowanie się publiczności.

W niedzielę i poniedziałek: „Kwiat Hawaju".

Opera „Poławiacze pereł" w Teatrze Miejskim.

Przychylając się do życzeń publiczności, Dyrekcji teatru udało się pozyskać zespół Opery Warszawskiej jeszcze na jedno przedstawienie, które odbędzie się w poniedziałek, 15 sierpnia **o godz. 4 po południu.** Dana będzie, pierwszy raz w Bydgoszczy, opera Bizet'a **„Poławiacze pereł"** z gościnnym występem głośnego tenora włoskiego **Umberto** *Magnez'a.* Bilety już nabywać można w kasie teatru.

REPERTUAR KIN.

Kristal: — Poszukiwanie bezcennego pierwiastka radu na dzikiej bezludnej wyspie, w obliczu groźnych niebezpieczeństw ze strony drapieżnych bestyj i dzikich plemion, odzwierciadla wielki film p. t.: **„Wyspa tajemnic".** W rolach głównych: Konneth Harlan i Lucille Brown. Całość 18 aktów. Nadprogram najnowszy dźwiękowy Tygodnik Foksa.

Nowości: — największy egzotyczny arcyfilm świata p. t.: **„Trader Horn".** Film ten jest wielką rewelacją w dziedzinie sztuki dźwiękowej. Wszystko, co się dzieje w tym obrazie, budzi niesłychane zainteresowanie i daje serję niezapomnianych wrażeń. Nadprogram najświeższe aktualności.

Corso: podwójny program — doskonały film morski p. t. „Dziewczę z barki", oraz drugi film sensacyjny p. t. „Piraci panamscy".

Rewja: „Mąż na urlopie". Na scenie rewja

Z miasta

Związek Legjonistów Polskich Oddział Bydgoszcz, zawiadamia uczestników „Zjazdu Legjonowego", że wyjazd do Gdyni nastąpi *dnia 13 bm (sobota) o godzinie 23.30.* Zatem zbiórkę uczestników naznacza się w hali tutejszego dworca na godzinę 23, tj. na pół godziny przed odejściem pociągu. Legjonistów uprasza się o punktualne przybycie na dworzec.

Zarząd Związku Legjonistów Polskich
Oddział w Bydgoszczy

— **Związek Podoficerów w stanie spoczynku, Bydgoszcz, Długa 68** Zabawa latowa odbędzie się w niedzielę dnia 14 sierpnia rb. o godz. 2 popoł. w lesie bocianowskim za cmentarzami. Program jak w ulotkach O liczny udział i łaskawe poparcie prosi Zarząd.

— **Zabawa wioślarska z okazji regat wszechpolskich.** Z okazji regat wszechpolskich o mistrzostwa Polski odbędzie się w poniedziałek 15 bm. (Święto Wniebowzięcia N. M. P.) po rozdaniu nagród zwycięzcom w sali Hotelu pod Orłem wielka zabawa wioślarska z udziałem wioślarek i wioślarzy całej Polski. — Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 13. 8. rb na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piechoty Wlkp przeprowadzać będzie 62 p. p. ostre strzelanie. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Towarzyska rozgrywka tennisowa.** W niedzielę, dnia 14 bm. odbędzie się na kortach D. T. C. przy ul. Zamojskiego, towarzyska rozgrywka tennisowa. Udział biorą najlepsze rakiety klubu D. T. C. Początek o godz. 10 przed południem. Oczekiwać należy nadzwyczaj interesującej gry.

— **Korporacja S. K. M. im. Kopernika.** Schadzka naukowa odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 9 w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej W programie chemja przez stud. Polit. Warsz. p. Fibicha, oraz geografja przez wiceprezesa kol. Dębskiego. Sympatycy korporacji mile widziani.

— **Osobiste.** Jak się dowiadujemy, w tych dniach powrócił z wypoczynku **dr. med. A. Kerz,** lekarz chorób wewnętrznych i dzieci i przyjmuje chorych od godz. 3,30 do 5,30 popoł w swem mieszkaniu przy ul. Gdańskiej 57, II p. tel. 19-88.

Hojny dar na regaty wszechpolskie o mistrzostwo Polski

Właściciel Fabryki Szkła „Irena" w Inowrocławiu *p. H. Podkomorski,* będąc wielkim sympatykiem sportu wioślarskiego, ofiarował dla wszystkich zawodniczek, wchodzących w skład osad, które w biegu pań o mistrzostwo Polski zdobędą I i II miejsca, jako osobiste roby krajowe, które śmiało konkurować mogą bryka Szkła „Irena" w Inowrocławiu znana jest z tego, że dostarcza pierwszorzędne nagrody honorowe — wyroby swej huty. Fa z zagranicznemi.

Brak należytej opieki przyczyną śmierci dziecka

Ileż nieszczęść, kalectw i łez oszczędziłoby się ludzkości, gdyby rodzice, ci naturalni i przez Stwórcę wyznaczeni opiekunowie sumiennie wykonywali swoje obowiązki. Najkardynalniejszą wadę należytego wychowania, która często pociąga za sobą skutki opłakane — to brak należytej opieki.

W dniu 10 bm. zdarzył się w Maksymiljanowie tut. powiatu wypadek, który przez lekkomyślne niedopatrzenie matki pociągnął za sobą śmierć dwuletniego dziecka. Mianowicie na oknie jednopiętrowego domu bawiła się pozbawiona opieki 2letnia *Zofja Maternowska,* która w pewnej chwili, wychyliwszy się gwałtownie — spadła na zewnętrzne schody. Skutkiem upadku dziecko odniosło złamanie podstawy czaszki, wstrząs mózgu oraz ogólne potłuczenie całego ciała. Zawezwane pogotowie ratunkowe odstawiło nieszczęśliwe dziecko do szpitala na Bielawkach w Bydgoszczy, gdze mimo pomocy po niespełna pół godzinie dziewczynka zmarła.

Nowa cena chleba

Prezydent miasta Bydgoszczy zwraca uwagę na obwieszczenie swoje z dnia 12 bm., które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika m. Bydgoszczy i ustala cenę chleba z mąki żytniej 65 proc. na 34,5 groszy za 1 kg. z tem, że za bochenek o wadze 1 i pół kg. wolno pobierać 52 grosze.

Cena powyższa obowiązuje od dnia 16 bm. Winni pobierania lub żądania wyższej ceny oraz nieujawnienia jej na cenniku zostaną surowo ukarani. Cennik winien być drukowany lub też conajmiej sporządzony wyraźnem pismem atramentem i bezwzględnie umieszczony w oknie wystawowym, a o ile takiego niema na zewnętrznej stronie drzwi wchodowych.

Doliniarze grasują na targach

Podczas ub. targu środowego na Starym Rynku jakiś nieznany sprawca skradł zaabsorbowanej dobijaniem interesu p. Natalji Strychowskiej (ul. Fredry 12) torebkę damską z zawartością **3 złotych.**

Uroczystość promocji w Szkole Podchorążych

(Dokończenie).

Punktualnie o godz. 12 nastąpił przed frontonem Szkoły *uroczysty moment promocji 96 absolwentów na podporuczników* i wręczenia prymusowi daru Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w postaci szabli z odnośną sentencją na klindze. Szablę tę otrzymał z rąk przedstawiciela Pana Prezydenta p. gen. Fabrycego *prymus Szkoły podporucznik Sadzikowski Józef Wawrzyniec.* Gen. Fabrycy całując odznaczonego w oba policzki, pasował go temsamem na rycerza, szczególnie sercu swemu miłego. Dwie następne pierwsze lokaty i szable pamiątkowe uzyskali w kawalerji podpor. Cieplak Ignacy, w artylerji podpor. Ignatowicz Mikołaj.

Po ukończeniu promocji t. j. wręczeniu każdemu z absolwentów świadectwa dojrzałości, gen. Fabrycy odezwał się do nowomianowanych oficerów:

„W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Ministra Spraw Wojskowych Pana Marszałka, oraz mojem własnem składam wam serdecznie gratulacje z powodu awansu i najserdeczniejsze życzenia powodzenia w waszej dalszej służbie ku chwale Ojczyzny, Armji i waszej własnej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Wódz Nasz Marszałek Piłsudski niech żyją". Okrzyk ten zebrani trzykrotnie z entuzjazmem pochwycili.

Następnie odbył się w pięknej sali Szkoły obiad żołnierski. Do stołu biesiadnego zasiadło przeszło 200 osób. Szereg toastów rozpoczął krótkiem przemówieniem gen. Thommee, wspominając o tradycjach Szkoły opierającej się na ideologji Marszałka, którą jest droga żołnierska, jasna, prosta, prawa. Kończąc gen. Thommee podkreślił, iż szczególną radością napawa obecnych fakt reprezentowania Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz twórcy Legjonów przez jednego z najstarszych żołnierzy legjonowych gen. Fabrycego. Toastem na cześć p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego zakończył gen. Thommee swe przemówienie.

Z kolei zabrał głos komendant Szkoły pułk. Kossecki, który zapewnił p. wiceministra gen. Fabrycego, iż punktem honoru i ambicji poruczonych jego pieczy wychowanków jest kroczyć śladami drogiego wszystkim gościa, którego żmudnej i ofiarnej pracy Wojsko Polskie zawdzięcza w nie małej mierze swój wysoki poziom wyszkolenia moralnego i fizycznego. Pułk. Kossecki wzniósł w końcu kielich na cześć gen. Fabrycego.

P. wiceminister gen. Fabrycy w odpowiedzi podziękował na wstępie za tyle miłych i zaszczytnych słów, jakie pod jego adresem skierowano. Z pośród wszystkich szkół oficerskich Szkoła bydgoska jest sercu gen. Fabrycego najbliższą. Jeszcze w czasach, gdy gen. Fabrycy był dowódcą dywizji miał już do czynienia z wychowankami Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy, którzy tak jego, jak i dowódców poszczególnych pułków generałowi podległych zadziwili wysokim poziomem wyszkolenia, a przedewszystkiem walorami żołnierskiemi. Mówca zaznaczył, iż podstawę cnót żołnierskich tworzą silna wola i silny charakter. Tylko temi cnotami zdołamy kiedyś w przyszłości stawić skutecznie czoło wszelkim wrogom, którzyby się pokusili o naruszenie chociażby piędzi naszej ziemi. Zdobyliście stopień oficerski w warunkach trudnych kosztem ogromnych wysiłków, a jednocześnie kosztem silnej woli i charakteru. Nie zatracajcie tych cnót nabytych tu w Szkole, byście mogli je wszczepiać odtąd jako wychowawcy w dusze poruczonych waszej pieczy żołnierzy. Piękne swe przemówienie zakończył gen. Fabrycy toastem na cześć Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy.

W imieniu wychowanków szkoły zabrał głos podporucznik Cieplak, dziękując w imieniu swych kolegów przedstawicielom władz wojskowych i cywilnych, organizacyj i stowarzyszeń za zaszczycenie uroczystości promowania swą obecnością. Goście nasi niech żyją — zakończył podpor. Cieplak.

Dyr. Teatru Miejskiego p. Władysław Stoma zabierając głos zaznaczył, iż żołnierz polski był zawsze przyjacielem teatru. Tak jak żołnierz gotów jest w każdej chwili stanąć do walki w imię praw świętych Ojczyzny, tak i aktor walczy słowem o kulturę naszą o utrzymanie spuścizny kulturalnej po naszych ojcach. Walka ta zwłaszcza tutaj na kresach zachodnich jest bardzo ważką, to też powinna być prowadzona nieustannie. Ta wspólnota celów wytworzyła między teatrem a wojskiem szczere współżycie, w pierwszym rzędzie dzięki gen. Thommemu, który znakomicie doceniając wartość żywego słowa okazuje teatrowi niekłamaną sympatję. Słowa podzięki za przychylne ustosunkowanie się do bydgoskiej placówki teatralnej składa dyr. Stoma również komedantowi Szkoły pułk. Kosseckiemu, oraz wychowawcy kpt. Niteckiemu, wreszcie okrzykiem „Niech żyje Armja Polska" „Niech żyje nasze Wojsko" dyr. Stoma kończy swe przemówienie.

Zabierali jeszcze głos ks. kanonik Szulc, wicestarosta p. Czubiński, imieniem miasta radca Hańczewski, imieniem Przyjaciół Szkoły Podchorążych dr. Gliński, imieniem wychowawców Szkoły kpt. Kulwieć i in. Obiad w serdecznym nastroju przeciągnął się do godz. 16-ej. Godziny popołudniowe wypełniły konkursy hippiczne po ukończeniu których gen. Fabrycy wręczył zwycięzcom nagrody i odznaczenia.

Tegoż dnia wieczorem p. wiceminister gen. Fabrycy żegnany na dworcu przez generalicję oraz przedstawicieli władz miejscowych odjechał do Warszawy.

Rejestracja rocznika 1914

Zwraca się uwagę na obwieszczenie rozplakatowane na słupach miejskich, dotyczące zgłoszenia się do rejestracji rocznika 1914, która odbywać się będzie według następującego planu:

Dnia 1 września rb. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę A i C. Dnia 2 września rb. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę B. Dnia 3 września rb. mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się na literę D. Dnia 5 września rb, mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę E, F. Dnia 6 września rb. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę G. Dnia 7 września rb. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę H. Dnia 8 września rb. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę I, J. Dnia 9 września rb. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę K, zamieszkali w obrębie I i II Komisarjatu Policji Państwowej. Dnia 10 września rb. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę K, zamieszkali w obrębie pozostałych Komisarjatów Policji Państwowej. Dnia 12 września rb. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę L, Ł. Dnia 13 września rb. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę M. Dnia 15 września rb. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę N. Dnia 16 września rb. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę O. Dnia 17 września rb. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę P. Dnia 19 września rb. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę R. Dnia 20 września rb. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę S, zamieszkali w obrębie I i II Komisarjatu Policji Państwowej. Dnia 21 września rb. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę S, zamieszkali w obrębie pozostałych Komisarjatów Policji Państwowej. Dnia 22 września rb. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę T. Dnia 23 września rb. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę U, V. Dnia 24 września rb. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę W. Dnia 26 września rb. mężczyźni, których nazwiska zaczynają się na literę Z.

W dniach 27, 28, 29 i 30 września rb. włącznie będą przyjmowane zgłoszenia tych, którzy z jakichkolwiek powodów nie zgłosili się w czasie od 1 do 26 września.

Ważne informacje dotyczące wszechpolskich regat o mistrzostwo Polski

Regaty odbędą się w niedzielę 14 i w poniedziałek 15 sierpnia rb. na wspaniałym torze regatowym w Brdyujściu. Początek biegów w niedzielę 14-go w poniedziałek 15 bm. o godz. 3 po południu. Główne bieg o mistrzostwo Polski, odbędą się w poniedzałek 15 bm.

Przedsprzedaż biletów odbywa się tylko w firmie „Franboli" w Bydgoszczy Plac Teatralny, gdzie otrzymać można również programy regat.

Nadzwyczajne pociągi z Bydgoszczy do Łegnowa uruchomi DKP. w niedzielę 14 i w poniedziałek 15 bm. Odjazd z Bydgoszczy o godz. 14,25; odjazd z Łegnowa o godz. 19.25.

Zaświadczenia na ulgowy przejazd kolejowy (50 proc.) wydaje kancelarja regatowa podczas zawodów na terenie regatowym w Brdyujściu.

Rozdanie nagród nastąpi o godz 9 wiecz. w Hotelu pod Orłem. Po rozdaniu nagród odbędzie się zabawa wioślarska z udziałem wioślarek i wioślarzy całej Polski.

Tegoroczne regaty wszechpolskie obejmują biegi eliminacyjne do wioślarskch mistrzostw Europy w Jugosławji, które odbędą się na początku września rb w Belgradzie.

Z zebrania obwodowego B.B.W.R.

w Wierzchucinie Król.

W ub. wtorek odbyło się w Wierzchucinie Król. zebranie obwodowe BBWR. z udziałem wszystkich prezesów kół lokalnych tutejszego Wójtostwa. Obradom przewodniczył wiceprezes obwodowy *p. J. Górski* z Wierzchucina-Król. W toku zebrania omówiono sprawy kasowe, abonowanie pożytecznych czasopism etc. Sprawy kasowe referował skarbnik obwodowy p. *Buczkowski*, kierownik szkoły z Wierzchucina-Król.

W dyskusji zabierali głos m. in. pp.: *Józef Neumann*, kier. szkoły z Wiskitna, *Jan Kwias* z Wierzchucina-Król. *Klinger* z Mąkowarska i *Stipa* z Huty.

Z życia Koła BBWR.

w Runarzewie.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Rynarzewie zebranie miejscowego Koła BBWR przy nader licznym udziale członków. Obrady zagaił **p. prezes Tomaszewski.** Nadmienić wypada, że niedawno powstałe Koło liczy obecnie już około 50 członków. Dzięki owocnej i bezinteresownej pracy obecn. zarządu, który dokłada wszelkich starań do ugruntowania w tutejszej miejscowości myśli państwowo-twórczej, koło BBWR rozwija się wspaniale.

W toku ożywionej dyskusji, załatwiono na niedzielnem zebraniu cały szereg spraw natury organizacyjnej.

Umysłowo chory na torze kolejowym

W pobliżu stacji kol. Łęg, powiat chojnicki, znaleziono na torze kolejowym ciężko rannego osobnika, którego odstawiono do Zakładu św. Boromeusza w Chojnicach. Jak dotychczas zdołano ustalić, rannym jest Konrad Łangowski, syn emerytowanego sekretarza pocztowego z Chojnic. Znajdował on się od dłuższego czasu w Zakładzie Psychjatrycznym w Kocborowie, skąd zbiegł przed kilku tygodniami i udał się przez „zieloną granicę do Niemiec, przebywając przez 6 tygodni w Malborgu. — Obecnie wykupił bilet z Malborga do Firschau i jechał pociągiem tranzytowym od Tczewa do Chojnic. W jaki sposób znalazł się na torze kolejowym, nie zostało dotąd ustalone. — Zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek wzgl. samobójstwo przez wyskoczenie z pociągu. Dalsze dochodzenia są w toku.

Wypadek podczas ćwiczeń wojskowych

Na polu majętności Rulewo pod Bzowem (pow. świecki) została raniona w nogę pociskiem z karabinu maszynowego, robotnica — Juljanna Szczepańska lat 26 z Rulewa. Była ona zajęta układaniem zboża na wozie, kiedy pocisk ją uderzył i utkwił w nodze. W tym czasie odbywało się ostre strzelanie oddziałów wojskowych na placu ćwiczeń Grupa, przyczem jeden pocisk zabłąkał się w okolicę Rulewa i spowodował powyższy wypadek. Rannej udzielił pierwszej pomocy lekarz wojsk.

Programy radjowe

WARSZAWA:

Niedziela, dnia 14 sierpnia 1932 r.

12.55 Polskie ustawodawstwo w zakresie higjeny pracy — dr. B. Nowakowski. — 14.30 Należyta organizacja warsztatu rolnego — inż. W. Maringe. — 15.05 Jak zapobiegać stratom przy odchowie prosiąt ssących — p. M. Karczewska. — 16.45 Wiadomości przyjemne i pożyteczne — inż. Wł. Kacprowski — 18.35 Skrzynka pocztowa techniczna — p. Wacław Frenkiel. — 19.15 Transmisja z Częstochowy uroczystości inauguracyjnych z okazji 550-lecia obrazu N. M. P.

Poniedziałek dnia 15 sierpnia 1932 r.

9.00 Transmisja z Częstochowy z okazji 550 lecia Cudownego Obrazu N. M. P. — 12.55 Moi bezdomni przyjaciele — dr. Witold Mączka (Kraków). — 14.00 Odczyt rolniczy. — 14.30 Należyta praca warsztatu rolnego — inż. W. Maringe. — 15.05 Wybór płodozmianów dla gospodarstw małych — inż. Wojciech Chmielecki — 19.35 Jak ratować rażonych piorunem — dr. Jerzy Szpakowski.

Humor

W TOWARZYSTWIE

Nad jednem z letnisk podwarszawskich rozpętała się burza. Siedząca przy obiedzie pani X zwraca się do swego sąsiada z zapytaniem.

— Panie inżynierze, czy piorun prędko leci?

— Jak warjat, proszę pani — odpowiada z zimną krwią zapytany.

WOLNY WYBÓR

Pacjent siedzi na fotelu dentystycznym.

— Ile właściwie liczy pan za wyrwanie zęba? — pyta dentystę.

— Pięć złotych — odpowiada dentysta.

— Co? — woła oburzony pacjent — za zabieg, który trwa tylko parę sekund!

— Jeśli pan sobie życzy, mogę przedłużyć dowolnie operację wyrwania zęba

W SĄDZIE

Sędzia: Dlaczego oskarżonego aresztowano?

Oskarżony: Za powolną jazdem autem.

Sędzia: Raczej za zbyt szybką?

Oskarżony: Nie właśnie za zbyt wolną. właściciel wsiadł do innego auta i dogonił mnie

W SZKOLE

Nauczyciel Po czem poznaje się wiek gęsi?

— Po zębach, panie psorze.

— Jakto, przecież gęś nie ma zębów!

— Ale my je mamy, panie psorze.

Sieć naszych wydawnictw
ogarnia całe Pomorze
i północną część Wielkopolski



REKLAMA, to złoty róg obfitości dla każdego kupca
REKLAMA stwarza klijenta i powiększa obrót

A najskuteczniejsza reklama, to **ogłoszenia w naszych wydawnictwach, najpoczytniejszych na terenie Pomorza i Wielkopolski.** *Reklama umieszczona*

w „Dniu Pomorskim"

pojawi się równocześnie w **„Dniu Grudziądzkim"** *w Grudziądzu*
w **„Dniu Bydgoskim"** *w Bydgoszczy*
w **„Gazecie Morskiej"** *w Gdyni i Wejherowie*
w **„Dniu Kujawskim"** *w Inowrocławiu*
w **„Gazecie Gdańskiej"** *w Gdańsku*
w **„Nadgoplaninie"** *w Strzelnie*

czyli rozejdzie się pomiędzy **kilkudziesięciu tysiącami Czytelników.**

Ta reklama czytana jest przez wszystkie sfery kupujące i **zapewnia PP. Kupcom najlepsze widoki powodzenia**

Wszyscy w zrozumieniu swego interesu ogłaszają się w

Dniu Pomorskim

„Magna"

Pierwsza kaszubska parowa fabryka cukierków, czekolady, konfitur, drażetek i wafli.
Wejherowo, ul. 3 Maja 6-8.

„BONBONIERKA"

Wejherowo. ul. Sobieskiego 16

poleca świeżo paloną kawę, prima herbatę, kakao, cukierki, czekoladki, konfitury, wafle, keksy, biszkopty.
Wielki wybór. Ceny niskie.

Hotel „Metropol"

Wejherowo, ul. Sobieskiego

poleca pokoje, obiady, ciepłe i zimne zakąski, likiery, wódki, wina i dobrze utrzymane piwa po cenach umiarkowanych. — Radjokoncert.

Restauracja Meinhardta

Wejherowo, Gdańska 2
poleca wysokoprocentowe napoje alkoholowe w różnych gatunkach i dobrze utrzymane piwa oraz ciepłe i zimne zakąski. — Codziennie radjokoncert.

Cegielnia „Zamkowa Góra" w Wejherowie

poleca cegły, dziurawki, dachówki, dreny, kafle do pieców.

Wycieczki parostatkami do Brdyujścia

w niedzielę, dnia 14 i poniedziałek, dnia 15 sierpnia

według planu ustalonego na niedziele i święta. Statki odchodzące z Bydgoszczy w czasie od 13,30 do 14,45 kursować będą wskutek regat tylko do Łęgnowa.

LLOYD BYDGOSKI
Spółka Akcyjna.
5693

KONKURS.

Przy rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy wakuje od zaraz stanowisko **LEKARZA WETERYNARJI** z uposażeniem wedle grupy VII z dodatkiem komunalnym 15-towym.

Kandydaci winni wykazać, że posiadają praktyczne wiadomości z dziedziny bakterjologji i higjeny mięsa.

Do podań dołączyć należy:
1) życiorys,
2) dokument urodzenia,
3) fotografję,
4) dokument obywatelstwa,
5) świadectwo zdrowia,
6) dyplom lekarza weterynarji,
7) wszystkie posiadane świadectwa.

Zgłoszenia należy składać w Magistracie miasta Bydgoszczy do dnia 25. VIII. 1932 r. 5607

Bydgoskie Towarzystwo Kursów Technicznych

zawiadamia że roku szkolnym 1932/33, będzie prowadzony przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy roczny

„Kurs dla podmajstrzy i majstrów młynarskich"

Szczegółowe informacje o Kursie w okólnikach, które na żądanie wysyła Sekretarjat Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy ul. św. Trójcy 37.
5108

Piegi, plamy, wyrzuty usuwa Krem i Mydło

Benegnina

Puder „Benegnina" jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość. Cena kremu 2 zł., mydła 1.50 zł. pudru 1 zł.
Magister JAN STENCEL aptekarz
Apteka pod Łabędziem, Grudziądz, Rynek 20, tel. 142. Wszędzie do nabycia. 5684

Wina Wódki Likiery

sprzedaje tanio
Hurtownia Win
Fr. Wojak
Grudziądz
sprzedaż detaliczna przy Placu 23 Stycznia 22

Szoferów

oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel 11.85. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy lub w Toruniu. 2991

Restauracja

W. Poley
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 7
Znana z pierwszorzędnie pielęgnowanego piwa i wódek poleca się swoim sympatykom po cenach umiarkowanych.

Dziś!

nadeszły angielskie matjasy olbrzymy w najlepszym gatunku
B. Araczewski
Chełmińska przy Rynku

Urzędnik

państwowy lat 30, szatyn, średniego wzrostu, przystojny, sympatyczny, bez nałogów, wskutek nieszczęśliwego pożycia małżyóskiego zerwał z żoną bezpowrotnie, (dzieci niema) szuka na tej drodze towarzyszki życia do lat 40. — Oferty możliwie z fotografjami kierować do Adm. „Dnia Pomorskiego" pod „Genjusz" Toruń 5679

Zamienię

dom, piekarnię w Bydgoszczy na dom w Toruniu. Oferty „Dzień Bydgoski pod 12. 5689

Magle

na dogodnych warunkach spłaty dostarcza Walter Meschke, przedstawiciel warszawskiej wytwórni magli. Gdańsk, Langfuhr, Brösenerweg 1. 232

Ważne przypomnienie

OBRAZY i lustra najtaniej i najlepiej kupuje się za gotówkę i na raty w f-mie JÓZEF MRUK.
Skład przeniesiony z ulicy Długiej 27 na ul. Batorego 6 Bydgoszcz. Także szklenie budowlane, oprawa obrazów i luster. 5691

Amatorzy

fotografji, którzy chcą mieć dobre rezultaty dają wszelkie swe prace do wykonania
Foto Souchalski
Toruń, ul. Strumykowa.
4503

Tanio

kupisz fartuchy, pończochy, skarpetki, szkło, fajans w Bazarze Polskim, ul. Kościuszki 9. Toruń 5676

Chemiczne

czyszczenie garderoby, prasowanie ubrań, reperację, najtaniej uskutecznia „Pomorzanka", Bydgoszcz, Zduny 23. 5794

Futra

najsolidniej wykonuje popularne na Pomorzu Kuśnierstwo, Bydgoszcz, Dworcowa 70. 5675

3-5 pokojowe

mieszkanie poszukuje w Gdyni lub Orłowie od 1.9. lub zaraz. Oferty do Adm. „Gazety Morskiej" Gdynia. 230

Na sezon

letni wyroby koszykarskie, Meble na kompletne urządzenie pokoi koszyki ręczne różnych gatunków oraz galanterję. Wykonanie fachowe, ceny niskie, poleca Wytwórnia Koszykarska A. Czyzewski Wejherowo Klasztorna 5. 5567

Zgubioną

legitymację portową nr. 615 unieważniam. Wierzba Antoni, Gdynia.

Smakosze piją

KAWĘ

tylko z Nowoczesnej Palarni Kawy
B. Araczewski
Toruń, Chełmińska przy Rynku.

CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH

Oddział w TORUNIU, ul. Prosta 20, tel. 256

Oddziały: Warszawa Kraków Lwów Wilno Łuck

Jest centralnym bankiem na zasadach spółdzielczości opartym dla Spółdzielni Rolniczych.

Załatwia wszelkie operacje, a w szczególności przyjmuje lokaty na r-ki bieżące (czekowe) i książeczki wkładowe zarówno od spółdzielni jak i osób prywatnych. 5666

Załatwia zlecenia giełdowe, inkaso weksli i towarowe

Kapitał zakładowy Zł. 4.666.700.- Kapitał zasobowy i inne Zł. 1.997.700.-

Jako Bank oparty na gwarancji państwa i dodatkowej odpowiedzialności członków przedstawia maksimum pewności dla wkładów, płacąc wysokie odsetki.

Znakomite, trwałe

PIWA

poleca 5681

BROWAR KUNTERSZTYN

SP. AKC. w GRUDZIĄDZU

Polish Petroleum Company

Polskie Towarzystwo Naftowe m. b. H.

GDAŃSK, Krebsmarkt 7-8

Telef. 287-46 Adr. telegr. „POLTANK GDAŃSK"

Eksport polskich produktów naftowych

Stacja bunkrowa w Nowym Porcie, Weichselstr. 8/9 dla zaopatrywania statków w oleje pędne i smarowe.

Instalacje przeładunkowe i magazynowe dla naftowych produktów płynnych i stałych, o łącznej pojemności zbiorników ca 60.000 ton w Nowym Porcie, Schellmühl i Kaiserhafen.

Hotel Dwór Królewski

właśc.: Stanisław Klarowski

5686

I

Najwykwintniejszy hotel - komfortowo urządzony - pierwszorzędna restauracja - winiarnia, kawiarnia i cukiernia.

Codziennie KONCERT artystyczny (DANCING)

Grudziądz

Rynek Telefon 76—823

Dobrze pielęgnowane napoje - kuchnia warszawska —— Bufet à la Bar

---



Sprzedaż hurtowa:

w Gdyni

Państwowa Hurtownia Wódek Nr. 150 - ul. Nabrzeżna

Nauczycielkę-Wychowawczynię

młodą, zdrową, obowiązkowo wesołego usposobienia, poszukuję do ośmioletniej córeczki przygotowania trzeciej klasy. Wyczerpujące oferty fotografja, odpisy świadectw, wynagrodzenie. Chojnacki, Reda (Pomorze). 5643

Dzielna

fryzjerka lub fryzjer może się zgłosić — Inowrocław, ulica Królowej Jadwigi 14a „Spółka Fryzjerska". 5656

Budowa

i naprawa pomp oraz wszelkie prace w zakresie studniarstwa wykonywa po znacznie zniżonych cenach. A. Jabłoński, Zakład studniarski, Chełmża (Pom) Kolejowa 12 tel. 151. 5539

Uwaga!

Ceny o 25% zniżone. Tylko w Firmie Sprzedaż Konfekcji Bławatów i Galanterji Samuel Rottapöl, Wejherowo, Gdańska 21 kupisz towary i ubrania cyw. i dla pp. kolejarzy. Bieliznę męską, damską, dziecięcą i tp. za bezcen. 5444

Uwaga!

Korzystne dla pp. właścicieli domów. — Obejmę wszelką pracę malarską, murarską i t. p. za posadę jako portjer. Oferty do „Dnia Pomorskiego". 5521

Fryzjernia

na dworcu TORUŃ-MIASTO czynna w dni powszednie niedzielę i święta. 5668

L. EDMUND HANCZEWSKI

Grudziądz, ul. Toruńska nr. 10/10a — Telefon 673

Drogerja pod Orłem
Rok zał. 1905 — poleca artykuły apteczne, perfumeryjne, kosmetykę, artykuły do prania, farby, lakiery i pokosty.

Hurtownia Techniczno-Drogeryjna
Rok zał. 1920 — oleje samochodowe Polmin i Gargoyle, oleje maszynowe, cylindrowe i do specjalnych maszyn.

Dworzec Autobusowy, Tuszewska Grobla nr. 5-7, tel. 813
Rok zał. 1931 — przyjazd i odjazd wszystkich autobusów — stacja benzynowa.

Specjalny skład artykułów fotograficznych „Foto"
Rok zał. 1932 — wywołanie klisz, błon, zwijanych i płaskich, kopjowanie, reprodukcje, powiększenia itd. — Aparaty fotograficzne, projekcyjne, artykuły fotograficzne, chemikalja i t. d. 5687

Biura: Toruńska nr. 10 i Tuszewska Grobla nr. 9-II.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B" pod Nr. 105 przy firmi Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe Spółka Akcyjna Linja Gdynia — Ameryka Polish Transatlantic Shipping Company Limited Gdynia — America Line z siedzibą w Gdyni, dnia 15 czerwca 1932 dopisano:

— Prokura Aleksandra Leszczyńskiego wygasła. Michał Benisławski ustąpił z zarządu, a w miejsce niego ustanowiono dyrektorem zarządzającym Aleksandra Leszczyńskiego z Warszawy.

Sąd Grodzki w Gdyni.
5672

POD BACHUSEM 5132

Śniadalnia i restauracja. W niedzielę i święta otwarta ciepłe i zimne zakąski wyborowe napoje.
TORUŃ Stary Rynek 5.

HENRYK NOWACZYK

Monogramy

5-cio cm. tylko 30 gr. wykonuje pięknie Wieczorkowska Toruń ul. Krzyżacka 8. 5671

Pokój

umeblowany z osobnem wejściem dla 2 gimnazjastów z utrzymaniem lub bez. Toruń, Małe Garbary 30 m. I. 5664

TEKTURĘ

bronzową bez piasku, oferuję po cenach bezkonkurencyjnych

POMORSKA FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH

R. PREUSS,

Toruń, Łazienna 3. tel. 1401. [5667

Nowe śledzie

połów lipcowy, tłuste i smaczne poleca

Jan Gerszewski

Meble

jadalnie, sypialnie tanio na sprzedaż Stolarnia, Sienkiewicza 29 Toruń. 5669

Wapno,

cement, kafle do pieców, oraz wszelkie inne materjały budowlane — hurtowo i detalicznie — po cenach konkurencyjnych poleca

M. CZUBEK i S-ka

w Poznaniu

Oddział w Toruniu

ul. Piernikarska róg Browarnej. Tel. 643.
5620

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu morskiego

w Wejherowie
i oddział K. K. O. w Pucku

5623

Przyjmują wkłady oszczędnościowe i załatwiają wszelkie transakcje wchodzące w zakres bankowości.

Gdy przyjeżdżasz do Gdańska, pamiętaj o restauracji

Dworca Głównego,

która pod zarządem pierwszorzędnego kucharza warszawskiego, słynie na cały Gdańsk z wyśmienitej kuchni polskiej i dobrze pielęgnowanych napoji

5660 *Właściciel Piotr Bresiński*

Fabryka Krzeseł Gościcino Spółka Akcyjna

w Gościcinie (Pomorze)

Normalna produkcja 1200 krzeseł dziennie

fotele teatralne i kinowe

Krzesła i fotele również z drzewa brzozowego, jesionowego, prawdziwego orzecha i mahoniu.

stoły ogrodowe, restauracyjne, dla kawiarń i sal przyjęć

urządzenia szkolne jak ławki z pulpitami, specjalne stoły i krzesła dla uczniów każdego wieku. 5659

Po 22-letniej praktyce w Gnieźnie
przeniosłem moją kancelarję

do BYDGOSZCZY
Dr. Chr. Jurek

5438 Adwokat i Notarjusz.

Biuro mieści się: **Dworcowa 8, I. w domu F-y St. Szukalski - Nasiona.**

Spółdzielczy Bank Kaszubski w Wejherowie

5621

Jedyny Bank Dewizowy na terenie wybrzeża kupuje i sprzedaje waluty obce oraz załatwia wszelkie transakcje bankowe i inkasowe.

Żądajcie wszędzie
dobrze utrzymane
PIWO OKOCIMSKIE
które można otrzymać we wszystkich restauracjach
Reprezentacja **J. ENGLING**
150 **Wejherowo, tel. 260**

MEBLE

Przed kupnem proszę się przekonać o obecnej taniości naszych znanych z dobroci wyrobów 4245

BRACIA TEWS
Toruń **Mostowa 30.**

Wódki i likiery wyrobu kaszubskiego
poleca
C. A. Hochschultz nast.
T. z o. p.
Fabryka wódek, likierów
Wejherowo (Pomorze). 5589

Zjednoczone Fabryki Portland — Cementu „Firlej“ S. A.
DYREKCJA FABRYKI
w Wejherowie

poleca po cenach bezkonkurencyjnych pierwszorzędnej jakości:

1) **wapno nawozowe** (węglan wapna)
2) **wszelkiego rodzaju wyroby betonowe.**

Warunki dogodne.
Wejherowo — Cementownia
Telefon Nr. 32.
5657

Uwaga! **Uwaga!**
Chcesz nosić trwałe i wygodne obuwie w najnowszych fasonach spiesz zamówić lub też kupić do składu i pracowni obuwia. 5547
B. Kaszubowskiego — Wejherowo — Gdańska 4

Szkoła Rzemieślnicza

(Oddział ślusarsko-mechaniczny)

przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy.

Nauka trwa trzy lata.

Egzamin czeladniczy przy Szkole.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Szkoły (ul. Św. Trójcy L. 37) codziennie od godz. 9—13.

Cyrkularze z informacjami o warunkach przyjęcia, Sekretarjat Szkoły wysyła na żądanie. 5109

Pierwszy Polski Zakład Blacharsko-Instalacyjny Stefana Wilczaka w Wejherowie

ul. Sobieskiego 73 wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres blacharstwa budow. jak i instalacje wewnętrzne

---

Pijcie piwa
„Haberbusch i Schiele„ S.A.

REPREZENTANT:
E. Mauler, Gdynia
Szosa Gdańska 5648 Tel. 1046

Sprzedajemy
prawie darmo!
„Oszczędność“

skład konfekcji i bławatów

Wejherowo, nar. ul. Sobieskiego ul. 3-go maja 5622

ZGODA

Spółdzielnia Spożywców z o. o.

Bławaty-Sklep spożywczy
5547 **Wejherowo**

Z prawami szkół państwowych 5595

8-klasowe gimnazjum żeńskie
G. Winogrodzkiego w Wejherowie
przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

ŻEŃSKA SZKOŁA ZAWODOWA W GRUDZIĄDZU, TRYNKOWA 19

przyjmuje **wpisy** na nowy rok szkolny w godz. od 10—13 do oddziału krawieczyzny, bieliźniarstwa i haftu, czas trwania nauki 3 i na krótkoterminowe kursy roczne, półroczne i kwartalne bieliźniarstwa i krawieczyzny. Kursy wieczorne dla osób zajętych w dzień pracą.

Przy szkole internat.

Pierwszorzędny napój chłodzący o wybornym smaku

“WITASAN“

produkcji znanej fabryki wód mineralnych

„ZDRÓJ“

wykonany z gwarantowanych pierwszorzędnych składników na czystym cukrze

WSZĘDZIE W SPRZEDAŻY

Dla smakoszów piwa

ŚMIETANKA POMORSKA

Kto śmietankę Pomorską pije, ten setnych lat dożyje!

Żądajcie wszędzie! Żądajcie wszędzie!

„ZDRÓJ“ wł. Pniewski
5645 **Gdynia**, Skwer Kościuszki, telef. 1802.

Szkoła Gospodarcza w Grudziądzu ul. Trynkowa 19.

przyjmuje **wpisy** na nowy rok szkolny w godz. od 10—13-tej. Program obejmuje praktyczną naukę gospodarstwa domowego, przedmioty ogólnokształcące i praktykę gospodarczą. Kursy roczne i dwuletnie. Przyjmuje się również uczenice na kursy półroczne i kwartalne i kursy wieczorne.

Uwaga: Córki funkcjonarjuszów państwowych otrzymują całkowity zwrot opłat. Przy szkole internat.

1685

Zupełnie darmo!

Przeznaczyliśmy dla Sz. Klientów, którzy zakupią u nas do dnia 20 września 32 r. jeden z niżej podanych kompletów, następujące premje: — 1 ubranie męskie gat. boston - granat, 1 parę pantofli lakierowany h męskich, 4 metry żorżety jedwabnej na suknię balową, 1 parę pantofli lakierowanych damskich, 1 obrus gobelinowy, 1 parę kap ewernowanych.

Przeczytaj uważnie!!!! Nr. 1. Tylko za zł. 16,—

Wysyłamy 1 parę spodni kamgarnowych t. zw. „wizytowe“, 1 koszulę męską z najnowszego materjału panama w różnych kolorach (podać numer) 1 parę kalesonów białych, lub zamiast bielizny 1 pulower wełniany z błyskawicznym zamkiem w dużych deseniach żakardowych, 1 parę skarpetek ewernowanych 3 chusteczki do nosa, 1 parę szelek, dużych męskich Opłatę pocztową zł. 2.50 płaci odbiorca.

Tylko za 27 zł. wysyłamy: 17 mtr. płótna białego w dobrym gatunku, 10 mtr. barchanu na bieliznę w paseczki, 8 mtr. płótna kremowego nadające się na bieliznę wszelkiego rodzaju, 4 mtr. ręcznikowe w dobrym gatunku. Za opakowanie i przesyłkę pocztową dolicza się 3 zł. — Wyżej wymienione komplety wysyłamy każdemu za zaliczką pocztową po otrzymaniu listownego zamówienia, płaci się przy odbiorze towaru. Bez ryzyka, kupujący nic nie ryzykuje, gdyż o ile towar Mu się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem i pieniądze zwracamy lub zamieniamy na inny towar, stosownie do życzenia.

Zamówienia prosimy adresować.

Firma „ŁÓDZKA TKANINA“, Łódź, skrz. poczt. 417

UWAGA! W dniu 25 września ogłosimy listę tych, którzy premje otrzymali. Korzystajcie z okazji. Każdy może zupełnie bezpłatnie otrzymać jedno premję.

5618

Stóry siodlarskie i juchtowe
oraz przybory szewskie po cenach bardzo przystępnych poleca
J. Krymałowski,
Wejherowo, Sobieskiego 35

Chcesz nosić
modne odpowiednio wykończone ubranie-śpiesz z obstalunkiem do Zakładu Krawieckiego **Leona Jaskólskiego** w Wejherowie Klasztorna 22, 2 p. 5491

Oszczędzisz setki złotych!
kupując w Magazynie Sprzedaży i Zakupu Mebli Używanych Wejherowo,
ul. 3-go Maja 13 naprzeciw Starostwa. — Meble pojedyńcze urządzenia kompletne wszelkiego rodzaju [illegible] stylu. Ceny bardzo niskie. Tylko za gotówkę. — Kupujemy również meble używane.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy

przyjmuje na rok szkolny 1932/33 zapisy na Wydziały: **Chemiczny**
(Oddział cukrowniczy i gazowniczy)
i Młynarski.

Bliższe szczegóły w okólnikach które wysyła na żądanie Sekretarjat Szkoły (ulica Św. Trójcy 37).

W środę, dnia 10 sierpnia zmarł po długich i ciężkich cierpieniach ś. p.

Fryderyk Kern

konduktor Tramwajów Miejskich.

W zmarłym straciliśmy długoletniego pracownika.

Bydgoszcz, dnia 11. VIII. 1932 r.

5 92 **Tramwaje i Elektrownie Miejskie** w Bydgoszczy.

TORUŃ

1948/32 5675

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 sierpnia o godz. 12 w Rogówku sprzedaje przymusowym przetargiem za gotówkę u p. Adamczykowej: dywany, lustro. o godz. 13,00 w Gostkowie u Reszkowskiego maszynę do szycia.

Bartkowiak, komornik sądowy.

1898/32 5674

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 16 sierpnia o godz. 10 sprze aje przy ul. Szerokiej 38 przymusowym przetargiem za gotówkę: porcelany, szkło, przedmioty poniklowane.

Bartkowiak, komornik sądowy.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W wtorek, dnia 16. 8. 32. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Małem Tarpnie powiat Grudziądz u p. Królikowskiego o godz. 10: 1 samochód osobowy; w Grudziądzu przy ul. Koszarowej 29 w biurze o godz. 13: 1 maszynę do pisania „Torpedo"; w Grudziądzu, dnia 17. 8. 32. o godz. 13 przy ul. Lipowej 59: 1 motor elektryczny, 1 wialnię, 1 młynek do czyszczenia zboża, 1 dywan, 1 bufet, 1 kredens, 1 stół, 6 krzeseł, kanapę, lustro, i t. p.; w Nowejwsi powiat Grudziądz u p. Wędlikowskiego o godz. 10: 1 płaszcz zimowy i 1 płaszcz jesienny; w Nowejwsi powiat Grudziądz u p. Ziepa o godz. 11: 1 biurko dębowe. 360

Zielniewicz, kom. sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 16. 8. br. o godz. 10 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu przy ul. Kościuszki 34 st. nr. w Grudziądzu: samochód ciężarowy, fortepian, harmonjum, bufet, kredens, stół, 12 krzeseł, dywan, lustro z konsolą, leżankę gobelinową, kanapę i koc podróżny; o godz. 16 w Nowych Mostach u p. M. Plittowej: bufet i 6 krzeseł. 359

Dobrzański, kom. sądowy w Grudziądzu.

Do ttuejszego rejestru handlowego dział A pod Nr. 980 zapisano dziś firmę Handel Koni, Eksport i Import, a jako jej właściciela Władysława Paczkowskiego z Grudziądza, ul. Dworcowa 5.

Grudziądz, dnia 13. 6. 1932 r. 358

3. R. H. 980. Sąd Grodzki.

Do tutejszego rejestru handlowego dział B pod Nr. 39 zapisano dziś przy firmie: Herzfeld i Victorius Spółka Akcyjna w Grudziądzu, iż uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 29. 1. 1932 wybrany został na członka Witold Wielogłowski z Grudziądza. Prokura Witolda Wielogłowskiego i Arnolda Jahna z Grudziądza wygosła.

Grudziądz, dnia 20. 7. 1932 r.

3. R. H. B. 39. 357

Sąd Grodzki.

BYDGOSZCZ

1474/2 5698

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 13 sierpnia br. o godz. 15,00 sprzedawać będę przy l. Śniadeckich 40, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 wanny kąpielowe emaljowane, 2 piece kąpielowe, 1 piec kąpielowy gazowy, 3 umywalki fajansowe, 2 pisuary, 4 klozety (fajans), 1 nasiadówkę, 1 wannę do bielizny, 1 wannę do nóg, 2 wanny kąpielowe dziecinne.

Łuczka, komornik sądowy.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B" pod Nr. 202 dnia 15 czerwca 1932 r. wpisano firmę: Baltycka Hurtownia Materjałów Budowlanych, Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel wszelkiemi materjałami budowlanemi i innemi materjałami, jak również wykonanie robót posadzkowych.

Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 złotych.

Kierownikami spółki są: a) Maks Feldmann, kupiec z Zoppot, b) Ide Lejb vel Leon Hufnagel, kupiec z Gdyni.

Umowę spółkową zawarto w dniu 31 maja 1932 r. Każdy z kierowników jest uprawniony do samodzielnego zastępowania spółki. Publiczne zawiadomienia spółki dokonywane będą w Monitorze Polskim.

Sąd Grodzki w Gdyni.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku Alfreda Mench - Parkonen, kupca i dzierżawcy restauracji „Oaza" w Gdyni, Kamienna Góra wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem 2. 8. 32. o godz. 15 postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się adw. Kurpisza w Gdyni. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 26. 8. 1932. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli a także celem powzięcia uchwał co do kwestyj, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach oraz celem zbadania zgłoszonych wierzytelności wyznacza się termin na dzień 12 września 1932 o godz. 10 przedpoł. w niżej wymienionym Sądzie pokój 33. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 26 8. 1932 donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

7 N9/32.

Sąd Grodzki.

REPERTUAR

TEATRU TORUŃSKIEGO

W sobotę, dnia 13 b.m. o godz. 20-tej

Jedyny występ **Leona Wyrwicza**

Leg. zniżk. 25 proc.

W niedzielę dnia 14 bm. o godz. 16-tej

„Krysia Leśniczanka"

Operetka w 3 aktach J. Jarno

Ceny zniżone.

W niedzielę dnia 14 bm. o godz. 20-tej

„Rigoletto"

Opera w 4 aktach Verdi'ego

Leg. zniżk. 25 proc.

W poniedz. dn. 15 bm. o godz. 16-tej przedstawienie popołud.

„SPRAWA MONIKI"

Sztuka w 3 akt. Marji Morozowicz-Szczepakowskiej

W poniedz. dn. 15 bm. o godz. 20-tej

„Szczęście od jutra"

Komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego. Ceny do połowy zniżone.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Kto będzie kanclerzem Rzeszy?

Skomplikowana sytuacja polityczna w Niemczech

Berlin, 13. 8. (PAT.). Zapowiedziane na wczoraj SPOTKANIE HITLERA Z KANCLERZEM PAPENEM jak również audjencja przywódcy narodowych socjalistów u prezydenta Hindenburga, nie doszły do skutku przed południem. Utrzymywano, że Hitler nie przybył jeszcze do Berlina. Przyjazdu jego oczekują w sobotę.

Odroczenie rozmów wywołało liczne komentarze w kołach politycznych. Według pogłosek, Hitler zaskoczony niespodziewaną inicjatywą centrum w sprawie utworzenia gabinetu pruskiego, sam spowodować miał odroczenie rozmów z czynnikami miarodajnemi, uważając, że **pertraktacje na gruncie pruskim przesądzą zarazem sprawę utworzenia nowego gabinetu Rzeszy.**

Stanowisko centrum znajduje nowe potwierdzenie w artykule nadreńskiego organu centrowego „Kölnische Volksztg.", w którym m. in. pisze: **Narodowi-socjaliści muszą przyjąć odpowiedzialność.** Nie wolno dopuścić, aby od tego się uchylili. Wszystkie posunięcia w najbliższych dniach będą do tego dostosowane. Jednakże nie jest powiedziane, aby stronnictwo hitlerowskie jako najliczniejsze musiało objąć stanowisko kanclerza. Narodowym socjalistom należy przedewszystkiem oddać teki, co do których mogą oni wykazać swoje kompetencje, a więc finanse, gospodarkę i pracę.

Narodowo-socjalistyczny „Angriff" oświadcza, że **narodowi-socjaliści zgadzają się na gabinet prezydjalny pod warunkiem, że kierownictwo otrzyma Hitler** jako najwybitniejsza osobistość. „Angriff" pisze: Odpowiedzialność w rządzie możemy przyjąć tyłko w takim rządzie, który kierować się będzie zasadami narodowo-socjalistycznemi.

Inne pisma podają **jałnajsprzeczniejsze wersje na temat rozwiązania kryzysu gabinetu.** W kołach politycznych panuje zupełny chaos. Świadczy to o niepewności i **wysoce skomplikowanej sytuacji.**

Jedynym pozatem faktem jest przyjęcie w godzinach popołudniowych kanclerza Papena przez prezydenta Hindenburga. Na audjencji tej, jak głosi lakoniczny komunikat, **kanclerz złożył prezydentowi raport o sytuacji politycznej.**

Berlin, 13. 8. (PAT.). Biuro Conti ogłosiło następujący komunikat:

Przyjęcie Hitlera przez kanclerza Papena odbędzie się jutro w sobotę w godzinach przedpołudniowych. Przedstawiciele narodowych socjalistów kpt. Roehm i hr. Helldorf bawili dziś w południe w kancelarji Rzeszy celem przygotowania tego spotkania. W związku z odmową narodowych socjalistów i niemiecko-narodowych co do odbycia w poniedziałek wspólnej konferencji z pruską frakcją centrową, możliwość parlamentarnego rozwiązania kryzysu ustąpiła na plan dalszy, natomiast wzrastają szanse osiągnięcia porozumienia z hitlerowcami na zasadzie gabinetu prezydjalnego.

Wszystkie kombinacje, ujawnione przez prasę komunikat uważa za nieaktualne, podkreślając, iż **szukać należy na wynik jutrzejszej rozmowy kanclerza z Hitlerem.**

W kołach narodowo-socjalistycznych podkreślają, że **Hitler ma być przyjęty również przez prezydenta Hindenburga.**

Hoover kandyduje na prezydenta Stanów Zjednoczonych

Oświadczenie o przyjęciu kandydatury

Waszyngton, 13. 8. (PAT.). Hoover, zgadzając się **na wystawienie swej kandydatury na prezydenta Stanów Zjedn.**, zaofiarowanej mu przez **stronnictwo republikańskie**, wygłosił przemówienie, w którem poruszył szereg spraw, dotyczących **polityki międzynarodowej.** Przedewszystkiem dał on do zrozumienia, iż państwa dłużnicze, będą mogły otrzymać ze strony Stanów Zjednoczonych pewne ulgi, dotyczące rocznych spłat należności, jeżeli Stany Zjedn. otrzymają w jakiejkolwiek wyraźnej formie odpowiednią kompensatę, jak np. rozszerzenie rynku dla produktów rolnych i przemysłowych Ameryki. **Nie może być jednak mowy o anulowaniu długów**, ani o przeniesieniu ciężarów na naród amerykański.

Hoover wypowiedział się stanowczo jako zwolennik taryf protekcjonistycznych, jak również oświadczył, że jest **za najściślejszem ograniczeniem imigracji do Stanów Zjedn.** — Hoover wyraził przekonanie, iż **Europa jest w znacznym stopniu odpowiedzialna za obecną depresję.**

Waszyngton, 13. 8. (PAT.). Prezydent Hoover w przemówieniu, wygłoszonem z okazji składania oświadczenia o przyjęciu kandydatury na prezydenta Stanów Zjedn. w przyszłych wyborach, poruszając ogólne sprawy polityki zagranicznej, powiedział m. in.: Świat potrzebuje pokoju i sprawiedliwości będę walczył nieprzerwanie ze wszystkich sił w celu znalezienia dróg, prowadzących do świata, w którym prawo tryumfuje nad siłą, świata, w którym rodzice będą mogli wychowywać swe dzieci nie na to, aby składać je w ofierze wojnie, lecz aby korzystać z dobrodziejstw w pokoju.

Porozumienie handlowe polsko-francuskie

Nasz eksport przed nowemi możliwościami rozwoju

Paryż, 13. 8. (Pat). Wczoraj o godz. 12,45 we francuskiem ministerstwie przemysłu i handlu **PODPISANE ZOSTAŁO POLSKO - FRANCUSKIE POROZUMIENIE HANDLOWE**, załatwiające sprawy, dotyczące wzajemnych obrotów handlowych pomiędzy obu krajami.

Ze strony Polski porozumienie podpisał ambasador R. P. ambasador Chłapowski oraz dyrektor dep. Min. Przemysłu i handlu Sokołowski, ze strony Francji premjer Herriot i minister przemysłu i handlu Durand.

Należy się spodziewać, że wywóz Polski do Francji, który na skutek restrykcyjnych zarządzeń francuskich skurczył się bardzo znacznie, otrzyma ponownie możność rozwoju.

Nominacja nowego ambasadora włoskiego w Warszawie

Rzym, 13. 8. (PAT.). Jak donosi agencja Stefani, poseł włoski w Atenach Bastianini **mianowany został ambasadorem w Warszawie.** Zarazem dotychczasowy poseł Vanutelli Rey mianowany został ambasadorem w Brukseli.

Marynarka Wojenna do braci legjonowej

Szef kierownictwa marynarki wojennej admirał Świrski wysłał do Zarządu Głównego Związku Legjonistów następ. list:

„Marynarka wojenna świadomie przeżywając w pamięci wzniosłą manifestację morską w niedalekiej przyszłości będzie miała możność gościć bohaterów, którzy niezwykłą tężyzną ducha i wysiłkiem fizycznym, stali się wzorem dla wszystkich tych, którym drogie są odrodzenie i świetność naszej Ojczyzny Wielka legjonowa nagroda przechodnia, ofiarowana marynarce wojennej z okazji 11-go zjazdu legjonistów w Gdyni, za którą składamy serdeczne podziękowanie, będzie dla niej chlubą i podnietą do dalszych wysiłków zmierzających do chwały i mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej wzorem braci legjonowej.

Kariera pamflecisty niemieck.

(o) **Berlin**, 13. 8. (Tel. wł.). Oertzen, autor dwóch pamfletów, **skierowanych przeciw Polsce**, referent spraw polskich u Ullsteina, obejmuje naczelną redakcję „Tägliche Rundschau" w Berlinie, która pod nową redakcją będzie **organem gen. Schleichera.**

Minister Jędrzejewicz na konferencji skautowej w Buczu

Bucz, 13. 8. (PAT.). Wczoraj po południu **p. minister Jędrzejewicz w towarzystwie przewodniczącego harcerstwa polskiego wojewody Grażyńskiego — zwiedził obóz metodyczny harcerek, położony w okolicach Bucza.** O godzinie 18-tej p. minister powrócił na Bucz. O godz. 19-tej rozpalono tam dwa wielkie ogniska, na tle których odtworzono „Rok polski w 10 scenach". Równocześnie duża ilość delegatek cudzoziemskich ubranych w narodowe stroje defilowała przed publicznością, wywołując okrzyki zachwytu. O godz. 21 p. minister odjechał do Katowic. Dziś rano p. minister wyjechał do Krakowa.

102 specjalne pociągi do Gdyni i Częstochowy

(o) **Warszawa**, 13. 8. (Tel. wł.). Koleje polskie uruchamiają w dniach 13, 14 i 15-go b. m. 51 par specjalnych pociągów do Częstochowy i Gdyni; z tego do Częstochowy w związku z 550-letnim jubileuszem cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej uruchomionych będzie dla licznych pielgrzymek wiernych 35 par pociągów specjalnych.

Wyroby bawełniane zdrożały

Łódź, 13. 8. (Pat). W związku ze zwyżką surowej bawełny wszystkie łódzkie większe **fabryki bawełniane podwyższyły ceny swoich towarów w granicach od 5 do 10 proc.**

Burza nad Anglią

Londyn, 13. 8. (PAT) Po kilkudniowych upałach rano *burza nawiedziła Londyn oraz poszczególne części Szkocji i Irlandji*, wyrządzając *znaczne szkody.* W hrabstwie Hungtindon i w Irlandji na północno wschód od Ulsteru ulewa zniszczyła zbiory. W okręgu londyńskim uszkodzone zostały linje telefoniczne.

Znów sztandar Polski zawisł na maszcie zwycięstwa

Polscy szermierze zajęli trzecie miejsce na Olimpjadzie

Los Angeles, 13. 8. (Pat). **ROZGRYWKI DRUŻYNOWE W SZABLI PRZYNIOSŁY POLSCE WIELKI SUKCES W POSTACI TRZECIEGO MIEJSCA** w ogólnej klasyfikacji. **WYNIK TEN PRZESZEDŁ NASZE OCZEKIWANIA.** Węgrzy i Włosi należą bowiem do ekstra klasy światowe, i o pokonaniu ich nie mogło być mowy. **Walczyliśmy jedynie o trzecie miejsce, przyczem najgroźniejszym naszym przeciwnikiem była Ameryka.** Polacy po przegraniu z Włochami zrezygnowali ze spotkania z Węgrami, oszczędzając wszystkie siły do walki z Ameryką. **Walka zakończyła się naszem zwycięstwem,** mimo, że Ameryka prowadziła cały czas. **Zwycięstwo zapewniło nam trzecie miejsce i bronzowy medal olimpijski.**

Pierwszy mecz z Włochami zakończył się zwycięstwem Włoch 9:1. Jedyne zwycięstwo dla nas odniósł najlepszy nasz szermierz **Pappe, bijąc Anselmi'ego.** Lubicz przegrał trzy spotkania, Frydrych i Dobrowolski po dwa. Wreszcie Pappe przegrał dalsze dwa mecze.

Drugi **mecz z Ameryką miał b. dramatyczny przebieg.** Ameryka prowadziła cały czas i wszystko zapowiadało, że zwycięstwo dostanie się naszym przeciwnikom. Przy stanie 8:6 dla Ameryki, kiedy sytuacja była dla Polaków beznadziejna, **wygrał niespodziewanie Segda i Suski, zapewniając nam zwycięstwo i bronzowy medal.** O sukcesie naszych szermierzy zadecydowało jedno cięcie, gdyż stosunek był równy 8:8, jedynie stosunek tuszów był korzystniejszy dla Polski o jeden i wynosił 60:59. Z naszych szermierzy **Suski pokonał Brudera, Huffmana i Muraya. Pappe wygrał z Bruderem, Armitage i Murayem. Segda odniósł zwycięstwo nad Armitagem. Wreszcie Frydrych zwyciężył Brudera.**

W innych spotkaniach Węgry pokonały Stany Zjedn. 13:3 i Włochy 9:1. Ameryka pozatem przegrała z Włochami 9:4.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo świata zdobyła drużyna węgierska, drugie zajął zespół włoski, na trzeciem miejscu znalazła się Polska, a na czwartem Stany Zjednoczone.

Dziś startują polskie osady w finałowych biegach

Los Angeles, 13. 8. (Pat). W programie sobotnich igrzysk olimpijskich mamy o godzinie 13 w Europie o godz. 22 finał wioślarski, w którym startują polskie **osady.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
. . . . 4 . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism.
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł